

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

## SPŁATA ZALEGŁYCH PODATKÓW

**Projekt skreślenia sum nieściągalnych i bezprocentowego rozłożenia pozostałych pozycji na raty, płatne w ciągu 10 lat**  
Min. Zarzycki oświadcza, że ten projekt ma szanse realizacji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra dr. Ferdynanda Zarzyckiego, posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu (patrz dzisiejszy „Głos Handlowy”).

W dłuższej dyskusji członkowie komisji podkreślali konieczność ustalenia i odpowiedniego rozłożenia zaległości podatkowych, przewidując odpowiednie bonifikaty.

A więc:

1) Spłaty zaległości podatkowych, wiarygodności skarbu państwa i samorządów winny być oczyszczone z sum fikcyjnych przez

**CALKOWITY ODPIS ZALEGŁOŚCI DOTYCZĄCYCH BYŁYCH OKRESÓW PODATKOWYCH DO 1928 ROKU,**

o ile zaległości te były poddane próbie egzekucji.

2) Powołanie przy izbach skarbowych komisji mieszanych, składających się z przedstawicieli władz państwowych i czynników obywatelskich, celem ustalenia na indywidualne wnioski z urzędów, które zaległości, dotyczące okresu od 1 stycznia 1929 roku do 1 kwietnia

1932 roku należy uznać za nieściągalne, gdyż próba ich poboru NARUSZYŁABY EGZYSTENCJĘ GOSPODARCZĄ PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWEGO.

3) Z pozostałych zaległości powstałych w okresie od 1 kwietnia 1932 roku, władze skarbowe ustalią sumę, ciążącą na każdym płatniku, przy skreśleniu wszelkich odsetek, kar i kosztów, powiadamiając płatnika o wysokości ostatecznej sumy zaległości. Zaległości te spłacane będą w ciągu 10 lat WPLATAMI RÓCZNYMI, WYNOSZĄCEMI 10 PROC. TYCH ZALE-

GŁOŚCI,

bądź wpłatami kwartalnymi, wynoszącymi 2,5 proc. tych zaległości.

W dyskusji zabrał głos dyrektor departamentu podatkowego min. skarbu, p. Michalski, który się przeciwstawił tym projektom, godząc się jedynie na indywidualne ulgi.

Wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem zabrał głos minister Zarzycki oświadcza, że ze wszystkich przedłożeń podatkowych

**UWAŻA TO PRZEDŁOŻENIE ZA NAJUCZCIWSZE,**

i że porozumie się w tej sprawie z min. skarbu Zawadzkim, oraz, że

zachodzi konieczność powołania specjalnej podkomisji, któraby pracowała w porozumieniu z departamentem podatkowym min. skarbu i która zajmowałaby się sprawą zaległości podatkowych z punktu widzenia realizacji odnoszących do komisji handlowej.

Minister w końcowym swem przemówieniu oświadczył, że ta **WSPÓLPRACA DA POZYTYWNE REZULTATY.**

Następna konferencja komisji doradczej do spraw handlu została wyznaczona na dzień 28 bm.

### Strejk autobusów wybuchł w Londynie

LONDYN, 21. 1. Strejk autobusów w Londynie rozszerzył się. Do strejku przyłączyło się dalsze dwa tysiące pracowników autobusowych. Ogólna liczba strejkujących wynosi obecnie 5,500, t. zn. czwartą część wszystkich pracowników komunikacji autobusowej.

Dzisiejsze pisma twierdzą, że strejk autobusowy w Londynie został wywołany przez propagandę komunistyczną, usiłującą w chwili obecnej wywołać ruch strejkowy na kolejach i na okrętach pod hasłami komunistycznymi.

### Ciężka zima

WIEN, 21. 1. Z powodu załamania śnieżnych nastąpiło opóźnienie wielu pociągów. Na dworcu kolejowym w Gracu przestały funkcjonować zwrotnice elektryczne. Burgenland jest odcięty od świata.

Meteorologowie wiedeńscy zapowiadają mrozy silniejsze może jeszcze, niż w roku 1929.

KISZYNIÓW, 21. 1. (PAT). — Wskutek wielkich zasp śnieżnych ruch pociągów w Besarabji został na wielu liniach częściowo wstrzymany, lub też uległ poważnym zmianom. Pociągi kursują z wielkim opóźnieniem.

Tor na linii Ungeny — Bielce zasypywany jest śniegiem, wskutek czego łączność między obu miastami została czasowo przerwana. Obfite zasy śnieżne, zwłaszcza w południowej Besarabji, dochodzą do 10 metrów wysokości

## Rektorzy bronią swej władzy krytykując rządowy projekt ograniczenia nadużywania autonomii akademickiej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godz. 10-ej rano rozpoczęło się oczekiwane z wielkim zainteresowaniem posiedzenie komisji oświatowej sejmu, poświęcone rozpatrywaniu rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich. Na posiedzenie to zostali zaproszeni specjaliści rzeczoznawcy w osobach rektorów wyższych uczelni i profesorów z całej Polski.

Po otwarciu posiedzenia pierwszy zabrał głos prezes Akademii Umiejętności z Krakowa, prof. Kostanecki. Oświadczył on, że obecna ustawa nie jest zgodna z duchem, na którym dotychczas opierał się ustroj uniwersytetów w Polsce. Ustrój obecny miał na celu naukę, obiektywne szukanie prawdy, dawanie kontaktów bardzo serdecznych profesorów z młodzieżą. Te rozruchy młodzieży, które miały miejsce w Polsce, nie są poważne. Zagranicą bywają poważniejsze. Nowy ustrój, zainicjowany przez Włochy faszystowskie, nie jest jeszcze wypróbowany.

Następny z kolei rzeczoznawca, prezes Warsz. Tow. Naukowego, prof. Siempiński oświadczył, że projekt jest groźny dla nauki i uczonych.

Rektor uniwersytetu lwowskiego prof. Kutrzeba, uważa, że cały projekt ma na celu wzmocnienie autorytetu ministra, a zupełnie nie troszczy się o autorytet nauki i profesorów.

Rektor uniwersytetu warszawskiego, prof. Ujejski, uważa, cały projekt za objaw dziwnego braku zaufania do profesury polskiej i widzi w projekcie

zabytki z czasów n'ewoii.

Rektor politechniki warszawskiej prof. Chrzanowski, oświadcza, że żadne reprosj nie mogą usunąć prądów, panujących wśród młodzieży. Dlatego też część projektu,

krepująca samodzielność akademicką, jest

nie tylko niesłuszna, ale i bezcelowa. Rektor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, prof. Sosnowski, oświadcza, że projekt odsuwa młodzież od wyzwołów profesury i w ten sposób burzy podstawy życia akademickiego. Od działywać i karać młodzież mogą tylko ci, którzy są z nią w styczności.

Następnie zabierali głos zwolennicy projektu wśród rzeczoznawców.

Prof. Stesko ze Lwowa powiada, że i pod panowaniem Austrii nauka rozwijała się spokojnie, chociaż statuty zatwierdzała policja.

Ma nadzieję, że i obecna ustawa nie uszczupli wolności.

Prof. Czerny ze Lwowa również popiera projekt, bo uważa, że nie wnosi on żadnych radykalnych zmian

do obecnego stanu rzeczy.

Wreszcie prof. Wałek - Czerniecki jest zdania, że stronnicy wolności nauki winni popierać projekt, bo przy autonomji były takie wypadki, że znakomici historycy, jak Korzon i Kubala, nie mogli dostać katedry,

a w dzisiejszych czasach najznakomitszy historyk, prof. Askenazy, wskutek weta senatu uniwersytetu warszawskiego, nie otrzymał katedry.

Po wypowiedzeniu opinii przez tych rzeczoznawców pos. Kornecki z Klubu Narodowego zaproponował, aby i w dalszych obradach rzeczoznawcy brali udział. Większością głosów BB. wniosek ten został odrzucony. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek.

W kołach fachowych wczorajsze obrady budzą pewne tłumienie, ponieważ i tak już poprzedniego dnia klub B. B. powziął decyzję głosowania za projektem.

### Wskutek nieopłacenia czesnego wykluczono 600 studentów

Z Warszawy donoszą: Do min. oświaty wpłynęło kilka set rekursów wniesionych przez akademików o udzielenie ulg studjującym na wyższych uczelniach. Rekursy te są wynikiem odrzucenia próśb o ulgi w opłacie czesnego

przez senaty wyższych uczelni w Warszawie.

Z powodu nieuiszczenia czesnego z uniwersytetu wykluczonych zostało blisko 500 studentów, z politechniki zaś około 100.

### Czterech uczonych zginęło podczas wybuchu w laboratorium

MOSKWA, 21 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Porannego”)

W instytucie doświadczalnym dla prądów o wysokim napięciu nastąpił dziś wybuch. Zabitych jest czterech uczonych i sześciu robotników. Nazwiska

uczonych brzmią: Kuzniecowa, Gorbunow, Grebienzczikow i Popow.

Koła rządowe otaczają wypadki tajemnicą. Wybuch nastąpił podczas doświadczeń z nowym wynalazkiem wojennym.



## Hope



pilot angielski, który zaginął,  
poszukując Hinklera.

## Jasnowidzenie jest możliwe

Prof. Max Dessoir z Berna wygłosił w wiedeńskiej „Uranji” odczyt o zjawiskach okultystycznych. Prelegent stwierdził, że nauka nie przeczy istnieniu zjawisk telepatii i widzeniu na odległość, mimo, że zjawiska te dadzą się w niewielu tylko wypadkach stwierdzić bez zarzutu. Seansy telepatyczne, urządzone przez zawodowych „jasnowidzów”, nie mają z nauką nic wspólnego.

Dessoir rozróżnia dwojakiego rodzaju telepatję, mianowicie skoncentrowaną i rozproszoną. Obie te formy zostały potwierdzone szeregiem doświadczeń, dokonanych w sposób ściśle naukowy. Od telepatji nie da się oddzielić jasnowidzenia. Prof. Dessoir przytoczył kilka eksperymentów, przedsięwziętych z inż. Ossowieckim w Warszawie. Stwierdzono z całą ścisłością, że Ossowiecki zdołał odczytać pisma na kartkach, zamkniętych w zalurowanych rurkach ołowianych.

„Wiemy dzisiaj, zakończył prelegent, że jasnowidzenie jest możliwe”.

Stwierdzenie to jest zarazem apelem do dalszych badań naukowych w tej sprawie. Badania te są jednak utrudnione, ponieważ osoby obdarzone tą rzadką zdolnością, nie chcą z reguły poddawać się badaniom.

## Największa biblioteka

Przed niedawnym czasem rozpoczęto prace nad nowym katalogiem biblioteki British Museum, jak wiadomo jednej z najbogatszych na świecie.

Katalog zbiorów biblioteki, obejmujących przeszło 4 miliony pozycji będzie liczył 165 tomów. W ciągu dwóch lat kilka osób z personelu biblioteki, pracujących nad nowym katalogiem zdołało skatalogować zaledwie połowę tomów na literę A.

Stary katalog rozpoczęty przez 53 lata był prowadzony przez 25 lat. Trudno jest więc obliczyć w jakim tempie posuną się prace nad nowym katalogiem.

# Tajemnica Thoiry

## Pośmiertne rewelacje kanclerza Stresemanna

Zaczyna się obecnie ukazywać 3 tom pamiętników Stresemanna narazie w urywkach, ogłaszanych w pismach. W dotychczasowych dwu tomach przedstawione były zdarzenia aż do układów w Locarno (październik 1925) i do wejścia Niemiec do ligi narodów (wrzesień 1926 r.)

Parvska „L'Illustration“ (nr. 4689 z 14 b. m.) podaje zapiski Stresemanna o słynnej rozmowie z Briandem w Thoiry, dokąd obaj wyjechali z Genewy, aby móc swobodnie rozmawiać, 17 września 1926.

Oto główne ustępy zapisków Stresemanna:

— P. Briand dał mi do zrozumienia, za pośrednictwem prof. Hesnard, że zaproponuje mi położenie końca okupacji Nadrenji, oddanie obszaru Saary Niemcom, oraz zniesienie nadzoru wojskowego. P. Hesnard prosił mnie, abym odpowiedział z równą szczerością, gdy Briand zapyta mnie, czy wzamian za te propozycje Niemcy byłoby skłonne udzielić Francji korzyści gospodarczych przez uruchomienie obli-

gacji pokojowych i przemysłowych z planu Dawes'a. Tak też rzeczywiście zaczęła się nasza rozmowa.

Briand: — Pragnę załatwić całkowicie problemy między Francją a Niemcami. Czy gdyby te sprawy były załatwione, mogłyby Niemcy dać pewne korzyści Francji pod względem finansowym. Biorę pod uwagę nie tylko zwrot Zagłębia Saary, ale także usunięcie całej okupacji Nadrenji.

Stresemann: — „Uruchomienie obligacji kolejowych, w drodze zmian postanowień transferowych, spotyka się z oporem gwałtownym i niemal nieoczekiwanym przezemnie. Przewiduję gwałtowną walkę w Berlinie. Krótko mówiąc, porozumienie na tej podstawie wydaje mi się możliwe jedynie, jeśli nie będzie chodziło o skrócenie np. o dwa lata czasu okupacji, ale o usunięcie wojsk całkowite i jaknajszystsze po porozumieniu. Jeśli uzyskamy zgodę rządów na nasze porozumienie, powinnyby wszystkie wojska opuścić Nadrenję najpóźniej do 30-go września 1927 r. (Briand potakuje). Podkreślam, że chodzi

nie o skrócenie ale o całkowite zniesienie całej okupacji.

Briand: — Oczywiście. — Wszystko musi być załatwione jaknajrychlej. Ale pan wie, że potrzeby pieniężne Francji są bardzo wielkie. Na jaką sumę możnaby, zdaniem pana, uruchomić obligacje?

Stresemann: — Na Zagłębiu Saary za wykup kopalń oblicza się 300 milionów marek. Z uruchomienia obligacji najwyżej 1 miliard 500 milionów. Ale Anglia nie dopuściłaby przywileju Francji, która rozporządzałaby zatem tylko, wedle odszkodowań 52 proc. tej sumy, czyli 750 milionów obligacji plus 300 milionów z Saary.

Briand: — Ma pan całkowicie słusność.

(Rozmowa schodzi na sprawy nadzoru wojskowego w Niemczech).

Briand: — Dałem dokładne instrukcje, aby nie robiono trudności. Ze specjalistami trudno sobie poradzić. Gdy pierwszy raz zajmowałem się zniesieniem nadzoru wojskowego, nasze ministerstwo wojny złożyło mi kilogramy dokumentów o uchwyceniach niemieckich. Wyrzuciłem je w kąt i zażądałem, aby mi wskazano ważne sprawy. Przyniesiono mi jeden tom dokumentów. Wreszcie uzyskałem, by się ograniczono do rzeczy istotnych. Niepokoi mnie Stahlhelm, który ogłosił podręcznik regulaminu wyszkolenia wojskowego, strzelania, służby w polu. Moi wojskowi przynoszą mi to...

Stresemann: — Nie znam pod ręcznika Stahlhelmu, ale, gdyby był tajny, nie możnaby go nabyć w handlu. Wydaje mi się naturalnym, że rozwiązanie wielkiej armii nie może usunąć z dnia na dzień jej ducha. Stąd stowarzyszenia wojskowe. — Przedstawiają one może niebezpieczeństwo dla polityki wewnętrznej, bo zajmują się nie swojimi rzeczami, ale pod względem wojskowym nie mają żadnego znaczenia...

Briand: — ...Ja także nie przywiązuję do tego wielkiego znaczenia.

Stresemann: — Gdy się porozumiemy co do wycofania wojsk z Nadrenji, oddania Saary i zniesienia nadzoru wojskowego byłoby ważne porozumienie z Belgją także co do Eupen i Malmedy...

Briand (bardzo podniecony). — Zamiast nam powiedzieć, że chcą oddać Eupen i Malmedy, belgowie dają różne wskazówki nieuchwytnie...

Stresemann: — ...Czy Francja będzie nadal robiła trudności, gdy podejmiemy rokowania z Belgją i czy u was istnieje zasadniczy opór przeciw oddaniu Eupen i Malmedy?

Briand: — Nie, jeśli dojdzie do ogólnego załatwienia, sprawa Eupen i Malmedy będzie zlikwidowana także...

Stresemann: — Jeśli nasze porozumienie się urzeczywistni, będziemy uczestniczyli w stabilizacji franka. Zrobię to chętnie, bo jest w naszym interesie, aby wszędzie w Europie była stabilizacja. Ale nie chciałbym stabilizować Poincarego. Nie sądzi pan, że zostanie on u władzy, jeśli mu damy teraz środki na utrzymanie franka?

Briand: — Nie sądzę, by Poincare długo się utrzymał. Uważam rząd obecny jako przejściowy. Zresztą u nas byłoby zdanie, że porozumienie Francji z Niemcami było możliwe z powodu polityki zagranicznej nikt nie będzie sądził, że zrobiliśmy ustępstwa z miłości dla p. Poincarego. Jest to zresztą ironją losu, że w chwili wejścia Niemiec do ligi narodów i porozumienia francusko-niemieckiego ten człowiek jest prezesem rady ministrów...

## Pogrzeb Coolidge'a



odbył się bardzo skromnie w Plymouth w stanie Vermont.

# Teodozja-Sewastopo

## wielki ROSYJSKI przebój

Szczegóły nastąpią.

Szczegóły nastąpią!

## Fryderyk Flołow



autor popularnej opery „Marta”  
zmarł przed 50 laty.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr  
**SPLENDID**  
Narutowicza 20.  
Początek o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych! Superfilm produkcji SOWKINO MOSKWA reż. Mikołaja Ekka p. t.

# BEZDOMNI

(Droga do życia)  
(Putiowka w ziżń)  
Pierwszy film mówiony i śpiewany w języku  
**rosyjskim.**

Dźwiękowy  
**KINO TEATR**  
**CZARY**  
Dziś i dni następnych!

Pierwszy raz w Łodzi! 100-proc. film dźwiękowy. Potężne arcydzieło lotnicze

# PODNIĘBNI RYCERZE

Emocjonujący dramat lotniczy w 12 aktach pełny brawurowych i karkołomnych sytuacji. W rolach głównych  
**Richard Arlen i Jack Oakie**

NADPROGRAM: Szampańska komedia w 3-ach aktach p. t. **WSZYSCY NA WYCIECZKE?**  
Początek o g. 12 w poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.



# Nowa wędrówka ludów

Rząd sowiecki wysiedla z Moskwy milion mieszkańców

## W obawie rozruchów chłopskich

RYGA, 21. 1. — Władze sowieckie przystąpiły do wydawania paszportów w Moskwie, Leningradzie i Charkowie.

Obywatele, którym zostanie odmówione prawo pobytu, muszą opuścić te miasta, oraz 100-kilometrową strefę dokoła Moskwy i Leningradu, 50-kilometrową dokoła Charkowa.

Według prowizorycznych obliczeń z Moskwy ma być wydanych około miliona niepożądanych dla władzy sowieckiej mieszkańców. Przy wydawaniu nowych kartek aprowizacyjnych, pozbawiono w Moskwie tych kartek około 800 tysięcy ludzi.

Władze sowieckie nie ukrywały, że wysiedlenie niepożądanych elementów z głównych miast sowieckich oraz z okolic tych miast ma

na celu utworzenie dokoła Moskwy, Leningradu i Charkowa t. zw. „zon bezpieczeństwa”, na przyśladek rozruchów chłopskich.

W kołach G. P. U. wyrażają jednak obawę, że rzucenie na wieś kilku milionów zrozpaczonych i wrogo wobec ustroju sowieckiego usposobionych obywateli może spowodować następstwa wręcz nieprzewidziane, zwłaszcza ze względu na antysowieckie nastroje wsi.

## Okrutne represje

MOSKWA, 21. 1. (PAT). Po wysiedleniu do krajów północnych ludności ze stanic kozackich na Kubaniu (przeszło 45.000 mieszkańców) gazeta „Za Mir i Trud”, wychodząca w Rostowie nad Donem, zamieszcza w numerze z dn. 16 bm. postanowienie krajowych władz partyjnych z dnia 12 bm. o wysiedleniu posiadaczy 1.200 gospodarstw czwartej z kolei stacji Umanskaja.

Wysiedlenie nastąpiło, według komunikatu, na tle „złośliwego sabotażu dostaw zbożowych”. To są mo pismo donosi o zaostrzającym się sabotażu w 10 rejonach (powiatach) b. wojska kubańskiego i 4 rejonach b. wojska dońskiego. Wysiedlenie ludności ma być stosowane, jako ostateczna represja wobec wszystkich sabotujących „chlebożagotowok”.

## Dygnitarze w nielasce

RYGA, 21. 1. Na mocy uchwały biura politycznego wszechzwiązkowej partii komunistycznej, b. przewodniczący III międzynarodówki, Zinowjew, został zesłany do Alma Ata w Azji Środkowej, gdzie dłuższy czas przebywał na zesłaniu Trocki.

Drugi przywódca opozycjonistów Kamieniew, wydalony z partii w październiku ub. r. został zesłany do Krasnojarska na Syberji.

Były zastępca prezesa rady komisarzy ludowych i komisarz pracy Szmidt, zamieszany do akcji opozycyjnej grupy Eismonta - Smirnowa został przeniesiony na podrzędne stanowisko do Chabarowska na Dalekim Wschodzie.



Ach! Jak mnie głowa boli!

Nie należy jednak rozpaczać. Jakże szczęśliwym jest ten, kto ma Togal w domu. Przezorna Pani domu kupuje stale tabletki Togal, gdyż wie dobrze, że ten środek jest dla niej, męża i dzieci potrzebny. Jak wiadomo Togal zapobiega nagromadzeniu się wosku moczowego i dlatego też tabletki Togal leczą neuralgię, bóle nerwowe i głowy, reumatyzm, grypę i przeziębienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami. Do nabycia we wszystkich aptekach.



Pamiętaj to słowo:



## Premier Mandżurji zabity

Trzy bomby wybuchły na dworcu w Czang-Czunie

LONDYN, 21. I. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

W stolicy Mandżurji, Czang-Czu, dokonano dzisiaj zamachu politycznego. Na dworcu kolejowym rzucano trzy bomby. Zabity został premier Czang-Czung-Su, a ciężko raniono ambasadora japońskiego Muto. Według innej wersji pierwszą ranę zadał zamachowiec premierowi kindziałem.

Władze japońskie o zamachu nie wydały żadnego komunikatu.

GENEWA (PAT). Komitet dziewiętnastu na poufnym posiedzeniu dzisiejszym stwierdził, że akcja pojednawcza dla załagodzenia sporu japońsko-chińskiego nie powiodła się. Komitet powziął postanowienie bezwzględnego przystąpienia do przygotowania definitywnego raportu.

## Lewicowy kontrprojekt przeciw planowi finansowemu Cheron

PARYŻ, 21. 1. (PAT). Delegaci komisji finansowej obydwu grup lewicowych: radykalnej i socjalistycznej ukończyli prace nad rozpatrywaniem tekstów projektu rządowego i kontrprojektu socjalistycznego.

Ugodnienie poglądów nastąpiło co do następujących punktów projektów finansowych.

- 1) Żadna redukcja uposażeń funkcyjnarzów państwowych,
- 2) Zasadnicze prawa b. kombatanów zostają nienaruszone.

3) Likwidacja obciążeń wojennych przez system amortyzacji, którego wykonanie powierza się Autonomicznej Kasie Amortyzacyjnej przy zachowaniu samodzielności kasy oraz przez organizację loterii, z której dochody zostaną zużyte na pokrycie ciężarów rent dożywotnich.

- 4) Żadne nowe podatki.
- 6) Energiczne zwalczanie nadużyć fiskalnych, m. in. przez surową kontrolę towarzystw akcyjnych.

6) Silna kompresja wydatków na wojsko.

7) Rewizja rent i pensji w celu odebrania ich nieuprawnionym, a ko rzystającym z nich dotychczas.

8) Nowa organizacja służby publicznej za zgodą zainteresowanych czynników.

9) Zniesienie ulg podatkowych udzielonych w r. 1929 i 1930.

10) Opracowanie szerokiego programu Outillage National (odbudowa gospodarcza) przez utworzenie kas robót publicznych, zasilanych dochodami z pożyczek.

11) Bezwzględne wprowadzenie monopolu importu nafty.

12) Wzięcie pod uwagę zmonopolizowania instytucji ubezpieczeniowych.

# Łont przy beczce prochu

## Władza niemiecka popiera awanturników z pod znaku Hitlera

Dzień dzisiejszy zapowiada się w Berlinie bardzo burzliwie

BERLIN, 21. 1. (PAT). Od wczoraj opinia publiczna stolicy Niemiec podniecona jest przewidywaniami wydarzeń niedzielnych w związku z zapowiedzianymi demonstracjami hitlerowskich szturmówek.

Na odbytej dzisiaj wspólnej konferencji kanclerza Schleichera, ministra spraw wewnętrznych i prezydenta policji berlińskiej zapadła decyzja w tym duchu, że manifestacja hitlerowska na Placu Bülowa będą dozwolone, natomiast policja nie dopuści do kontrademonstracji komunistów.

Komuniści podjęli przygotowania do ostrej akcji protestacyjnej. Wystąpili oni do wszystkich zrzeszeń zawodowych, pozostających pod ich wpływami, o zorganizowanie wielkiej demonstracji w dniu jutrzejszym.

Nietylko komuniści, lecz również

i różne inne organizacje polityczne wyrażają gwałtowne sprzeciw wobec stronniczego postępowania władz.

Plac Bülowa, na którym — jak wiadomo — mieści się „Dom Liebknechta”, będący siedzibą centrali partii komunistycznej, jest obsadzony szeregiem kordonów policyjnych.

Hitler, który nie opuszcza Berlina, zamierza stanąć osobiście na czele jutrzejszej demonstracji narodowych socjalistów.

## Akty wojny domowej

BERLIN, 21. 1. Wczoraj po południu doszło do nowych poważnych starć narodowych socjalistów z komunistami w Zachodnich Niemczech. Pod Düsseldorfem wracający ze zgromadzenia hitlerowskiego sypani zostali zniemacka kulami ko

munistów. Przywódca bojówki hitlerowskiej został ugodzony śmiertelnie i padł trupem na miejscu, kilku innych odniosło cięższe rany.

Do poważniejszego starcia doszło w miejscowości Wolfsanger pod Cassel, gdzie zwolennicy Hitlera urządzili propagandowy pochód pod ochroną policyjną. W momencie gdy szeregi narodowych socjalistów wkroczyły ze śpiewem do Wolfsanger, zostały nagłe obrzucone gradem kamieniami przez komunistów, ukrytych starannie w ogrodach. Jednocześnie kilkuset komunistów z okrzykiem „Heil Moskau” ruszyło do ataku. Wywiązała się zacięta walka wręcz. Napierający komunistyczni napastnicy atakowali również i policjantów. Jeden sierżant został niebezpiecznie postrzelony w głowę. Siedmiu hitlerowców odniosło rany od kamieni i pełnię nożami.

# Król hochsztaplerów warszawskich

wpędził do grobu szefa sejmowej straży marszałkowskiej

Urząd prokuratorski zakończył dochodzenie w jednej z licznych ale najbardziej sensacyjnych sprawie Aleksandra Przedborskiego vel „Hrabiego Olesia”. Sprawa ta wiąże się z tajemniczym samobójstwem szefa straży marszałkowskiej w sejmie, Mikołaja Karbowski.

Jak ustaliło źródłowe dochodzenie, Karbowski padł ofiarą

niecznych machinacji króla hochsztaplerów warszawskich. Korzystając z trudności finansowych Karbowski, Przedborski zaproponował mu pożyczkę wekslową pod warunkiem, ażeby weksle żyrowane były przez marszałka sejmiku. Karbowski podpisał pieczętkę sejmową i podpisał marszałka, wystawiając ogółem weksle na sumę 10.000 zł. Przedborski całą kwotę zdyskontował, nie oddając Karbowskiemu ani jednego grosza.

Nad lekkomyślnym szefem straży marszałkowskiej zawisła groźba złamanej kariery i więzienia. W nocy popełnił samobójstwo, Karbowski pozostał wił list, który jednakże nie znalazł się w aktach dochodzenia. List ten jest w posiadaniu rotmistrza B., który zobowiązał się podać treść jego na rozprawie.

Ze sprawą tą wiąże się dramat romantyczny. W nocy, kiedy Karbowski rozstał się z życiem, otrzymał list od jednej ze swych licznych wielbicielek, pewnej damy z towarzystwa, w którym donosiła, że zrywa z nim stosunki. Dowiedziawszy się nazajutrz, że Karbowski odebrał sobie życie, dama owa w przekonaniu, iż stało się to po jej liście, popadła w ciężki rozstrój nerwowy.

Akt oskarżenia obejmuje jeszcze 4 inne przestępstwa, których dopuścił się Przedborski.

„Hrabia Oleś” przebywa w więzieniu, gdzie odsiadyuje rok poprzednie i oczekuje w przyszłości. Ma za sobą kilkanaście już spraw a kilkanaście jest w toku.

Nieczny hochsztapler pochodzi z inteligentnej żydowskiej rodziny warszawskiej.

## Bomby w Madrycie

Zamach anarchistów na dom ludowy

PARYŻ, 21. 1. Według doniesień z Madrytu wczoraj wieczorem kilku anarchistów dokonało zamachu bombowego na dom ludowy, w którym odbywało się zgromadzenie partii socjalistycznej.

Anarchiści rzucili dwie bomby

przez okno. Dozorca domu zdolał podchwycić jedną bombę i wyrzucił ją z powrotem przez okno na ulicę, gdzie nastąpił wybuch. Druga bomba eksplodowała na sali przepełnionej publicznością, raniąc ciężko 15 osób, w tem 5 kobiet.

BEZKONKURENCYJNY  
REPERTUAR FILMOWY  
Dźwiękowego Kina  
**„CAPITOL”**

**„MATA HARI”**  
dramat kobiety kurtyzany  
szpiega. GREYTA GARBO—  
NOVARRO.

**„Czowiek, którego zabiłem”**  
Reż. E. LUBICZA z udziałem  
NANCY CARROL,  
P. HOLMESA.

**„KOMENDA SERC”**  
(LIEBESKOMMANDO)  
DOLLY HAAS GUSTAW  
FROELICH

**Błękitna Rapsodia**  
z udziałem CHARLES  
FARRELA I JANET GAY-  
NOR

**„BOCZNA ULICA”**  
z czarującą IRENE DUNN  
I John BOLZS

**SZATAN Z ZOROŚCI**  
Ta uila Bankhead—Gary Cooper  
oraz te wszystkie, które cechuje  
wybitny artystyczny pomysł,  
reżyserji i pięknej oprawy mu-  
sycznej



Clou Zabaw  
Karnawałowych to

# Tradycyjny Bal Maskowy Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

**P. I. „Noc Hiszpańska”** odbędzie się dnia **28-go stycznia 1933 roku w salach FILHARMONJI przy ulicy Prez. Narutowicza 20.**

Mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Główną atrakcją stanowiąc będzie pierwszorzędnny hiszpański „Jazz-Bandowy” zespół muzyczny. Tani bez karoty bufet na miejscu. Wejście zł. 7.— Początek godzina 22-ga. Poza kostjumami obowiązuje strój wieczorowy. 4 kosztowne nagrody dla najpiękniejszych kostjumów.

**Komitet Dochodów Niestalych.**

## Offo Habsburg



najstarszy syn ostatniego cesarza Austrii, przybył na studia do Bertina.

# Centrum stolicy plotkuje a na przedmieściach rośnie nędza i niezadowolenie

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Warszawa, w styczniu.

Warszawa w karnawale. Niby szaleństwo, niby zapomnienie, niby wesoła zabawa. Taka była Warszawa przez wiele, wiele lat. Ale taka nie jest teraz. Zabaw jest mało, a coraz mniej takich, gdzie u dołu za proseniowego kartonu drobne literki gószą: „Strój balowy obowiązuje”. Stolica bawi się mało i tanio. Najrozmaitsze ba le akademickie, zwykle najbar dziei eleganckie i dystynrowane, kosztują obecnie... 70 groszy. Akademicy nie mają forsy.

Zato bawia się warszawscy złodzieje, którzy nie tracą nawet w tych ciężkich czasach humoru. Świadczy o tym następujący wypadek: Przed kilku miesiącami okradzione zostało mieszkanie popularnego muzyka i

kompozytora, Henryka Golda. Policja wzięła się energicznie do pracy i wkrótce skradzione rzeczy zostały mu zwrócone. P. Gold w dowód wdzięczności oświadczył, że skomponuje tan go na cześć warszawskiej policji. Ale i złodzieje nie chcieli pozostać w tyle. Gdy pewnego razu p. Kagan, kompozytor „Złotej Pantery”, jechał tramwajem, poczuł nagle w kieszeni obcą rękę. Szybko zainteresował, stwierdził jednak, że z kieszeni nic mu nie ubyło, a wprost przeciwnie, znajduje się tam list. Po przeczytaniu okazało się, że warszawscy złodzieje proszą muzyka o skomponowanie jakiejś melodii na ich cześć. Oczywiście obowiązują się to hojnie wynagrodzić. P. Kagan pewnie im nie odmówił. A Warszawa się z tego cieszy.

Ciesz się ze złodziei i cieszyć się ze swej policji.

Ale a propos policji. Wnieśliro właśnie teraz do sądu apelacyjnego o umorzenie dochodzenia w sprawie zabójców bankiera Centnerszvera. Sprawa ta była w swoim czasie bardzo głośna, gdyż aresztowani sprawcy w rekordowym czasie przyznali się do winy. Jak się okazało, rekord ten policja ustanowiła w sposób bardzo przedwojną popularny, ale ostatnio jakoś potępiany przez „fantastów” społecznych. Poprostu bi to aż do skutku. Sprawa się wykręła, aresztowanych zwolniono. Na ławie oskarżonych zasiadli funkcjonariusze policji. Obecni domniemani sprawcy żyją sobie spokojnie, więc obrońca wniosł o umorzenie dochodzenia w ich sprawie.

zatrudnienie robotnikom budowlanskim, wbrew wezwaniom komunistów. Grożono mu kilkakrotnie, aż wreszcie go „zlikwidowano”. Kilkunastu ludzi otoczyło Birmana (tak się nazywał zabyty) i pokłuli go nożami. Policja aresztowała około stu osób. Wkrótce je jednak zwolniono, gdyż nie było przeciw nim żadnych konkretnych dowodów.

Policja nie pomogła. Policja nie może sobie również poradzić z plagą bezdomności, która zapanowała w Warszawie z nieznaną dotąd intensywnością. Tysiące bezdomnych nocują pod mostami i we wnękach bram i nie mijają mroźna noc, żeby nie znalezione kilku skatnialnych ciał tych nieszczęśliwych. W swoim czasie „Towarzystwo opieki nad bezdomnymi” dostało od ministerstwa komunikacji kilkanaście starych, wranżerowanych wagonów kolejowych. Wagonów te umieszczono pod miastem i oddano bezdomnym. Obecnie magistrat z niewiadomych powodów nakazuje Towarzystwu zwrócić te wagony ministerstwu, a mieszkańców ich obiecuje umieścić w barakach na Anopolu. Magistrat, jak zwykle, wydał decyzję zupełnie bezsensowną.

W kawiarniach i barach opowiadają sobie na ucho te historyjki i bajeczki o jakimś wysokim protektorze Ciunkiewiczowej, której sprawa właśnie się odbyła, opowiadają pikantne szczegóły o zamordowanym Boyu, ks. Woronieckiej i „Zdździ”. Ale wszystko to jest tematem tylko na jeden dzień. Kawiarnie warszawskie się nudzą.

Natomiast przedmieścia stolicy huczą coraz głośniej. Niedawno przecież był strejk w „Państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych”. W pobliżu fabryki odbywały się demonstracje, a policja miała sporo do roboty.

Jak już kiedyś podawaliśmy, policja ma jednak mało do powiedzenia w dzielnicy Warszawy, zwanej popularnie „Moskwą”. Rządzą tu niepodzielnie komuniści i wcale się nie przejmują przemówieniem min. Pierackiego. Parę dni temu dopiero zabito w biały dzień, o godz. 3 po poł. majstra szewskiego na ulicy Pawiej. Majster ten dał

Centrum Warszawy gawędzi, a przedmieścia huczą coraz głośniej.

M. Hor.

**Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych**

## „Audycje styczniowe”

Dzisiaj jako w rocznicę powstania styczniowego nadaje „Polskie Radio” o godz. 16,25 odczyt p. Karola Koźmińskiego, który objął ster rządów w swe ręce w ostatnich najcięższych miesiącach, zanim męczeńska śmierć na stokach cytadeli przerwała kres jego żywota.

Po koncercie o godz. 16,40 usłyszą radiostuchacze pieśni z czasów powstania styczniowego.

Wreszcie o godz. 19,25 zostanie nadane słuchowisko Blizińskiego p. t. „Dzika róża”, poprzedzone słowem wstępem Romana Zrebowicza. (r)

## Co usłyszymy dziś przez radio

10,05 Transmisja nabożeństwa z Poznania.

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonii warsz. W przerwie: „Organizacja leczenia w kasie chorych” — wygł. dr. M. Stawiński.

15,00 Koncert zespołu „Oktet Blaschke”.

16,00 Program dla dzieci.  
16,25 „Traugutt” — wygł. p. Karol Koźmiński.

16,40 Pieśni z czasów powstania styczniowego.

17,00 Koncert solistów.

18,00 Muzyka lekka i taneczna.

19,20 Wiadomości sportowe.

19,25 Słuchowisko p. t. „Dzika róża” pg. Lityńskiego.

20,00 Włoskie pieśni ludowe

20,20 Koncert popularny.

21,05 Wiadomości sportowe z całego kraju.

22,00 Muzyka taneczna z Krakowa.

23,45 Komunikat specjalny w języku polskim i francuskim z przebiegu XII zjazdu gwiazdźistego do Monte Carlo.

## Już nadeszły nowe modele!



Telefunken  
343 W  
i 650 WL



ARDO  
3 obwody, 4 (5) lamp.  
Rewel. cena 590 zł.



SCHAUB  
„Super”  
RADIO - AUDION, Traugutta nr. 1,  
telefon nr. 153-71.

## AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635),  
16,30 Oktet F-dur op. 166 Szuberta.

20,00 Fragmenty z oper Verdiego i Rucciniego.

Monachjum (533)  
20,00 Koncert z udziałem Ady Sari.

Wrocław (325)  
18,30 Recital skrzypcowy (Drobne utwory).

Stuttgart (360)  
17,20 Sonaty wiolonczelowe Rachmaninowa i Debussy'ego.

Wiedeń (516)  
22,30 Wieczór lekki artystów wiedeńskich.

Kalundborg (1153)  
21,15 Kaprys Saint - Saensa na instrumenty dęte drewniane i fortepian.

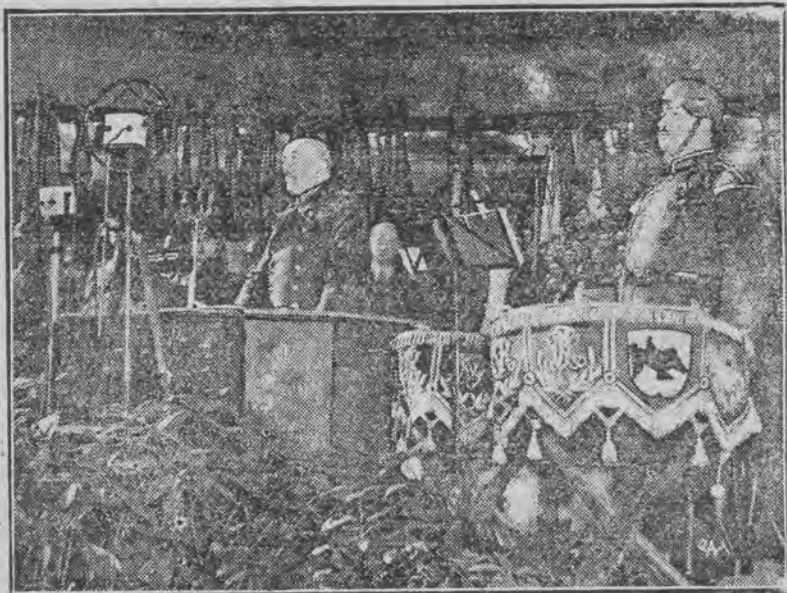
Bero - Münster (459)  
21,00 Opera Wagnera „Śpiewacy norymberscy” (3 akt).

Praga (488)  
11,00 Tria fortepianowe Rajchya op. 101 i Beethovena G-dur.

20,05 Koncert (Symfonia G-dur Haydna, Koncerty fortepianowe Szopena i Beethovena, „Sowi-zdrzał” R. Straussa).

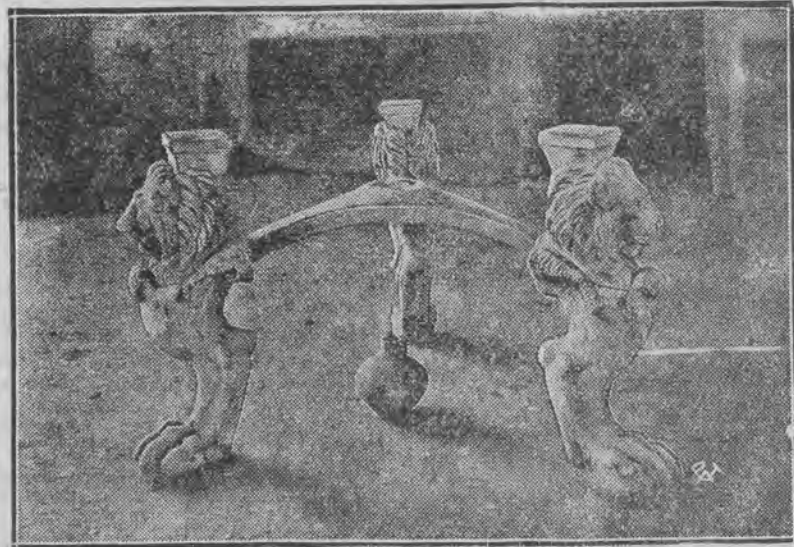
Budapeszt (550)  
19,15 Operetka O. Straussa „Dokoła miłości”.

## Przeciwno traktatowi wersalskiemu



Oslawiony nacjonalistyczny związek b. wojskowych pod nazwą Kyfhäuserbund, którego członkiem honorowym jest prezydent republiki Hindenburg, rozwija od dłuższego czasu niesłychanie gwałtowną propagandę za znieszeniem traktatu wersalskiego. Na zdjęciu naszym widzimy obecnego kanclerza Rzeszy i ministra Reichsweltry gen. Schleichera, przemawiającego na jednym ze zgrupowań Kyfhäuserbundu w Berlinie za równouprawnieniem Niemiec w dziedzinie zbrojeń i za rewizją traktatu wersalskiego

## Wykopaliska w Herculanium



Prace około odkopania miast Pompei i Herculanium postępują obecnie, w bardzo szybkim tempie. Odkopywane są nie tylko poszczególne domostwa, ale nawet całe ulice, a także i dzielnice

Na zdjęciu naszym widzimy piękną marmurową podstawę stołu ogrodowego, znalezionej pod grubymi warstwami lawy, która zazdrośnie kryje tajemnice olbrzymiego grobowca, kwitnącego ongiś wspaniałego miasta imperjum rzymskiego



## Zygziaki Nagły wypadek

Feljefon, szaraktaryzujący biurokrację komunistyczną, znalazł się ostatnio w dzienniku „Wieczerniaja Moskwa”.

Niedawno wielu mieszkańców Moskwy otrzymało pocztówkę takiej treści:

„Biuro pomocy lekarskiej Czerwonego Krzyża, Sretienka 15. Wzywajcie do domu lekarzy wszystkich specjalności i felczerkę. Telefon 2-52-83. Oplata według taksy. Wyjazd terminowy”.

W wielu domach powieszono pocztówkę obok telefonów. Wielu obywateli czuło się spokojnie, wiedząc, że za ich plecami stoi potężna organizacja lecznicza, gotowa o każdej porze przyjść z pomocą „terminowo i według taksy”. Cieszył się postęp rodzimej nauki.

Wkrótce w pewnym domu zachorował jeden z lokatorów. Dostał ataku sercowego. Był sam.

— To głupstwo — wybełkotał chory. — Od chwili, kiedy mamy biuro pomocy lekarskiej, Sretienka nr. 15, niczego się nie obawiam.

Łagodnie uśmiechając się, obywatel zatelefonował do biura.

— Prędzej, prędzej! Czuję się bardzo źle.

W odpowiedzi usłyszał:

— Kto w rodzinie pracuje? Chory z trudem oddychając, wyjął:

— Wszyscy pracują. Wszyscy... Tylko lekarza! Prędzej, prędzej!...

— A ogólna suma zarobków członków rodziny? — kontynuowała no nieubłagalnie z biura przez telefon.

Chory zaczął bredzić:

— Zaraz, zaraz; weźme rachunki. Arytmometr...

Głos z biura:

— Stanowisko społeczne? Konający zakrzuszył się i upadł przy telefonie. Głos z biura:

— Wiek?

Na szczęście do pokoju wszedł sąsiad. podniósł tubę i ponuro odpowiedział:

— Zmarły liczył sobie 46 lat.

\*\*\*\*\*  
**ŁÓDŹ — ZAKOPANE**

Bespośredni wagon z zarezerwowanymi miejscami odchodzi:

we wtorek 24 bm. w sobotę 28 bm.  
kl. III zł. 24                      zł. 27  
kl. II                                      36                                      40

Informacje w „ORBISIE” via a via Grand Hotel, ul. Piotrkowska 65 i Nowowiejska 2 tel. 101-01.

## Hitler się kończy

W Berlinie lokalne kolumny szturmowe hitlerowców straciły do 50 proc. swoich szeregowców, którzy przeszli po większej części do obozu komunistycznego. Jednocześnie zmniejszyła się też znacznie sprzedaż pism partyjnych hitlerowców; przed kilku miesiącami npr. sprzedaż „Agriffu” berlińskiego na przedmieściu Friedenau wynosiła 700 egzemplarzy dziennie, obecnie spadła ona do liczby 300 egzemplarzy.

**Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”**  
Dziś i dni następnych!

**Grand-Kino**  
Dziś poraz ostatni!

**„LUNA”**  
Dziś i dni następnych!  
NADPROGRAMY???

# Niech płynie strumień złota!

## Niezwykła galeria słynnych marnotrawców

W przeżywanym obecnie okresie zachwianej równowagi finansowej, gdy zarówno państwa i społeczeństwa, jak i jednostki, czynią największe wysiłki dla utrzymania swego bytu i zapewnienia sobie jutra, tem jaskrawszym kontrastem są ludzie, którzy z lekkomyślnością, ale równocześnie imponującą bez troską przepuszczają w krótkim czasie olbrzymie fortuny.

Na ten szal marnotrawstwa zwraca uwagę podana obecnie przez dzienniki angielskie wiadomość o śmierci samobójczej wczorajszego milionera nirs. Joe Piklesa, który w przeciągu trzech lat zdolał orzepuścić 40 milionów odzie-

dziczonych po ojcu.

Joe Pikles był jedynym synem bogatego właściciela zakładów tekstylnych. Otrzymałszy po ojcu dziedzictwo, zamienił je na gotówkę i od tej chwili postępował tak, jak gdyby jedynym celem jego życia było pozbyć się jaknajprędzej majątku aż do ostatniego grosza.

We wszystkich pierwszorzędnych londyńskich lokalach rozrywkowych stał się najpopularniejszą figurą, dzięki niesłychanej wprost rozrzutności.

Dzień za dniem i noc po nocy gościł przy swolm stole dziesiątki najpiękniejszych i najbardziej wymagających kobiet z półświatka, których najbardziej kosztowne

fantazje zaspokajał ze wspaniałomyślnością indyjskiego naha-ba. —

Mieszkanie ojcowskie nie odpowiadało już jego wymogom, kupił zatem wspaniały pałac na Westend, który umeblował z bajecznym przepychem. Równocześnie zafundował sobie od razu nie mniej, jak 9 samochodów najlepszej marki.

Po kilkurazowym użyciu rozdarowywał je swoim przyjaciołom i przyjaciółkom i zamawiał na ich miejsce nowe.

Dla zadowolenia życzenia swoich przyjaciółek kupił Pikles także przepiękny jacht spacerowy,

którego utrzymanie kosztowało go 3 miliony rocznie.

Nie będąc jednak amatorem wycieczek morskich, ani razu nie wstąpił na pokład tego kosztownego cacka.

Podobnie dla fantazji tylko utrzymywał stażnię wyścigową, chociaż zupełnie nie interesował się wyścigami. Za to tem żywszy pociąg czuł do zielonego stolika i przegrywał w karty bajoniskie sumy.

Gdy po trzech latach takiego życia Pikles stracił majątek aż do ostatniego grosza, nie umiał zdobyć się na nic innego, jak ułotnić się po angielsku z tego świata. Pewnego dnia znaleziono go bez życia w opróżnionym z mebli apartamencie.

Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym.

Tragiczne dzieje tego rozrzutnika przypominają innych słynnych marnotrawców. Godnym stanąć obok Piklesa, był zmarły niedawno francuz Maksymiljan Lebaudy, młodszy brat Jakóba Lebaudy, góśnego w swoim czasie samozwańczego króla Sahary.

Maksymiljan odziedziczył po ojcu, najbogatszym fabrykancie cukru we Francji, 480 milionów.

Wtedy zaczęło się wesołe życie. Złoto płynęło formalnie strumieniem.

Gdy jednej z jego przyjaciółek, śpiewaczce kabaretowej, zachciało się ujrzeć, nie wyjeżdżając z Francji, walkę byków, Lebaudy nie zawahał się spełnić jej życzenia. Na peryferiach Paryża zakupił wielki kawał gruntu, na którym kazał zbudować olbrzymią arenę, oraz trybunę, mogącą objąć 1000 widzów, poczem

sprowadził z Hiszpanji byki, konie, jakoteż toradorów. Ta cała zabawka kosztowała go okrągłych 10 milionów.

Szalony tryb życia zrujnował nie tylko finanse, ale i zdrowie marnotrawcy, który zmarł w nędzy, opuszczony przez wszystkich przyjaciół.

Tylko jedna Marja Luiza, córka kabaretowa, czuwała przy jego łóżu śmierci.

Ameryka, klasyczny kraj milionerów, posiada także słynnych marnotrawców. Jednym z najgłośniejszych był młody Byron Chandler.

Maują jego było żenić się i rozwodzić.

Wydawał on miliony na strój dla swoich żonek.

W przeciągu dwóch lat przepuścił w ten sposób 20 milionów dolarów i popadł w nędzę.



**Elektryczność**  
do każdego  
sprzętu

## PIECYK ELEKTRYCZNY

szybko ogrzewa mieszkania,  
biura, sklepy i fabryki.  
Idealne w użyciu.  
Niszczą wilgoć w lokalach.



Sprzedaj wszelkich aparatów grzejnych na raty i za gotówkę  
w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115  
Telef. 134-42. — Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.  
Do piecyków stosuje się taryfę ulgową kilowat 25 gr.

## He godzin pan pracuje?

Wybitni francuzi „orzą” po kilkanaście godzin na dobę

Paryski „Intrasigeant” urządził przed kilku dniami ankietę na ten temat. Wypowiedzieli się wybitni francuzi. Okazało się, że nie wszyscy przestrzegają przepisów o osmiodziesiętnym dniu pracy.

MINISTER FINANSÓW CHERON.

Jeden z poprzedników p. Cheron określił w ten sposób czas ministra jest to przecięcie zmarnowanych godzin, rzadkimi przyjemnymi okresami użytecznej pracy.

P. Cheron nie przewiduje w swym budżecie czasu „godzin zmarnowanych”. Na pytanie, ile godzin dziennie pracuje, odpowiada:

— Dwadzieścia cztery mniej 7 poświęconych na spanie; bo śpiam na szczęście dobrze — odpowiada minister z uśmiechem.

Potem dodał:

— Niech pan odejmie jeszcze godzinę śniadania, która jest święta dla normandczyka!

A więc 16 godzin pracy!

ANDRZEJ MAUROIS.

— Przychodzę do mego gabinetu o 8-ej rano, wychodzę z niego o 1-ej w południe. Pracuję nad źródłami historycznymi. Te godziny ranej pracy są najlepsze. Po śniadaniu, od trzeciej do szóstej mam już lżejszą pracę: listy, artykuły.

Dr. med.  
**ALEKSANDER ENGLISZER**  
Choroby wewnętrzne  
przeprowadził się na  
ul. Cegielnianą 15 m. 9  
Ordynuje od 4—8 wiecz.

**Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych**

Często idę na przechadzkę do lasku. W ten sposób najlepiej umysł odpoczywa.

— Razem więc 9 godzin pracy!

— Tak, ale gdy piszę książkę, nie mam już żadnych ograniczeń. Uciekam wtedy do Wersalu, do hoteliku nieopodal parku i tam od rana do nocy pracuję, bez zważania nawet na przerwy obiadowe.

ARTYSTKA MADELAINE RENAUD.

Moje godziny pracy? W studjo od 8 rano do 7 wieczór. Potem po obiedzie na scenie do północy. Oto wszystko!

Liczymy: 13 godzin.

FABRYKANT RENAULT.  
Jest w biurze w Billancourt o 7,45 rano do 9 wieczór. Potem do dwunastej dyktuje listy swej sekretarce nocnej. Razem 15 godzin pracy.

Jeśli się zważy, że szef jako odpowiedzialny, pracuje najintensywniej, pozostaje nam tylko podziw.

**BLOND VENUS** z udziałem niezrównanej **Marleny Dietrich**, która stworzyła najpiękniejszą kreację aktorską jako żona matka i kochanka. W pozostałych rol. gł.: fenomenalny **Dickie Moore** oraz ujmujący **Herbert Marshall**  
NAD PROGRAM! Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju! — Początek w dni powsz. o 4.30, w soboty i niedziele o g. 1-ej.  
Ceny miejsc zniżone! — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! — Sala mocno ogrzana  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 75 i 49 gr. Następnny program: „Komenda Serc” (Liebeskommando)

**Spiew... Catus... Dziewczynna**  
Muzyka Roberta Stolza. W rol. gł.: **Gustaw Fröhlich**. Nadprogram: **Hawajska muzyka i śpiew**  
Chcąc dać najszerzym sferom możność obejrzenia tej komedji, rozśmieszającej do łez zostały ceny miejsc zniżone: od 12—3 49 gr. i 1.10, na pozostałe 1.10, II m. 1.70, I m. 2.80, wszystkie miejsca seanse: III miejsce 49 gr. bilety ulgowe 1.70

PRZEPIĘKNY FILM W JEZYKU CZESKIM w którym rozśpiewana, roztańczona, porywająca wdziękiem **Anny Ondra** i świetny reżyser i aktor filmowy **Karol Lamacz**  
poraz pierwszy razem grając, dają prawdziwy koncert gry.  
Początek o g. 4 ej pp., w soboty, niedziele i święta o g. 12 poranki. Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne



## Wiadomości bieżące

## Rocznica powstania P. P. S.

Do wiadomości o obchodzie rocznicy powstania PPS. we wczorajszym numerze „Głosu Porannego” zakradła się pomyłka. Uroczystości, program których podaliśmy, odbędą się w dniu dzisiejszym, 22 stycznia, a nie w przyszłym tygodniu.

Do Łodzi przybył w związku z tem reprezentant CKW.: poseł Barlicki.

## Ślizgawki miejskie otrzymały oświetlenie

Naskutek uchwały magistratu łódzkiego, wydział przedsięwzięcia miejskich zainstalował w ostatnich dniach światło elektryczne na ślizgawce miejskiej, znajdującej się na Polesiu Konstantynowskim.

Dotychczas torzy łyżwiarskie na Polesiu czynne były do zmięzchu, poczem opróżniano ślizgawkę. Ponieważ jednak wieczór zapada ostatnio już o godzinie 4-ej po południu, młodzież szkolna nie miała możliwości korzystania ze ślizgawki. Obecnie, po zainstalowaniu światła na torze, tor będzie dostępny do godziny 11-ej w nocy.

Łódź—Zakopane  
Specjalny pociąg we wtorek

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze — bezpośredni wagon z Łodzi do Zakopanego odchodzi we wtorek, dnia 24 stycznia o godz. 22.30.

Obecnie przypominamy, iż pozostałe jeszcze wolne miejsca zarezerwowane należy wcześniej w biurze Wagons Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64, gdzie również wydane zostaną ulgowe bilety kolejowe II i III klasy.

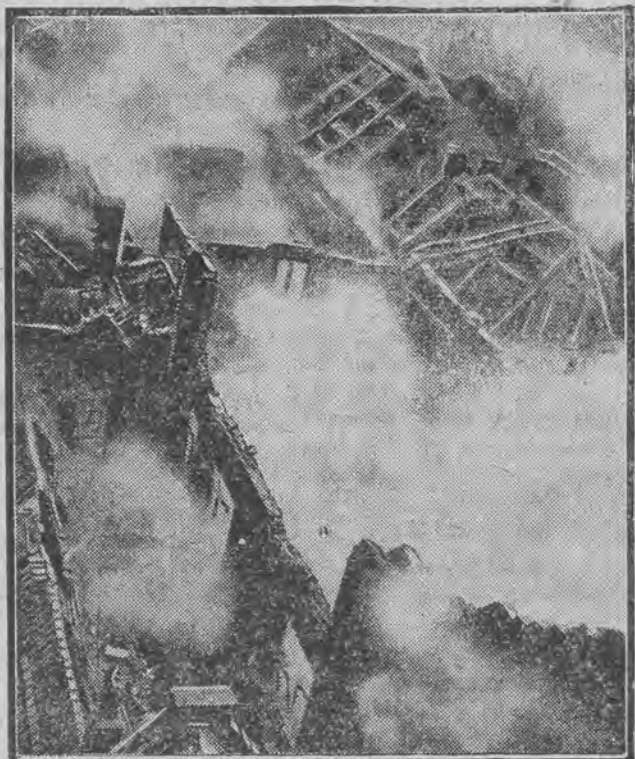
Cena przejazdu wraz z miejscówką wynosi w kl. II zł. 36.— i w kl. III zł. 24.—

## Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprzyńskiego (Nowo Miejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 32), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokińska 65).

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zaleca przez lek.

## Olbrzymi pożar w Rotterdamie



strawił całkowicie cztery wielkie budynki.

# Awanturny w „Schlösserowskiej”

## Robotnicy wywieźli taczkami na ulicę kierownika biura Zakłady zostały znowu unieruchomione

Na terenie uruchomionej nie dawno Schlösserowskiej Manufakturki w Ozorkowie, wydzierżawionej przez p. Fogla, doszło do ostrego konfliktu, który pociągnął za sobą POWAŻNE KONSEKWENCJE.

Jak wiadomo, po długotrwałym strejku włoskim, w czasie którego lwia część zatrudnionych u Schlössera robotników okupowała zakłady, nie opuszczając przez trzy tygodnie z rzędu murów fabryki, zatarg został zlikwidowany. W rezultacie długich pertraktacji przy udziale inspektora pracy Wojtkiewicza, nowa dyrekcja zobowiązała się

## ZATRUDNIĆ WSZYSTKICH WŁÓKNIARZY,

nie wydaląc nikogo za udział w strejku, wzamian za co robotnicy zgodzili się czasowo na obniżkę płac w wysokości 5 proc. Likwidując strejk, delegaci robotników wyraźnie zaakcentowali, iż powrócą w swoim czasie do kwestii wyrównania płac i przywrócenia 5 procent, potrąconych wskutek za rządzenia nowego dzierżawcy. Po uzgodnieniu warunków strejkujący

## OPUŚCILI OKUPOWANE ZAKŁADY.

W końcu grudnia wznowiono istotnie pracę w Schlösserowskiej Manufakturze na nowych warunkach.

Obecnie robotnicy ozorkowskiej w liczbie około 2.000 osób wystąpili ponownie o unormowanie stawek zarobkowych. W dniu wczorajszym do kierownictwa zakładów udała się delegacja robotników fabryki, domagając się przywrócenia dawnych płac. Kiedy kierownictwo odmówiło delegacji, zwołała ona wielki wiec robotników na dziedzińcu fabrycznym. Po wiecu, na którym zapadły

## OSTRE REZOLUCJE,

robotnicy poczuli demonstrować przed biurami administra-

cji. Na tle demonstracji doszło wreszcie do burzliwych zajść. Grupa robotników WTARGNEŁA SIŁĄ DO BIURA I ZAATAKOWAŁA KIEROWNIKA fabryki. Mimo gwałtownego oporu kierownika, oburzeni robotnicy rzucili się nań, żądając uwzględnienia w całej rozciągłości wysuniętego żądania.

## Umowa zbiorowa włóknarzy

30 b. m. związku zwróca się do przemysłowców

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego klasowego związku robotników przemysłu włókienniczego, poświęcone sprawie umowy zbiorowej.

Stwierdzono, że płace robotnicze w stosunku do roku ubiegłego zostały zmniejszone o blisko 25 procent. Redukcję płac zastosowały nie tylko mniejsze, ale największe zakłady przemysłowe. W rezultacie włóknarz dziś nie zarabia minimum egzystencji i sytuacja jego jest w wielu wypadkach gorsza od położenia bezrobotnego.

Po dyskusji, komitet wykonaw-

stwa zaburzeń. Robotnicy jednak usunęli się z dziedzińca fabrycznego przed przybyciem przedstawicieli władz bezpieczeństwa.

W związku z zaburzeniami na terenie fabryki, dyrekcja zakładowa schlösserowskich wywiesiła jeszcze w godzinach popołudniowych na murach fabryki specjalne obwieszczenie, że ZAMYKA SCHLÖESSEROWSKĄ MANUFakturę NA CZAS NIEOGRANICZONY.

W ten sposób zakłady ozorkowskie są już w ciągu stosunkowo krótkiego czasu porażony miernie unieruchomione.

Jak zlikwidowany zostanie nowy konflikt w Ozorkowie, trudno przewidzieć. Zatargiem i zajściami zainteresował się okręgowy inspektor pracy, p. Wojtkiewicz. (g)

czy postanowił wystosować oficjalne pismo do związków przemysłowych z żądaniem zwołania wspólnej konferencji w sprawie umowy zbiorowej. Wystosowanie pisma odroczone do dnia 30 stycznia r.b. gdyż w niedzielę odbędzie się w sali rady miejskiej wielkie walne zgromadzenie włóknarzy wszystkich trzech oddziałów (polskiego, niemieckiego i żydowskiego), na którym ugodnione zostaną wszystkie postulaty ekonomiczne.

Treść powyższej uchwały podana została do wiadomości okręgowemu inspektorowi pracy, p. Wojtkiewiczowi.

## Święto trzech „L” w Łodzi

przeszło bez żadnych demonstracji

W dniu wczorajszym komunisty łódzcy obchodzić mieli w Łodzi święto komunistyczne „Trzech L” (Lenin, Luksenburg i Liebknecht). Władze bezpieczeństwa, spodziewając się

## Niezawodne środki na łupież!

Institut de Beauté  
**POMA**

6-go Sierpnia Nr. 3,  
II piętro, front. Tel. 204-91

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie pielęgnacji cery. —

## Odczyty

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA  
W dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w poł. w sali YMCA (Piotrkowska 89) dr Klinger wygłosi odczyt n. t. „Niebezpieczny wiek dziecka”. Wstęp bezpłatny.

## ODCZYT W P. Z. M. W.

Dzisiaj, dnia 22 stycznia, w niedzielę o godz. 11-ej rano w lokalu koła łódzkiego polskiego związku myśli wolnej (Wólczańska 77) wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Rewolucyjna Rosja wobec powstania styczniowego”. Temat ten powinien wzbudzić zainteresowanie wśród osób, zajmujących się naszymi dziejami czasów ostatnich lub też stosunkami Polski do postępującego odłamu społeczeństwa rosyjskiego. Odczyt zbiega się z 70-letnią rocznicą powstania styczniowego.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym



## Już wkrótce

ujrzenie  
największy film pacyfistyczny świata

**AXELA**

wg. powieści Pierre Benoit

— z —  
Warnerem Baxterem  
Leilą Hyams  
Aleksandrem Kirklandem

w rolach głównych  
Reż. William K. Howard

## Demonstracja kobiet



przeciaga ulicami Brukseli na znak protestu przeciwko podnoszeniu podatków.

## Aby uchronić się od grypy

należy zaopatrzyć się w TERMOMETR w f. SZYMON URBACH, Piotrkowska 33.



# Z czego Kuchciak spreparował bomby

## Wybuch w magistracie spowodować mógł zarysowanie się ścian, grożących zawaleniem się gmachu

Za tydzień, w dniu 30 b. m. przed sądem okręgowym w Łodzi staną sprawcy zamachów bombowych na magistrat i województwo, oraz napadu na bankowego na kasjera firmy Kröning, Alfonsa Michela: Roman Kuchciak i jego towarzysze.

Jak się obecnie dowiadujemy, Roman Kuchciak, przywódca obu przestępczych zamierzeń oraz uczestnicy ich Jan Rzetelski i Stanisław Klimczak odpowiadać będą przed sądem z art. 216 cz. I i art. 259.

Pierwszy z nich mówi o celowym sprowadzeniu niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia i mienia ludzkiego w znacznych rozmiarach, drugi o uczestnictwie w napadzie bankowym z bronią w ręku. Oba te przestępstwa kwalifikują oskarżonych na długoletnie więzienie.

Antoni Rybak, Józef Grodzicki, uczestnicy napadu na ul. Kątnej, odpowiadać będą z art. 259 k. k., zaś szofer Władysław Śmigieński postawiony został w stan oskarżenia z art. 27, za pomoc w dokonaniu rabunku, oraz art. 259 za udział w nim.

Wreszcie pozostali oskarżeni Feliks Wiśniewski i Bolesław Renosik, bezpośredni sprawcy podrzucenia bomb, oskarżeni są z art. 216 cz. I k. k.

Proces Kuchciaka i towarzyszy, który wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, dzielić się będzie zasadniczo na dwie części: sprawa „bombiarzy” i napadu na kasjera.

Obecnie, wobec bliskiego terminu rozprawy, przypominamy Czytelnikom niektóre bardziej charakterystyczne szczegóły.

### Napad na kasjera

Napad na ul. Kątnej dokonany został w dniu 17 czerwca 1931 roku. Przy użyciu broni i gwałtu zrabowali wówczas 25 tys. zł., jakie wiozł kasjer Michel z cen-

### Fabrykowanie bezrobotnych 12 skazanych za nadużycia zapomogowe

Jak już donosiliśmy, w śróde rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Łodzi rozprawa przeciwko czternastu oskarżonym o wydanie sfałszowanych zaświadczeń dla funduszu bezrobocia i o nabywanie sfałszowanych zaświadczeń.

Wyrok zapadł w dniu wczorajszym. Główny oskarżony, Stanisław Błaszkiwicz, skazany został na półtora roku więzienia zaś Antoni Nadwodny na 20 miesięcy więzienia. Szczepan Janiak, Feliks Ko-

trali na wypłatę do fabryki. Napad był uplanowany z najdrobniejszymi szczegółami. Rybak przytrzymał konie powozu, Klimczak i Rzetelski sterowali rewolwerami kasjera i woźnicę.

Kuchciak i Grodzicki zrabowali walizkę, a Śmigieński oczekiwał wszystkich w pobliżu w swej taksówce nr. 117.

Po dokonaniu rabunku napastnicy taksówką udali się do lokalu „Odrodzenie” przy ul. Rzgowskiej 55, gdzie dokonano obliczeń i

podziału łupu. Rybak i Grodzicki otrzymali po 2.500 zł., Śmigieński 1.000 zł., a pozostali uczestnicy po 500 zł. na osobę. Resztę zrabowanej sumy zabrał Kuchciak, a nie mogąc jej zanotować w księgach partii, złożył w depozycie u znajomych, i następnie stopniowo wydawał.

Po aresztowaniu Kuchciak przyznał się do uczestniczenia w napadzie. Został on zorganizowany dla

zasilenia funduszy partyjnych, wyczerpanych po wyborach do władz ustawodawczych.

Zamachy bombowe zorganizowane zostały w dniu 13 grudnia ub. r.

Olga Lange, idąc do P. K. O., które mieści się w gmachu województwa, spostrzegła na jezdni jakąś paczkę, owiniętą w papier. Po chwili paczkę tę podniosła Wila Goldberg i ukryła pod chustką. W parę sekund potem rozległa się

silna defonacja i wybuch, którego ofiarą padła właśnie Goldbergowa.

Jednocześnie prawie w gmachu magistratu wykryto drugą bombę, która na szczęście nie eksplodowała.

Najlepszym środkiem regulującym trawienie Naturalna Sól Morszyńska. Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedm. 45.

strzewa, Władysław Dubielas, Stefan Kostrzewa, Jan Grzedziela, Jan Śliwczyński (senior), Jan Śliwczyński (syn), Stanisław Miętkowski, Henryk Śliwczyński, Michał Malinowski, skazani zostali po 6 miesięcy więzienia, zaś na zasadzie amnestji wszystkim wymienionym karę darowano. Wacław Czupryński i Franciszek Andrzejczak zostali u niewinnieni, bowiem okazało się, iż byli zatrudnieni u Błaszkiwicza i zapomogę otrzymali legalnie. (p)

### Z czego robili bomby

Jak ustaliliśmy, bomby sporządzone zostały w sposób następujący. W puszkę o rozmiarach 20x10x8 cm. umieszczone były trzy kolejno mniejsze. W środkowej mieściły się trzy buteleczki, wypełnione jakimś brunatnym płynem, jak się później okazało

materiałem kruszącym, w skład którego wchodziły: kwas pikrynowy, proch bezdymny z 15 ładunków karabinowych, kwiat siarkowy, chloran potasu i żółty fosfor.

Od buteleczek prowadził naziemnie drucik, stanowiący zapalnik. W momencie pociągnięcia za drucik, stearyna, zamykająca buteleczki kruszyła się, materiał wybuchowy łączył się z fosforem i następował wybuch.

Bomba w magistracie była jeszcze bardziej groźna, niż podrzucona przed województwem. Ponieważ leżała w

### Odczyty radjowe

Dzisiaj w przerwie poranku symfonicznego z filharmonji warszawskiej, nadany zostanie odczyt „Dla polskiego świata pracy”, traktujący o zasadach lecznictwa kasowego, — jako masowego, o cechach odróżniających je od lecznictwa indywidualnego prywatnego, oraz o systemie lekarzy domowych. Prelekcję tę p. t. „Organizacja lecznictwa w kasach chorych” wygłosi dr. M. Stawiński.

Jutro o godz. 16,40 w odczytach z cyklu p. t. „Zagadnienie gospodarcze” dr. Tadeusz Lychowski wygłosi prelekcję p. t. „Dlaczego jest tyle międzynarodowych konferencji?”

Dnia 24.1. o godz. 16,25 w odczytach dla nauczycieli usłyszą radjosluchacze p. Marię Dzierżbiak, która ra mówić będzie o roli szkół powszechnych niżej zorganizowanych.

Dnia 25.1 o godz. 16,40 p. Wacław Rogowicz wygłosi odczyt p. t. „Ostatnia carowa rosyjska”, opierając się na świeżo wydanym życiorysie ostatniej kobiety, która nosiła dżadem cesarzowej. Będzie to zatem tragiczna postać Aleksandry Fedorowny.

Tegoż dnia o godz. 17,40 p. St. Tazbir w odczycie p. t. „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej”, zastanowi się nad sytuacją tej młodzieży, zwłaszcza w obecnym okresie kryzysowym, katastrofalnym dla młodych.

Dnia 27.1 o godz. 16,40 w cyklu „Wybitni filozofowie współcześni” ukaże się radjosluchaczom w odczycie prof. Kazimierza Ajdukiewicza sylweta filozoficzna francuskiego myśliciela, „Bertranda Russel”.

Dnia 28.1 o godz. 16,40 o polskich terenach naftarskich, leżących na Huculszczyźnie, opowie sportowcom p. Antoni Heinrich.

przedsonku, wybuch mógł spowodować

poważne uszkodzenie gmachu, zagrażał życiu obecnych w przedsonku i w promieniu 3 metrów wokoło, a potem groziło zarysowanie się murów w całym budynku.

Bomba w urzędzie wojewódzkim, rzucona na wolną przestrzeń, groziła życiu ludzi, którzy znaleźli się

w promieniu 3 metrów jej działania.

### Różne zeznania...

Kuchciak, aresztowany w tydzień później, początkowo zeznał, że zamachów dokonał sam i

nie przypuszczał, by mogły one spowodować śmierć.

Miała to być jedynie demonstracja na rzecz sezonowców, którzy bezskutecznie kolatli o zapomogi.

W przeddzień zamachu zredagował odezwę, odbił je w ilości 500 sztuk na szapirografie a następnie podrzucił w gmachu funduszu bezrobocia, sądząc, że

któs znajdzie je i rozkolportuje.

Tak się stało. Pozatem podrzucił odezwę przed zw. klasowym rob. sez. (Podleśna 26).

### Alibi „bombiarzy”

Następnie jednak po skonfrontowaniu go z resztą zamachowców, opowiedział szczegółowo, jak dokonano obu zamachów. Wiśniewski i Rzetelski otrzymali od niego bomby i wrzucili je przez płot posesji przy ul. Ogrodowej.

Po wybuchu, dla zapewnienia sobie alibi, udali się do domu na ul. Południową, gdzie interwenjowa-

li, jako związkowcy, w sprawie dozorczy.

W międzyczasie Klimczak i Renosik

podrzucili bombę w przedsonku magistratu.

Romby spreparował sam.

Kupił w składzie aptecznym przy ul. Południowej 78,

u nieżyjącego już Bugaja odpowiednie materiały, a znając sposób przygotowywania bomb z wojska, nie miał większych trudności.

Kuchciak zeznał ponadto, że zamierzał dokonać wraz z towarzyszami napadu bankowego na

bank przy zbiegu ul. Nowomiejskiej z Ogrodową.

W dniu wczorajszym wyznaczony został komplet sędziowski na rozprawę.

Przewodniczącym będzie wiceprezes Ilmicz w aswście sędziów Mersona i Olszewskiego. Oskarża prok. Chawłowski.

### Mile spędzenie wieczoru

Znany ze swej działalności Związek Majstrów Przemysłu Włóknistego Województwa Łódzkiego, przebudował z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia swój lokal, czem umożliwił członkom i wprowadzonym gościom mile spędzenie wieczoru w przytulnym swym lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 98, tak dla celów kulturalnych jak i towarzyskich.

Radjo, najnowsze dzienniki, gry towarzyskie i obficie zaopatrzone bufet dają pełną gwarancję milego i pożytecznego spędzenia wieczoru. Doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku odbędzie się w sobotę, dnia 28-go stycznia b. r. o godzinie 5-jej wieczorem.

**Dźwiękowy**

**„PALACE”**

**Dziś i dni następnych!**

Reż. Victor TRIVAS  
asystent PABSTA

**„ZIEMIA NICZYJA”**

Wspaniały film międzynarodowy mówiony w pięciu językach: rosyjskim, niemieckim, żydowskim, francuskim i angielskim.

**Tragiczne przeżycia żołnierza-żyda**

— odtwarza W. Sokołow

**Nadprogram: Najnowszy tyg. dźwięk. „Paramount”**

Początek o 12 Na pierwszy seans ceny niższe

### Sceptycyzm włoکیennictwa wobec możliwości handlu z Rosją

Wiadomość o zerwaniu pertraktacji handlowych z Z. S. S. R. wywołała w sferach przemysłowych Łodzi żywy odgłos, bowiem wśród towarów, które miały być, w myśl projektowanej umowy handlowej, wywiezione do Sowietów, znajdowała się również manufaktura na sumę zł. 4,5 milj.

Jak się dowiadujemy, obecnie Sowiety w czasie pobytu swych przedstawicieli w Łodzi, wyrażając zgodę na nabycie za wymienioną sumę manufaktury łódzkiej, żądał przyznania kredytów na okres 3-letni, co w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej było warunkiem

szczególnie trudnym do spełnienia. Również i ceny, jakich domagali się delegaci „Sowpoltragu”, były bardzo niskie.

W kołach gospodarczych Łodzi kwestja rychłego pomyslnego zakończenia obecnych pertraktacji oceniana jest dość pesymistycznie, a to ze względu na uciążliwe w obecnej naszej sytuacji warunki finansowe transakcji z Sowietami, niemniej jednak istnieje przeswiadczenie, że uda się znaleźć platformę dla korzystnego dla obu krajów załatwienia sprawy wzajemnych stosunków handlowych. (ag)

Dawno niewidziana ulubienica wszystkich!

# LILY DAMITA

w szampańskiej komedji

## „OSTATNIA NOC KAWALERA”

(Jaka żona... taka noc...)



## Księga pamiątkowa samorządu łódzkiego

W związku z upływem 5 lat od czasu przejścia władzy w samorządzie łódzkim przez większość socjalistyczną, magistrat łódzki zamierza wydać specjalną księgę pamiątkową, która zobrazowałaby działalność i rezultaty pracy od r. 1917.

Ponieważ odnośna uchwała zapadła już na posiedzeniu magistratu, przystąpiono obecnie do opracowania publikacji.

W skład komitetu redakcyjnego weszli prez. Ziemięcki, wiceprez. Rapalski, ławnik Smolik, dyrektor M. Kałowski oraz naczelnik E. Rosset.

Prace redakcyjne potrwać około dwóch miesięcy, tak, że spodziewać się należy ukazania książki w końcu marca rb.

## Tomaszów

### ROBOTY PUBLICZNE WZNOWIONE

Interwencja robotników sezonowych u prezydenta miasta i starosty Stachowskiego w sprawie ponownego wznowienia robót publicznych, dała ostatecznie w dniu wczorajszym wynik dodatni. Z urzędu wojewódzkiego w Łodzi nadeszła wiadomość o dalszym prowadzeniu robót publicznych do dnia 8 lutego rb. na warunkach dotychczasowych, t. j. po 2 i pół dnia w tygodniu i przy tej samej stawce płacy.

**KURS PRZODOWNIKÓW OPLG.**  
Został zakończony w Tomaszowie kurs instruktorów III kategorii dla przodowników drużyn OPLG., zorganizowany przy okręgowym związku straży pożarnych. Kurs prowadził instruktor powiatowy OPLG. ppor. Hodorowicz. Ukończyło go 13 członków straży ogniowej i jeden funkcjonariusz policji.

### ŚWIĘTOKRADZTWO

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych nieznanymi sprawcami skradli w kościele parafialnym św. Antoniego puszkę z pieniędzmi umieszczoną przy żłobku. Puszkę ta przymocowana była do balustrady łańcuszkiem. Ciekawe, jak zlocczyńcy mogli w biały dzień dokonać tej zuchwałej kradzieży.

**ZNÓW WILKI PORWAŁY OWCE**  
Coraz częściej słyszy się w Tomaszowie o wilkach, które grasują w najbliższej okolicy. Onegdaj doniesiono, że kilka wilków pojawiło się we wsiach Starzewice i Tresta, natomiast w dniu wczorajszym do wiedzieliśmy się, że we wsi Kraśnica, powiatu opoczyńskiego wilki porwały jedną owcę.

### 70 ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

W dniu 23 bm. w lokalu związku strzeleckiego odbędzie się uroczystość z okazji 70 rocznicy powstania styczniowego. Na uroczystość tę zarząd związku zaprasza za naszym pośrednictwem członków ćwiczących i wspierających.

# CO ŁÓDŹ CZYTA?

## Powieść psychologiczna niemal zupełnie wychodzi z mody

Ogólne zubożenie ludności, odbiło się przede wszystkim na wydatkowaniu na potrzeby kulturalne.

Na tańszą, a jednocześnie najniezbędniejszą z tych potrzeb, jest czytanie. Ale i tej rozrywki muszą sobie dziś ludzie odmówić. Brak popytu na książki, spowodowało całkowite sparaliżowanie ruchu księgarskiego. Zarządzają temu t. zw. wypożyczalnie książek. Za cenę paru złotych, może abonent, w ciągu miesiąca, wypożyczać książki.

Zwróciliśmy się do szeregu większych księgarń w Łodzi, z zapytaniem, JAK ROZWIJA SIĘ CZYTELNICZTWO?

Na ogół opinie są zgołone: — Ruch jest minimalny. Zwolna, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, w miarę poprawiania się warunków, coraz bardziej zamiera. Idzie leniej literatura zawodowa. Sfera odbiorców, rekrutuje się przeważnie z pośród nauczycielstwa, świata prawniczego, oraz rzemieślników, elektromonterów i t. p. Tym ludziom książka jest niezbędną pomocą, w wykonywanym przez nich zawołzie. O beletrystyce oczywiście niema mowy. Ludzie korzystają z wypożyczalni, które w ostatnim czasie namnożyły się, niezmierz przyby po deszczu. W niewielkiej ilości idą jeszcze książki dla dzieci. Są to unomniki z różnych okazji, które zwłaszcza w okresie przedświątecznym nieco przewyżniają się do ożywienia.

Z kolei odwieczny szereg WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK. Właścicielka jednej, w śródmieściu, uprzejmie nas informuje:

— Jeszcze przed rokiem popyt na książki był niewspółmiernie większy. Nie należy jedn. sądzić, że ci, którzy deszli od nas, zrezygnowali całkowicie z książki. Potrzeba książki rozwijała przez lata, staje się na ogół. Ci ludzie wykorzystują wszelkie możliwości dla zdobycia książki. A więc przede wszystkim abonują się książki w dwoje, lub nawet w troje, zwłaszcza w liczejszej rodzinie. Ponadto na terenie naszego miasta powstało się szereg przedsiębiorstw konkurencyjnych, które aczkolwiek nie dysponują wielkim wyboem, jednak pracować przy minimalnych wydatkach, mogły obniżyć cenę abonamentu do minimum.

— Jaki rodzaj książek cieszy się NAJWIĘKSZĄ POCZYTNOSCIĄ?

— Przeważnie beletrystyka. Tych książek posiadamy też najwięcej. Młodzież szuka u nas tych książek, które są jej pomocnymi w nauce. Są to krytyki literackie, dzieła filozofów i t. p. Dorosli natomiast takną książki przede wszystkim lekkie, nieabstrakcyjne. Humor ma największy popyt. Powieść psychologiczna niemal zupełnie wychodzi

z mody. Natomiast dużą poczytnością cieszą się książki, o podłożu socjalnym, zwłaszcza pisane stylem reportażowym. Jeżeli więc beletrystyka stoi na pierwszym miejscu to na drugim stać będą dzieła podróżnicze, potem literatura sensacyjna i dzieła naukowe, opracowane w przystępnej formie dla szerokiego ogółu. Najwięcej zwolenników ma literatura rodzima. Dużym popytem cieszy się literatura niemiecka, rywalizująca zresztą z francuską, oraz literatura rosyjska, przeważnie w przekładach. Przeszkód jest stosunkowo wiele, ale wszystkie odpowiadają gustom i smakowi czytelnika.

— Które z UTWORÓW POLSKICH AUTORÓW są wyróżnione?

— Czytelnicy nasi są przede wszystkim spragnieni nowości.

Ze „starych” autorów jeszcze względna poczytnością cieszy się Zeromski. Dla Revmonta naprzykład zainteresowanie całkowicie w stało. Z pośród nowości najbardziej rozchwytywane są: „Żółty krzyż” — Struga, „Zazdrość i medycyna” — Choromańskiego „Kariera Niko-

## Skrzynka do listów

Do Redakcji „Głosu Porannego” w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Mieszkańcy Polesia proszą o opiekowanie się ślizgawką i torrem saneczkowym”, zamieszczonym w Nr. 10 „Głosu Porannego” z dnia 10 stycznia 1933 roku, magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o łaskawe zamieszczenie poniższego sprostowania:

W bieżącym sezonie zimowym Wydział Zdrowotności Publicznej nie urządził ani jednego toru saneczkowego; ponieważ jedynym wzniesienie nad stawem w parku na Polesiu Konstantynowskim, mogące się nadawać do saneczkowania, zostało przez Wydział Plantacji Miejskich zajęte i przygotowane do sadzenia drzew — nie mógł więc być mowy o saneczkowaniu na tym terenie. Wobec tego, że sport saneczkowy odbywać się ma że jedynie na drogach parkowych — Wydział Zdrowotności Publicznej nie może być odpowiedzialny za wypadki, którym niekiedy ulegają osoby, uprawiające wyżej wspomniany sport, na wyszukanych przez siebie terenach, a zwłaszcza: jeśli chodzi o dzieci, których nie powinno się pozostawiać bez opieki.

Tor łyżwiarski na Polesiu Konstantynowskim cieszy się dużym powodzeniem; wspomnieć jednak należy, że w czasie od 1 do 10 stycznia rb., z powodu oziębienia się temperatury, tor nie nadawał się do użytku. Co się zaś tyczy konserwacji ślizgawki, zaznaczyć trzeba, że ze względów technicznych należy ona do rzeczy niezbyt łatwych a w wyżej wspomnianych warunkach atmosferycznych niemożliwa.

Dyrektor Zarządu Miejskiego  
Mieczysław Kalinowski,  
Prezydent  
Bronisław Ziemięcki.

dema Dyzmy” i „Prokurator Alicja Horn” — Mostowicza. Wzięciem cieszą się również: Nowakowski — „Przyładek Dobrej Na dziei”, oraz Kaden — Bandrowski — „Mateusz Bigda”, a z książek podróżniczych — L. Ciecha nowieckiej „W sercu Sahary”.

— A z pośród przekładów, co Łódź czyta najchętniej?

— Nadzwyczajnym powodzeniem cieszy się Galsworthy. Jego przekłady „Saga rodu Forsytów”, a zwłaszcza „Po tamtej stronie” cieszą się specjalnym powodzeniem. Potem idzie Huxley. Jego najpoczytniejsze rzeczy, to: „Ostrze, na ostrze” oraz „Nowy i wspaniały świat”. Z innych wymienić należy: Sir Jeans’a „Wszczęświat”, Wassermana „Sprawa Mauriciusa”, wszystkie utwory Zweiga i Manna, oraz z francuskich: „Kłębowski żmij”, Mauriac’a. Ostatnio też poczytnością cieszą się książki Russela.

— Istnieje ponadto pewien odłam czytelników, który

ŻĄDA LITERATURY LEKKIEJ, bezwartościowej może, lecz odrywającej umysł od trosk i kłopotów codziennych. Czytelnicy ci przyznają się otwarcie do tego, że są zbyt zmęczeni, żeby czytać książki poważne. Tu królują Marczyński, Kign Williams, Eberhardt, Macdonald. Z nowości cieszącej się poczytnością wymienić należy: „Ceglany dom” i „Biały folwark”, Kosnowskiego. Rozchwytywane są również Glyn — „Karjera Katarzyny Bush”, Dell — „Małżeństwo z kaprysu”, Sigridy Undset — „Krystyna” i „Wiosna”. Chętnie jeszcze czytają nasi czytelnicy: Dreisera — „Tragedja amerykańska”, Farnolla — „Na szerokiej drodze”, Manna — „Czarodziejska góra”, Wicky Baum „Studentki” i „Ludzie z Grand Hotelu”, a z rosyjskich przekładów: Pietrowa „12 krzeseł” i Pilniaka „Wolga”. Z francuskich wymienić należy Maurice: „Oddech wojny”, ostatnia rzecz Farrera „Marsz żałobny” i Kesela „Belle du jour”.

— Specjalny typ czytelników lubuje się w opisach podróży, inni w monografiach, pamiętnikach historycznych i biografjach. Tu wymienić należy książki cieszące się specjalną poczytnością, jako to: Ossendowskiego „Niewolnicy słon-

ca” i „Zbiakane okręty”, Lubieńskiego — „Między wschodem i zachodem”, Kellermana — „Droga”, Ossendowskiego — „Lenin”, Mercezkowskiego i Ludwiga.

Z kolei udajemy się na peryferje miasta. Przy ul. Zgierskiej mieści się czytelnia Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Tu abonenci rekrutują się przeważnie z młodzieży szkolnej. Czytają dużo i są żądni nowości.

KSIAŻKI O PODŁOŻU SOCJALNEM

są najbardziej czytane. Potem idą podróże i książki sensacyjne. Czytelnia jednak uboga, nie posiada funduszu na zaopatrywanie się w dostateczną ilość egzemplarzy, zwłaszcza jeżeli idzie o nowości, ilość tomów jest niewielka. Młodzież ponadto korzysta z książek służących jej pomocą w nauce. Krytyki literackie, książki historyczne, są tu najbardziej czytane. Trzeba bowiem w miarę możliwości oszczędzić rodzicom wydatku na książki. Opłata jest minimalna. Czytelników dużo.

Na placu Reymonta znajduje się druga czytelnia T. K. O. Czytają przeważnie młodzież rekrutująca się

ZE SFER ROBOTNICZYCH.

Pałkę pierwszeństwa dźwiza tu „Żółty Krzyż” Struga, „Zazdrość i medycyna” Choromańskiego oraz „Prokurator Alicja Horn”. Rozchwytywane są też książki o treści sensacyjnej, jak Biggersa — „Chłńska papuga”, Kinga — „Chronometr czasu” i t. p.

Młodzież na ogół czyta najwięcej i żąda rzeczy nowych, czy to z literatury krajowej, czy też z tłumaczeń. Jednakże przyznać należy, że pod tym względem jest ona upośledzona, gdyż stanowczo zbyt mało się dla niej pisze. Zet.

\*\*\*\*\*

## ABARID PUDER

Nie zawiera metali, nie szkodzi, o subtelnym miłym zapachu, doskonale matuje cerę.

## Zatarg w „Widzewskiej Manufakturze”

Oficjalny komunikat starostwa grodzkiego

Wczoraj po mieście krążyły najrozmaitsze pogłoski na temat poważnych zajęć na Widzewie. W związku z tem starostwo grodzkie wydało wieczorem następujący komunikat oficjalny:

„W dniu onegdajszym na tle sporu o wypłatę zarobków w „Widzewskiej Manufakturze” zastrajkowało 400 robotników przedsiębiorstwa egipskiej i skrawalni.

Wczoraj strejk rozszerzył się i objął ponad 3 tys. robotników. Znajdujący się na terenie fabryki robotnicy usiłowali w godzinach po południowych masowo wtargnąć do kantoru fabrycznego, przyczem gmach obrzucono kamieniami, wybijając szyby. Wskutek silnego tło-

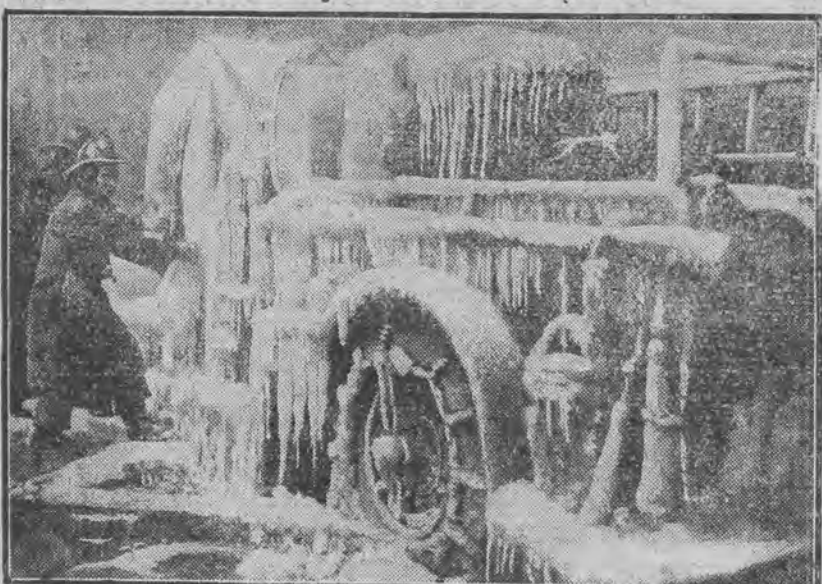
ku jedna robotnica doznała ciężkich, druga lekkich obrażeń ciała, zaś jeden robotnik uległ atakowi epileptycznemu i upadając skaleczył sobie głowę.

Wezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu wszystkim pomocy, przewiozło 2 osoby do szpitala.

Na miejsce przybył okręgowy inspektor pracy, p. Wojtkiewicz, inspektor obwodowy p. Kakowski oraz nadzorca sądowy „Widzewskiej Manufaktury” adw. Jasiński, którzy prowadzili pertraktacje z przedstawicielami robotników.

Obecnie na terenie „Widzewskiej Manufaktury” panuje spokój. W ciągu dotychczasowego przebiegu strejku policja nie interwenjowała.”

## Zamarznięta sikawka parowa



podczas pożaru w Chicago.

Kazimierz

## Lopek Krukowski

ubawi i rozśmieszy wszystkich swym ostatnim filmem, świetną komedią muzyczną pt.

### „10% DLA MNIE”

W pozostałych rolach:

nowa gwiazda polska Tola Mankiewiczówna, Wesółski i Walter.



# Śpiew, muzyka i żywe słowo

radować będą dzieci i młodzież kilka razy w tygodniu

Mineły święta, skończyły się ferie — przydługie nieco wobec niespodzianek tegorocznej zimy, która poskapała śniegu i mrozu i sprawiła zawód dziatwie, oczekującej niecierpliwie rozrywek zimowych. Nie pomogły nawet upominki gwiazdkowe w postaci żywek, sarneczek, nart... Uparła się zima i basta! A czas ucieka i trzeba wracać do zajęć szkolnych. Nie wszyscy wracają do nauki chętnie, dla wielu, wielu dzieci to chwila radośna. Dla tych, którym w domu jest chłodno, głodno i smutno. Dla tej dziatwy powrót do zajęć szkolnych to — możność spędzenia kilku godzin w ogrzanej, wygodnej sali, gdzie nie tylko uczyć się, ale — nie raz — nawet... nawet radja posłuchać można, wesołej muzyki, rzewnej piosenki, zajmującej pogawędkę, bajki... W domu o radju marzyć tylko można!

Dla tej właśnie dziatwy szkolnej korzystającej w szkole jedynie z usług radja oraz dla jej kierowników otrzymaliśmy od kierowniczki działu dziecięcego „Polskiego Radja” szereg szczegółów, dotyczących programów, jakie zostaną nadane do końca bieżącego miesiąca.

Dzisiejszy program — dla starszej młodzieży — składać się będzie z radjotygodnika „Co się dzieje na świecie” oraz opowiadania p. t. „RYCERZ W LODOWEJ ZBROPI”, które wygłosi red. W. Frenkiel. Pogawędka ta przeniesie wyobraźnię słuchaczy do dalekich, podbiegunowych krajów, których odkrycie i poznanie zawdzięczamy bohaterom podróznikom, jak: Peary, Andree, Amundsen i inni — bohaterom, którzy życiem własnym placili za wydatę dzikiej, północnej przyrody tajemnice. Dzisiaj, gdy pierwsza polska ekspedycja polarna zbliża nas niejako do tych dalekich lądów — audycja na tak aktualny temat winna zainteresować wszystkich młodzież.

Program z dn. 25.1. — jak zawsze w środę, uciechy małe dzieci. Mieści w sobie „prawdziwe” opowiadanie pióra p. Dalborowej p. t. „Moje zwierzątka”. Prelegentka opowie o przygodach własnych swoich wychowanków, psa, kotka, kanarka i... szczura.

Kolejną zabierze głos popularny wśród dziatwy prelegent p. Benedykt Hertz, który z właściwym sobie humorem wygłosi feljton „MÓJ NAJBOLEŚNIEJSZY ZAWÓD”. Temat zaczerpnięty z młodocianych przeżyć autora — z czasów gdy nosił, nadane mu przez kolegów, przezwisko „Samowara”.

W sobotę, dnia 28.1 nadane będzie przez radjostację warszawską słuchowisko „NASZA JULKA”, opracowane wg. opowiadania głosnej autorki, Marji Dabrowskiej. Atrakcją słuchowiska stanowią będzie udział w nim artystów — dzieci, które wykonają główne role.

Wreszcie ostatni niedzielny program bieżącego miesiąca (dn. 29.) oprócz radjotygodnika „Co się dzieje na świecie” zawiera niezwykle interesującą pogadankę dla młodzieży dr. Feliksa Burdeckiego p. t. „NA CZERWONEJ GWIEZDZIE”.

DZIEŃ. Czerwona gwiazda to — planeta Mars, która w końcu stycznia oraz w lutym znajduje się najbliższej ziemi.

Programy niedzielne i świąteczne zaczynają się o godz. 16,00, natomiast w dni powszednie o godz. 15,35.

Zwracamy również uwagę dziatwy szkolnej, że po chwilowej przerwie świątecznej, czwartkowe po ranki muzyczne, transmitowane z filharmonii warszawskiej oraz lwowskie „audycje szkolne” wznowione będą o zwykłej porze. (r)

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

### Notafki

W najbliższym czasie wyruszy z Rzymu na objazd Włoch na specjalnych samochodach ruchoma księgarnia. Kolumna samochodowa będzie się składała z 7-miu wozów ciężarowych, wozu dla dyrektora i biura propagandowego i dla drukarni, w której drukowane będą afisze. Kolumna będzie zaopatrzona w aparat radiowy odbiorczy oraz radjotelefon. Trasa objazdowa obejmuje miejscowości pomniejszych, źle obsłużone przez rozdzielnie księgarskie. Sprzedaż książek będzie się odbywała po cenach specjalnych, niższych od przeciętnych. Jednocześnie wędrowna księgarnia będzie zaopatrzona w cały szereg broszurek już skompletowanych i sprzedawanych po cenach bardzo przystępnych. Inicjatorem i organizatorem tej księgarni jest akademik Filip Marinetti, twórca futuryzmu.

W Hamburgu zmarł znakomity skrzypek, znany dobrze i w Polsce ze swych występów, Willi Burmester. Burmester liczył 64 lata. Uległ atakowi sercowemu. Karjerę swoją rozpoczął mając lat 17.

Młody literat francuski, Jacques Chretienneau, wpadł na oryginalny pomysł wydania powieści na odkrytkach pocztowych. Każda odkrytka zawiera jeden rozdział powieści a na następnej, numerowanej kolejno odkrytce znajduje się dalszy ciąg. Kto kupi jedną lub kilka odkrytek musi kupić następną, aby przeczytać powieść do końca. Cała powieść mieści się na 101 pocztówkach.

### Z estrady koncertowej

## Festival muzyczny w Filharmonii

Czwartkowy koncert ze względu na „mozaikę” programową i publiczność, rzadko ukazującą się na koncertach, miał wszelkie cechy i autu mu ycznego.

Wszystkiego potrosze i dużo — to zwykle menu koncertu dobroczynnego — by nikt nie zaznał za wodu. Program przypominał różno-ka-w-e kanapki na bufecie restauracyjnym: Noc Va'purgji z „Fausta”, Majryt, taniec hiszpański, Namysłowski — Mazur — to do tańca (Jadwiga Karlewska i Janina Leitzkówna). Santa Lucia, Rebecka, „Dlaczego właśnie ty?” „Kogo... kogo to obchodzi?” — to szlagiery z Morskiego Oka (Irena Carnero i Stanisław Gruszczyński). By usprawiedliwić nazwę koncertu program kabaretowy przepelciono śpiewem poważnym. Stanisław Gruszczyński ofiarował coś z dawniejszego repertuaru: Andrzej Ciebienier — Glordano, Chęć wzmocnienia brzmienia donośnego głosu z pomocą sztucznego pogrubiania okrągłości tonu powoduje nadmierny wysiłek, co łącznie z pewną afektacją frazowania czyni wrażenie sztucznego patosu. Jakże odmiennym i pożywnym dla ucha i czu- szy okazał się śpiew p. Eugenjusza

Mossakowskiego, barytonisty o pięknym, soczystym głosie. Ta umiejętność wyrażania stanu duszy w śpiewie, to uwypuklenie słowa bez zamieszania czysłunku wokalnego i stylu oraz temperament artysty, nadający jego pieśni niepospolitą siłę wyrazu (Onegin, Prolog z „Pajaców”) — to główne atuty, którymi p. Mossakowski podbija serca słuchaczy.

Smutna jest rola sprawozdawcy muzycznego, którego afisze, zapowiadające „wielki koncert” wprowadziły w błąd, bo jakże tu zdać sprawę z wrażeń, których okruszyni biernie mógł przyjmować. Wybaczą mi zatem uroczę tancerki, że produkcje ich, które się ogólnie bardzo podobały, zbędnym milczeniem, jak równie nie będę analizował wziętych piosenek p. Ireny Carnero, które następowały bezpośrednio po numerach p. Mossakowskiego. Nie wiem kim jest z za wodu osoba, uk'adająca powyższy program, ale gotów jestem mniemać, że aranżowanie koncertów do jej specjalności nie należy.

Koncert urządzony był staraniem związku pracowników miejskich w Łodzi.

F. Halpern.

### TEATR MIEJSKI

Dziś o 4 po poł. „Krzyżowie, Chyli”.

Dziś wieczorem „Plac paryski 1”.

### TEATR KAMERALNY

Dziś o 5 po poł. „Medor”.

Dziś wieczorem „Sprawy poufne”.

### TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. operetka „Pepina”.

### TEATR W SALI GEYERA

Dziś o 4,15 i 8,15 wiecz. operetka pt. „Szaleństwo jednej nocy”.

### DZISIEJSZY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY

Dziś więc po długim oczekiwaniu przyjeżdża nasza ulubienica Hanka Ordonówna, która wieczorem o godz. 8,30 wystąpi w filharmonii i wykona wspaniały program złożony z przeszło 20 najpiękniejszych piosenek z jej repertuaru. Znakomita artystka jest zbyt dobrze znana naszej publiczności, tak, że rozpisywać się o niej nie po trzeba. Resztę biletów sprzedaje kasa filharmonii.

### EWA BANDROWSKA - TURSKA.

Dzisiaj o godz. 20,20 w wieczornym koncercie popularnym pod dyktando Józefa Ozimskiego weźmie udział znakomita primadonna operowa, Ewa Bandrowska - Turcka, której sukcesy śpiewacze znane są już poza granicami kraju. W programie między innymi artystka odśpiewa kilka piosenek polskich, oraz piękne, dające pole dla popisu całego kunsztu śpiewaczego, „Wariacje” Adama na temat Mozarta.

### WTORKOWY KONCERT SCHENKERA

Jak już donosiliśmy, w nadchodzący wtorek, dnia 24 bm. wystąpi w filharmonii niezwykle utalentowany skrzypek Alfred Schenker, który wykona piękny program, złożony z dzieł Francka, Bacha, Tartinięgo, Lalo i wielu innych. O artyście tym prasa zagraniczna wyraża się z wielkim uznaniem. Koncert Alfreda Schenkerka wzbudził w naszym mieście duże zainteresowanie. Akompaniować artystę będzie dyr. Teodor Ryder. Bilety sprzedaje kasa filharmonii.

### Teatr „SCALA” Śródmiejska 15

Gościnne występy D-ra Pawła Barałowa

wraz z jego doborowym zespołem. Dziś o godz. 9-ej wiecz.

Powtórzenie premjery słynnego arcydzieła Ireny Niemirowskiej

### Dawid Golder

Bilety w kasie „Scali”

Jutro w poniedziałek o g. 9 w. popularne przedstaw. od 60 gr. — 2,20

tragedja Tollera

### „HINKEMAN”

BAL OFICERÓW REZERWY

Związek oficerów rezerwy, koło Łodzi, rozwijający coraz żywszą działalność ideową - organizacyjną i wyszkoleniową, nie zapomina również o krzewieniu życia towarzyskiego wśród swoich członków i ich rodzin.

Jednym z przejawów tego życia będzie reprezentacyjny bal oficerów rezerwy, który odbędzie się dnia 4 lutego br. w salonach kasy na oficerskiego przy ul. Jerzego 2.

Po krótkich cierpieniach zmarł dnia 5 stycznia 1933 r. w Poznaniu i tamże pochowany został

## b. p. Maurycy Ryss

przeżył lat 64  
O cmem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku  
Zona, Córki i Syn.

## SZACHY

Z powodu przedwczesnej śmierci angielskiego mistrza F. D. Yatesa, przytaczamy poniżej jego najpiękniejszą partję: zwycięstwo nad mistrzem świata, A. Aljechinem w roku 1923.

Dr. A. Aljechin	F. D. Yates
Białe	Czarne
1. d2—d4	Sg8—f6
2. c2—c4	g7—g6
3. g2—g3	Gf8—g7
4. Gf1—g2	O—O
5. Sb1—c3	d1—d3
6. Sg1—f3	Sb8—c6(1)
7. d4—d5	Se3—b8
8. e2—e4	Sb8—d7
9. O—O	a7—a5
10. Gc1—e3	Sf6—g4
11. Ge8—d4	Sg4—e5
12. Sf3xe5	Sd7xe5
13. c4—c5(2)	d6xc5
14. Gd4xc5	b7—b6
15. Gc5—d4	Gc8—ab
16. Wf1—e1	Hd8—d6
17. Gg2—f1	Gabxf1
18. Welxf1	o7—c5!
19. Gd4xe5	Hd6xe5
20. Hd1—b3	Wa8—b8
21. Hb3—b5	f7—f5
22. Wa1—e1	f5—f4
23. Hb5—d7	Wb8—d8
24. g3xf4	He5xf4
25. Hd7xc6+(3)	Kg8—h8
26. f2—f3	Hf4—g4+
27. Kg1—h1(4)	Wd8—d6
28. He6—h3	Gg7—e5
29. We1—e2	Wd6—f6
30. Sc3—d1	Wf4—h4
32. Hh3—e6	Hg5—h5!(5)
33. Se3—g(6)	Wh4xg4!(7)
34. f3xg4	Wf8xf8+
35. Kh1—g2	Wb5xb2+
36. Kg2xf1	Hh2—h1+
37. Kf1—f2	Ge5—d4+
38. Kf2—g3	Hh1—g1+(8)
39. Kg3—h3	Hg1—f1+
40. We2—g2	Wd1—h1+
41. Kh3—g3	Hh1—e1+
42. Kg3—h3	g6—g5!(9)
43. Wg2—c2	He1—f1+
44. Kh3—h2	Hf1—g1+
45. Kh2—h3	Hg1—g1+
46. Kh2—h3	Hg1—h1+
47. Kh3—g3	Hh1—d1!(10)
47. Wc2—c3	Hd1—g1+
48. Kg3—h3	Hg1—f1+
49. Kh3—g3	Gd4—f2+
50. Kg3—f3	Gf2—g1+

i mat w 2-ch posunięciach.

1) Czarne prowokują d4—d5 by opanować pola e5 i e6.

2) Lepsze h3 i nast. f4, niż posunięcie w tekście, które otwiera przekątną a6—f1.

3) Ze względu na niebezpieczeństwo ataku na skrzydło królewskie białe nie mogą bić piona e7.

4) Atak matowy na króla wzniósł się.

5) Białe umiejętnie się bronili i czarne rzekomo nie nie mogą czynić.

6) I to posunięcie wygląda jako silne, ale Yates odpiera atak z prawdziwą maestrią.

7) Rozpoczyna się kombinacja w 22 posunięciach!

8) Kf3 albo f4 kosztuje więcej.

9) Tak jak w końcowym stadium pracują czarne cichymi posunięciami.

10) Pointa całej kombinacji!

### RAUT „ŁÓDZ SWOIM HARCE-RZOM”.

W dniu 19 stycznia odbyło się zebranie komitetu rautu „Łódź swoim harcerzom” pod przewodnictwem p. generałowej Małachowskiej.

Komitet rautu projektuje szereg miłych niespodzianek. Atrakcją swego rodzaju będzie urządzona karczmą „Rzym”, w której prawdziwe krakusy będą pełnili honory gospodarzy. Egzotyczny wschodni pawilon niewątpliwie da naszym gościom dużo miłych wrażeń. Dla tych, którzy popierają przemysł krajowy, będzie pawilon ludowy, pełen żywych barw.

Raut odbędzie się w filharmonii w dniu 1 lutego.

## CASINO



### Dziś i dni następnych W.S. VANDYKE

znów dał światu potężne arcydzieło p. t.

## NOCNE SĄDY

Powtarzam... jestem niewinna... Nigdy w moim życiu nie widziałam tego człowieka... jako jedyny film, oddający przeżycia niewinnie skazanej

Z tą wielką obsadą PHILIPS HOLMES WALTER HUSTON ANITA PAGE LEWIS STONE

Nadprogram tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Pocz. o godz. 12 w poł. Passepourt, bilety ulgowe i wolnych wejść nieważne.





# HUMOR i SATYRA

## Feljeton

### Jak w sejmie...

Nie interesuję się zupełnie polityką; ani zewnętrzną, ani wewnętrzną. Wogóle stroną politykującą w moim prywatnym życiu, w moim domu, jest żona, która całkowicie temu resortowi wystarcza.

Niniejsze piszę w nadziei, że zainteresują się tem kierownicy nawy państwowej. Zwłaszcza ci od finansów, bowiem przewodnią tego elaboratu jest polityka finansowa, prawda, że w szczylnym zakresie, bo dotycząca mego skromnego budżetu.

Analogie jednak pomiędzy budżetem moim, albo ściślej mówiąc, budżetem mojej żony, a naszym budżetem państwowym, są nadwyróżnione.

Dość jeśli nadmienię, że sesja rodzinna, na której dyskutuje się jakakolwiek pozycję, (mówi żona, ja słucham), dla zakwalifikowania jej do resortu redukcji, obfitują na równi z takimiż sesjami sejmowymi w momenty wysokiego napięcia, nie pozbawione tragizmu.

Wyniki tak tu, jak i tam, na szerokich wodach naszej polityki, są jednakże: wyrażają się zaś skromnym, z pozoru nie niemówiącym słowem: deficyt!

Właśnie przed wyeliminowaniem tego zjawiska, urastającego w ostatnich czasach do rozmiarów kosmaru, spędzającego mi zasłużony sen z powiek, odbyłem w tych dniach względnie spokojną konferencję. Zaczęło się niby od tualety balowej...

— Moja kochana, spostrzegam, że twoje wydatki, idą w stosunku odwrotnie - proporcjonalnym do moich zarobków...

— No, oczywiście, jeżeli suma 10 dolarów, które mi są potrzebne na kupno przybrania do sukni, po wodują aż dyskusję...

— Pozwól, moja droga, ale może będziemy mówili o złotówkach; wiesz, że to balwochwalcze przywiązanie do dolara zostało ostatnie mi czasy mocno poderwane...

— Ty zawsze musisz korygować to, co mówię. Jesteś opozycjonistą w permanencji...

— Dziękuję, nareszcie już czemś jestem. Jest to pierwszy komplement, którymś w ciągu naszego pożycia raczyła mnie obdarzyć...

— Czy sądzisz, że zasługuje na hymny pochwalne mąż, zarabiający niecałe 300 złotych miesięcznie? — Właśnie dlatego mówmy o

## OSYP DYMOW

W sali, gdzie się zwykle zbierać eleganckie towarzystwo kuracjuszy, siedzi niedawno przybyły gość. Porusza się zwolna, dystygownie, lecz wzrok jego biega niespokojnie, jakby w poszukiwaniu jakiegoś punktu oparcia. Z lewej kieszonki modnie skrojonej marynarki wygłada różek białej jedwabnej chusteczki, nigdy nie używanej. Jest chudy, lisy i ma nerwowy żołądek. Liczy sobie 36 lat i jest wspaniałym okazem starego kawalera.

W pokoju zjawia się Elżbieta Schmele, elegancko ubrana niewiasta, raczej chuda, niż smukła. Mówi po angielsku, mieszka na pierwszym piętrze z łazienką. Liczy sobie „w przybliżeniu” 29 — ma zatem przeszło 30 lat. A jeżeli, to co? Po ślubie będzie przecież młoda małżonką.

O ślubie myśli gość bardzo chętnie: Panna Schmele podoba mu się. Wczoraj wieczorem mówili na temat przejażdżki po jeziorze, dziś zrana, przy źródle — o muzyce. A zatem sprawa posuwa się naprzód. On czuje, że nie jest jej antypatycznym. W pokoju jest wiele dymu.

— Jest pan, panie doktorze? — Ja chciałam...

— Czy chciałaby się pani przejść trochę?

— Nie robię tego nigdy po godzinie 9-ej.

I wychodzą na spacer. Księżyc świeci jasno, zdała dobrze

złotówkach. Moja droga, chciałbym ci przypomnieć, że złotówka wcale nie jest w obecnych czasach monetą zdawkową. Złotówka składa się z...

— Ze 100 groszy, rozumiem do czego zamierzasz; mam, zdaniem twojem, „preliminować nasz budżet”, — jak to ty mówisz w groszach...

— Nic podobnego, moja droga, grosz wcale nie jest najniższą monetą. Cciałbym ci przypomnieć że grosz, to ni mniej ni więcej, jak 180 tysięcy marek...

— Czy będziesz mówił o fenigach?..

— No nie, moja droga, nie jestem rygorystą. Wiesz bardzo dobrze, że chętnie idę na kompromi-

## DOWCIP

gają przyciszone tony tanga.

— Jaki piękny maj — odzywa się doktor. — Przypomina mi się piękny wieczór wiosenny. Byłem wtedy zakochany. Miałem niespełna 24 lata. Tak byłem szalenie zakochany. Ona była czarująco piękną dziewczyną. Pochodziła z bardzo dobrej rodziny. Kochała mnie równie, a jednak rozeszliśmy się.

— Czemuż to?

— Zdarzyło się coś nieoczekiwanego, co miłość naszą rozbiło.

— Ach, oszukiwała pana?

— O wiele gorzej, łaskawa pani! Kiedyśmy tak samotnie siedzieli, w ów pamiętny wieczór wiosenny, świecił jak dziś jasno księżyc, ja zaś czułem jej serce, niespokojnie bijące, tuż obok mego. W tym podniosłym momencie, droga pani, opowiedziała mi ona nagle dowcip. — Djabli wiedzą, gdzie ona ten dowcip usłyszała. Zadzźwięczało to tak niesamowicie z ust dziewczęcych, tak dziwnie, że... onieźmiałem. Nie chciałem wierzyć własnym uszom. To był koniec wszystkiego. Nasza miłość „umarła”

— Pan cierpiął bardzo z tego powodu, doktorze?

— Czy cierpiełem? — Przez sześć długich lat nie mogłem tego bólu zapomnieć. Zawsze, ilekroć się zbliżałem do jakiejś kobiety, miałem na oczach tamtą, utraconą. Uszyszany wtedy dowcip, tkwił głęboko w mej

si, możemy o fenigach nie mówić...

— Chwała Bogu!

— Ale za to godzi się pogadać o markach. Widzisz, moja droga, w tej walucie raczyłaś mi by'a swego czasu (jaki to dawny czas!) wręczyć swój posag, w stosunku do którego winieniem ci dać odpowiednie utrzymanie...

— Jesteś cyniczny. I to wszystko z okazji takiej drobnostki...

— Pozwól, moja droga. Nigdy nie należy zapominać o rzeczach podstawowych. Podstawą złotówki jest marka, jeśli parokrotnie okrojona pensja moja, istotnie obecnie nie wygląda imponująco, to przecież przecieżona na marki da wcale poważną kwotę...

— Ach, ty myślisz o wszystkim

pamięci. Ale czas jest najlepszym lekarzem.

— O, tak...

— Przed dwoma laty zbliżyłem się do innej dziewczyny. Była mądrą, zrównoważoną, wykształconą i bogatą. Dużo rozmawialiśmy ze sobą. Omówiliśmy wspólnie wiele kwestji, byliśmy blisko oficjalnych zaręczyn... Wtedy na moje nie szczęście... albo może na moje szczęście... opowiedziałam jej, w jaki to niesłychany sposób skończyła się moja pierwsza miłość.

— Przez ten dowcip?

— Tak, i czy wie pani, droga panno Schmele, co ona mi na to odpowiedziała? Wysłuchała mej opowieści, potem rzekła: a co to był za dowcip?

— A...

— Nie do uwierzenia, nieprawda? Po tem co jej opowiedziałam, po tem, jak dałem jej do zrozumienia, jak ordynarnym i niesmacznym był ten dowcip, chciała znać dokładnie jego brzmienie! Zdawało mi się, że grom z jasnego nieba spadł na mnie niespodziewanie. Odszedł em przybity i odtąd już nigdy jej nie widziałem.

Panna Schmele, poruszona do głębi tą historją, położyła serdecznie swą dłoń, na ramieniu doktora:

— Biedny człowieku! Rozumiem pana w zupełności. Coś podobnego musi bardzo boleć. Ale mnie chyba może pan opowiedzieć ten dowcip?

innem, tylko nie o mnie...

— Zechciej to kochanie łaskawie sprecyzować: tylko nie o twojej toalecie...

— Która jest artykułem pierwszej potrzeby w życiu każdej kobiety.

— W ten sposób, moja droga, stanowimy świetnie dobrane stadło, uzupełniając się nawzajem; ty nie myślisz o niczem innym, poza swoją toaletą, ja zaś myślę o wszystkim, z wyłączeniem twej toalety...

Po tej rozmowie nastąpiło milczenie. Żona była w dyskusji pobita na głowę. Nazajutrz wydoszła, oczywiście, odemnie tych 10 dolarów na przybranie do sukni.

Zet.

## Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

## DARMOL

czekoladki przeczyszczające  
znany od kilkudziesięciu lat.  
Prosimy więc ządać wyraźnie „Darmol” gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

## Jeszcze o szkofach

John Mc. Meet odprowadza żonę wraz z synkiem na dworzec.  
— I jeszcze jedno, Etel — wola on z peronu do żony, — jeśli krajobraz nie będzie ciekawy, zdejm dziecku okulary.

Donoszą Mc. Meetowi, że żona go zdradza. Bez tchu biegnie on do domu, gdzie w istocie przychytyje żonę wraz z kochankiem in flagranti. W najwyższym rozdrażnieniu wyciąga rewolwer z kieszeni i krzyczy:  
— Stańcie jedno za drugim, choć was zastrzelę!

## Młodzieńcy

Ignas wraca po dłuższej nieobecności do Warszawy. Na ulicy spotyka rowieśnika.

— Bądź taki dobry — powiada do niego — i zechciej mi wskazać jakąś tanią trafikę w pobliżu.

Ignas pojechał do Zakopanego, gdzie odbywa wycieczki górskie. Na jednej z takich wycieczek opadła go niespodzianie burza. Młodec nieczeki na drogę i w kilka minut później zatrzymał się w jednej z chat wieśniaczych.

— Powiedźcie mi, mój drodzy — zagadnął na wstępie górala — czy na dachu waszej chaty jest piorunochron?

— Tak, jest — brzmiała odpowiedź górala, który nie wiedział nawet o co go pytają.

A na to Ignas:  
— To bardzo dobrze, ponieważ nie znoszą huk piorunów.

Rudi pisze list.

— Mój drogi — zwraca się się on do swego przyjaciela — którego to właściwie dziś mamy?

— Nie mogę ci odpowiedzieć — brzmiała odpowiedź.

— Ależ ty masz przed sobą gazetę, spójrz i powiedz, proszę.

— Bardzo mi przykro — na to przyjaciel, — ale ta gazeta jest wczorajsza.

## RODA-RODA

# WIEŻE

Historja, którą poniżej opowiem, miała miejsce przed kilkunastu laty. Miałem wtedy około 30 lat. Za naszych czasów zwykło się większą część dnia, spędzać w kawiarni „Zachodniej”. Pewnego dnia podchodzi do mego stolika młody i dystygowny młodzieniec przedstawia mi się: Nazywa się Balder Olden.

— Czy krewny autora „Tielemana”? i „Urzędowej żony”?

Były to podówczas najpopularniejsze sztuki teatralne, grywane z ogromnym powodzeniem.

— Hans Olden jest moim dalekim krewnym.

— A czem mogę mu służyć?

— Podobał mi się bardzo. — Życzyl sobie mojej współpracy w redagowaniu przez siebie piśmie „Dziennik Charlottenburki”.

— Pan jest redaktorem? — Wydało mi się to trochę ko-

miczne, bowiem w tych czasach redaktorzy nosili siwe bokobrody. Zapyta em, ile też sobie li czy lat

— Dwadzieścia kończę w najbliższym czasie.

Wreszcie umówiliśmy się. Miałem napisać do niedzielnego numeru maleńką opowieść, zatytułowaną „Wieże”.

— Pan się przekona — zapewnił mnie przy pożegnaniu — że płacimy nadzwyczaj punktualnie.

Następnego dnia. — Gdzie u licha ta Zofja się podziewa? — napisałem „Wieże”, zostawiłem rękopis na stole, a obok kartkę z poleceniem dla Zofji: „Proszę przepisać rękopis i odnieść do redakcji „Dziennika Charlottenburskiego”.

Kiedym w piątek powrócił do domu, zastałem na stole oryginalną wraz z odpisami, zaś obok leżała kartka od Zofji: „Najmocniej pana przepraszam, wy-

szłam nieco wcześniej, poznałam bardzo miłego pana. Zofja”.

Niech będzie, nomyślałem. Niech poznae sobie miłego pana, albo i dwóch miłych panów, albo pięćdziesięciu. Niech odchodzi trochę wcześniej i przychodzi później, albo niech zupełnie nie wraca, niewierna Putyfara, niech nie wraca wogóle; mnie jest wszystko jedno. Moje polecenia jednak musi wykonać. — Putyfara! — swoją robotę musi wykonać, w przeciwnym razie stan się despotą! I drząc z oburzenia za pakowałem „Wieże” i odesłałem redakcji „Dziennika Charlottenburskiego”.

W poniedziałek zjawia się Zofja. Była zamysłona, czy też przybita, tego dokładnie powiedzieć nie mogę, bom jej wtedy nie widział. Znalazszy oryginalny wraz z poprzednio przezemnie pozostawioną kartką, przepisała go na czysto i skierowała swe kroki do redakcji „Dziennika Charlottenburskiego”.

Baldera Oldena nie widziałem przez cały tydzień. Przyszedł do mnie dopiero w sobotę i rzekł:

— Roda! Ja się panu może wydaję trochę przybity, czy też zamyślony. Niech się pan temu nie dziwi, — jestem taki zawsze, ilekroć zdarzy się coś poważnego w mem życiu. Ale to nie trwa nigdy długo: to mi ja. Czy przyniósł pan znowu ze sobą „Wieże”? Jeżeli tak, to muszę panu niestety oświadczyć, że historia ta dla nas się nie nadaje. Nadszedł list, wysłany przez kogoś z czytelników, z zapytaniem czy „Wieże” należy nauczyć się na pamięć. „Wieże” szły w niedzielę, w poniedziałek, we wtorek... Trzy razy: jeden po drugim...

„Spostrzegłem to i otrzymałem trzykrotnie honorarium” — rzekłem uśmiechając się mile.

— Widzi pan, czy nie powiedziałem panu, że płacimy punktualnie?

— Ale w jaki sposób przeczył pan tę okoliczność?

— Bo ja wiem? Sam sobie z tego nie zdaję sprawy. Trzy dni pod rząd szły pańskie „Wieże”. Nie zauważyłem, miałem prawdopodobnie czemś innym zawróconą głowę. Ale to przecież nie powinno być powodem

do wypowiedzenia mi przez szefa posady, nieprawda?

Stracić posadę. I to dzięki mnie, z mojego powodu, z powodu Zofji, tej głupiej Putyfary. Ależ to okropne!

— Słuchaj pan — rzekłem dla rozproszenia jego ponurych myśli — coś przecież dla pana da mi się zrobić. Narazie, żeby pan się trochę rozerwał, proponuję panu znajomość z pewną bardzo miłą panią!

— Dziękuję — brzmiała odpowiedź, — narazie niema potrzeby. I podał ramie dziewczynie, która się właśnie, w tym momencie wysunęła z za filaru, pod którym staliśmy. To by'a Zofja. Żal mi się zrobiło chłopaka.

Pobiegłem za nim. Chciałem go ostrzec. Mężczyźni powinni się trzymać razem. Napróchni! Oboje wsiadli do dorożki i odiechali. W czwartek stracił koleję Olden posadę w „Zielonej łodzi”. Powodem była znowu Zofja. Kiedym go spotkał, spojrzalem mu serdecznie i współczująco w oczy. I odtąd zostaliśmy przyjaciółmi.



Esser



mistrz w skokach pływackich

Liza Rocce



znakomita pływaczka niemiecka.

# Co sport zawdzięcza prasie

## Nonsensem jest odmawianie prawa krytyki tym, którzy sport w Polsce tworzyli

Sport polski od kilku lat znajduje się w okresie silnego rozwoju. Państwo, rozumiejąc potrzeby społeczeństwa, zajęło się sportem, naśladując w tym zresztą tylko klasyczne wzory Zachodu, to też od kilku lat wspaniałe wyniki organizacyjne i sportowe pozwalają nam na zajęcie w świecie takiego miejsca, jakie się 32-miljonowemu narodowi należy. W związkach międzynarodowych, w igrzyskach światowych, w olimpiadach, mistrzostwach świata i Europy — wszędzie znajdujemy nazwiska polskie, wszędzie, nie wyłączając nawet najtrudniejszych zdobyczy, jak tabela rekordów światowych w hokeju na lodzie, mistrzostwa Europy w wioślarstwie, mistrzostwa F. I. S. w narciarstwie — wszystko to świadczy o naszej dojrzałości organizacyjnej.

Kto ponosi tu zasługę, czyż praca przyczyniła się w wydatniejszej mierze do zrealizowania tego stanu rzeczy?

Pomiędzy tu czynniki państwowe, które zrobiły bezwzględnie najwięcej i dały najbardziej realne etapy w tej pracy. Im zawdzięczamy, że powstały stadiony, pływalnie, boiska lodowe, skocznie i t. d. Gdy jednak zadamy sobie pytanie, jakemu czynnikowi w społeczeństwie przypadnie w największej mierze, poza czynnikami rządowymi, zasługa rozwoju sportu w naszym kraju, to musimy bezsprzecznie czołowe miejsce przyznać prasie.

Zadna z dziedzin życia społeczne

go nie doznała ze strony prasy tak silnego poparcia, tak bezwzględnego uznania, tak bezkrytycznego można powiedzieć, oddźwięku radości na wieść o sukcesach, jak właśnie sport. Prasa cieszyła się z pierwszych skromnych sukcesów, pierwszych poczynań w dziedzinie nowych u nas wówczas sportów, które dopiero z biegiem czasu zdobywały teren dla swej działalności. Prasa wskazywała wreszcie w niezliczonej ilości wypadków drogi, o których wogóle jeszcze nie wiedziano, pouczała jak trzeba pracować, do czego dążyć. Prasa wreszcie tyle razy ostrzegała przed angażowaniem się w nieodpowiednim kierunku, przed zbyt niemiernym zaangażowaniem się na terenie międzynarodowym. Prasa dała dla sportu publiczność i stworzyła w dużej mierze zainteresowanie szerszych mas społeczeństwa. To nikt inny, tylko prasa strąbiła tysiące widzów, które dziś są podstawą egzystencji większości klubów w Polsce.

Cofnijmy się myślą kilka lat wstecz, kiedy nie było jeszcze trenerów, instruktorów krajowych, a o zagranicznych takich narażach krążyły tylko słuchy. Wtedy rola prasy była jeszcze większa, niż dzisiaj. Wtedy musiano reklamować w prasie zawody, wtedy musiano podnosić wielki krzyk o takich imprezach, na które pies z kulawą nogą nie chciał pójść. A czyniono to tylko po to, by dla tej, lub innej niepopularnej gałęzi sportu zjednać nowych zwolenników, by zareklamować je, bo przecież w życiu nowoczesnym wszystko potrzebuje reklamy.

Pamiętamy wszyscy te czasy, gdy nie wystarczało zapowiedzieć, że odbędą się ciekawe zawody sportowe, ale trzeba było przed zawodami pisać o nich, wkładać ludziom w uszy, jako pewnik, że na te zawody przyjdzie powinni, zachęcać zawodników. A ostatecznie ile to razy ludzie, którzy prasę sportową tworzyli, musieli sami wychodzić na boiska i brać na siebie jeszcze i bezpośredni ciężar organizacji? Czy to razy w tych czasach pisało się artykuły propagandowe wprost na

posiedzeniach zarządów klubów i związków!

A kryzys pierwszych nieudanych wystąpień na terenie międzynarodowym? Jak wielkiego trzeba było wysiłku by po olimpiadzie paryskiej, przekonać nieorientujące się społeczeństwo o rzeczywistym znaczeniu naszego pierwszego startu na arenie olimpijskiej i o możliwościach naszego sportu, zawrócić z błędnej drogi narzekania na organizację i zawodników, z nierozsądnego przypisania ludziom winy za za niedbania pokoleń.

Dziś ten okres minął już dawno. Dziś prasa zajmuje się sportem, który zdobył sobie uznanie społeczeństwa. Dziś prasa powróciła na swoje stanowisko i propagując sport normalnie, przynosi wiadomości o zawodach, sygnalizuje sukcesy gwiazd i podnosi wspaniałe rozszerzenie się sportu w naszym społeczeństwie. Dziś prasa powróciła do swej roli, pozbywając się nadmiernych obowiązków bezpośredniego udziału w organizowaniu sportu, który swego czasu, w imię jego dobra, na siebie często przyjmować musiała.

I wszystko byłoby w porządku i nie byłoby właściwie powodu aby o tem wspominać, że kiedyś było inaczej, gdyby nie fakt, że obecne sfery „rządzące” sprawami sportowymi zaczynają odmawiać prasie jednego z najistotniejszych jej uprawnień — prawa do krytyki.

Z tem zgodzić się nie sposób. Nieomyślnie jest rzeczą względna do nieomyślności zarządów związków nie mogą mieć pretensji. Mogą one się nie tylko mylić, ale w niektó-

rych wypadkach uprawiać politykę wręcz błędną, lub, co gorsza, specjalnie nastawioną. Zadaniem prasy jest błędy te, pomyłki, lub też tendencyjne nastawianie, wykazać, tembardziej, że dziś prasa, a raczej ludzie prasy, oddawszy troskę o kierowanie sportem w inne ręce, są osobami postronnymi, które z tytułu kompetencji swej w różnych dziedzinach sportu mają prawo do zabierania głosu, do informowania i reprezentowania opinii publicznej.

Tego prawa nikt jej odmówić nie może i nikt jej nie zabierze. Zbyt wielkie zasługi dla sportu położyla właśnie prasa.

Elza Jacobsen



duńska rekordzistka światowa w pływaniu.

## Zerwane ścięgno i wylew krwi

### Fatalny upadek Walasiewiczówny

Walasiewiczówna bawiła na kursie narciarskim, zorganizowanym przez C.I.W.F. w Wołochowie. W powrotnej drodze do Warszawy w przejeździe przez Lwów uległa dotkliwemu wypadkowi, a mianowicie upadła na torze kolejowym tak fatalnie, że ścięgno prawej nogi uległo zerwaniu i nastąpił we-

wewnętrzny wylew krwi. Walasiewiczówna po kilkudniowym pobycie we Lwowie zdecydowała się przyjechać do Warszawy, celem podjęcia dalszej kuracji, która zapewne potrwa dłuższy czas. Kto wie, jaki wpływ będzie miał ten wypadek na dalszą formę Walasiewiczówny, jako sprinterki.

## Pogoń po raz 6-y

### mistrzem hokejowym Lwowa

Zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego. Mistrzem została po raz 6-ty z rzędu Pogoń, bijąc w finale Lechia 1:0. Zwycięzcę osiągnęli dzięki temu 8 punktów pod czas gdy Czarni mają tylko 6 punktów, Lechia 4 punkty, a Ukraina 2 punkty. Znajdująca się na ostatnim miejscu dru-

żyna AZS, spada do klasy B. Zawody finałowe Pogoń — Lechia nie należały do zbyt ciekawych. Gra chaotyczna, prowadzona w powolnym tempie, wykazała jednak przewagę zwycięzców. Jedyna bramka decydująca o zwycięstwie padła w 2-ej minucie trzeciej fazy gry ze strzału Zimmera. Sędziował p. Marmol.

## Przygotowania do Makabiady

Po hokejowych zawodach eliminacyjnych, jakie odbyły się we Lwowie, kapitan związku Makabi ustalił następujący skład drużyny hokejowej, która weźmie udział w obozie treningowym w Zakopanem. Skład drużyny jest następujący: bramkarze: Tenenbaum (Hasmonea), Brgler (Makabi), Rassner (ZASS), obrona: Rosner, „Broniek” (Makabi), atak: Schlaff (Hasmonea), Celor, Bergmann (Makabi), Finkelstein (Hasmonea), Brenner (Makabi), Wortman (Hasmonea).

Skład polskiej ekipy łyżwiarskiej zostanie ustalony po zawodach eliminacyjnych, które odbędą się 22 bm. w Krakowie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zostaną

wyznaczeni zawodnicy krakowscy Bergler, mistrz okręgu śląsko-krakowskiego i dr. Hand, oprócz nich zaś jeszcze kilku zawodników z Bielska, Katowic i Lwowa.

Świetny narciarz H. Mueckenbrunn, który, jak donosiliśmy, wystąpi w barwach polskiej Makabi na igrzyskach Makabi, zawiadomił organizatorów, że 27 stycznia wraca do Polski. Mueckenbrunn, przebywając stale w Chamonix, znajduje się w doskonałej formie i zajął już w tym sezonie kilka pierwszych miejsc na tamtejszych zawodach. Po przybyciu do Polski weźmie on udział w pracach obozu treningowego w Zakopanem

## 70-metrowy skok do wody

19-letni pływak rotterdamski skoczył do rzeki z wieży, wysokości 70 metr. Skoku dokonał wobec licznych widzów, nie odnosząc żadnego szwanku.

## 1 zabity, 2 rannych w katastrofie bobsleyowej

W Szwajcarii niedaleko Zurichu rozbił się bobsley, który na wirażu wyleciał z toru.

Kierowca 23-letni Willi Probst zginął na miejscu. 2 zawodników zostało ciężko rannych.

## Pracodawco! Pracownicy! Ukazała się książka

**Ustawodawstwo Pracy**  
w opracowaniu Sędziego L. Lewandowskiego, uwzględniające najnowsze Orzecznictwo Sądów  
Zapoznanie się z treścią ochroni Cię od wielu niespodzianek i to nieraz dość przykrych

Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej  
**„CZYTAJ”**  
ul. Prez. Narutowicza 2.

## Wydalona trójka sportowców

### Siedlecki, Wajsówna, Pławczyk studują w Budapeszcie, bo w C.I.W.F. niema dla nich miejsca

Trójce znakomitych lekkoatletów polskich, Wajsównie, Pławczykowi i Siedleckiemu nie pozwolono studjować na rodzimym uniwersytecie w chowania fizycznego (CIWF na Bielanach). Wajsównie z powodu niedostatecznego świadectwa, a Siedleckiemu i Pławczykowi za jakies „przekroczenia” olimpijskie.

Jak się dowiadujemy, wspomniana trójka po długich staraniach znalazła środki na kontynuowanie swych studjów na obczyźnie. Korzystając z uprzejmości węgrov, którzy zaproponowali paru polakom niezwykle dogodny warunki na swej uczelni sportowej, udali

się do Budapesztu, gdzie z dniem 1 lutego rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż na obczyźnie muszą studjować nasi najwybitniejsi zawodnicy i reprezentanci olimpijscy, dzięki temu, że nasz CIWF, uważał za słowne zakwestjonować kwalifikacje mistrza Europy w skoku wwyż, najlepszego jakiego wogóle mieliśmy i jakiego prędko nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie naszej rekordzistki światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zasłużonych zawodników niema miejsca w CIWF. Czy to jest w porządku?

## „Sałatka narciarska”



Szczątki polamanych nart w ciągu jednej niedzieli, świadczące o licznych wypadkach.



**Nowy teren zbytu**

Jednym z najbardziej charakterystycznych przejawów współczesnego życia jest bezwątpienia sport. Zarówno jego charakter masowy, uwidocznił się na szpaltach wielkich dzienników, w programach stacji radiowych, wreszcie w przepelnionych stadionach i halach sportowych, jak i dość poważny obrót pieniędzy, związany ze sportem, zmuszają nas do poważnego ustosunkowania się do tej kwestji.

Nie operujemy tu w tej chwili cyframi, odnoszącami się do obrotu pieniężnego, wynikającego ze sportu w Polsce, podamy tylko, że w Niemczech cyfra ta przekracza miliard marek. Nie potrafimy odczytać z tej cyfry, w jakim stopniu zaangażowany jest w sporcie przemysł, niemożliwością również będzie określić, jaką rolę w eksporcie i imporcie państwa zajmują utensylja sportowe, jest to bowiem dział młody, nie posiadający specjalnej rubryki w ogólnej statystyce. W każdym razie, przemysł sportowy ma przed sobą olbrzymie możliwości, które sfery przemysłowe powinny w jaknajbardziej fachowy sposób wykorzystywać. Według statystyki urzędowej posiadamy w Polsce około 250 tysięcy sportowców, zarejestrowanych w różnych stowarzyszeniach sportowych. Jest to cyfra śmiesznie mała, stanowiąca zaledwie nikły procent (0,8) ogółu obywateli, podczas gdy w Niemczech stanowi ona 7-mą część, t. j. przeszło 9 milionów osób.

Niemniej jednak liczba sportowców zwiększa się u nas szybko. Poza stowarzyszonymi istnieje cała masa sportowców niezrzeszonych, do której należy jeszcze dodać młodzież szkolną.

Dla Łodzi kwestja zainteresowania przemysłu sportem jest specjalnie aktualna. Mogły by tu wchodzić w grę prawie wszystkie dziedziny wytwórczości włókienniczej. Przedewszystkiem przemysł bawełniany, w związku z zapotrzebowaniem kostjumów sportowych, niezbędnych dla ćwiczących. Sporty zimowe znowu wymagają specjalnych koszulek dzianych wełnianych oraz ubiorów narciarskich, łyżwiarskich i t. p., wytwarzanych również z materjał dzianych. Bawełna znalazłaby szerokie zastosowanie dla bielizny spodniej.

Skurczone wskutek kryzysu zapotrzebowanie rynkowe znalazłoby w sporcie środek odzwozw. Kiedy zawodza sfery rolnicze, kiedy pensje urzędnicze nie pozwalają na zakupy nainiezbędniejszych, a kiedyś czasowych się największym pożytem materjałw i tkanin. W sukurs przemysłowi może częściowo przyjść sport.

Zapotrzebowanie dla sportu nie jest chwilowe. Kostjum sportowy musi być często odnawiany, niszczy się szybko i zużywa. Często trudność przystosowania produkcji przemysłu włókienniczego dla potrzeb sportu polega na tem, że kostjum sportowy podlega częstym poprawkom, które zmierzają do tego, by uczynić go jaknajwygodniejszym. W tym celu konieczna jest fachowa współpraca ludzi, najprzejmiej się na sporcie z właścicielami fabryk. W każdym przedsiębiorstwie, nastawionem na produkcję dla sportu, musi znaleźć się fachowy doradca sportowiec, aby właśnie fabryka dyktowała owe poprawki.

Dotychczas u nas, prawie

**Zlikwidować zaległości podatkowe handlu! Należne skarbowi sumy wynoszą 20 milionów**

Wznawiając po półrocznej przerwie swe prace, Komisja dla spraw handlu przy ministerstwie przemysłu i handlu z dr. Zarzyckim, podejmuje działalność w warunkach niezwykle trudnych. Od ostatniego posiedzenia komisji ogólna sytuacja gospodarcza w państwie uległa pogorszeniu, a pogorszenie to w pierwszym rzędzie wyraża się dalszym spadkiem obrotów w handlu, który załamuje się już pod naporem kryzysu. Program prac komisji uległ automatycznie rozszerzeniu, gdyż wyania się konieczność przyspieszenia całej akcji pomocy doraźnej, bo jedynie od szybkości tej akcji zależy jej skuteczność.

Miarodajne sfery kierujące handlem na terenie poszczególnych organizacji kupieckich obawiają się, iż zanim komisja zakończy swe prace i zanim podjęta będzie realizacja programu pomocy, może się wytworzyć paradoksalna sytuacja, iż dosłownie, nie będzie już kogo i poco ratować.

Nie więc dziwnego, że w tych warunkach przedstawiciele kupiectwa wysunęli postulat, iż w pierwszym rzędzie muszą być wzięte pod obrady niezalatwione sprawy z zeszłoroczne

go programu, z których droblem

likwidacji zaległości podatkowych wysuwa się na plan pierwszy. Według danych organizacji kupieckich na olbrzymią sumę około półtora miljarda zaległości podatkowych przypada na handel zaledwie dwadzieścia parę milionów zł.

W tych warunkach zagadnienie likwidacji zaległości podatkowych w kupiectwie wiąże się z osłabieniem powstawania nowych przedsiębiorstw, pozbuwając handel możliwości kapitalizacyjnych. Niewielka stosunkowo wysokość zaległości podatkowych w handlu w porównaniu z grupą rolniczą i wielko - przemysłową hamaczy się w pierwszym rzędzie latwością wyegzekwowania zaległych sum u kupca. Oczywiście, nie trzeba dowodzić, że polityka fiskalna przyczyniła się w poważnej mierze do pogłębienia kryzysu w handlu i do szalonej pauperyzacji tego odłamu życia gospodarczego. Kupiectwo zdaje sobie dokładnie sprawę z konieczności budżetowych i nie dąży bynajmniej do tego, aby zaległości podatkowe były całkowicie skreślone lub umorzono. Chodzi raczej o indywidualne zalatwianie spraw

ale możliwie szybko i całkowicie.

Uprawnienia, jakie posiadają władze skarbowe dla zalatwiania indywidualnie umorzonych podatków na podstawie art. 94 ustawy o podatku obrotowym i art. 126 ust. o podatku dochodowym są całkowicie wystarczające. Niestety, jednak przepisy te zezwalające na umorzenie indywidualnie zaległości podatkowych nie są przez władze wykorzystywane, to też radykalna zmiana dotychczasowej praktyki jest bezwzględnie konieczna.

W tym celu należałoby powołać do życia komisję skarbowe wojewódzkie z udziałem przedstawicieli kupiectwa. Komisje te powinny posiadać własną inicjatywę zalatwiania wszelkich podań o ulgi oraz prawo umarzania zaległości w wypadkach braku cech zlej woli.

W tych wypadkach możliwa jest również regulacja na dogodnych warunkach. Tylko w ten sposób może być przeprowadzona całkowita sanacja w tej dziedzinie, gdyż z jednej strony zlikwidowana zostanie trapiąca kupiectwo zmora zaległości, a z drugiej strony wykreślone będą raz na zawsze

wszelkie pozycje martwe w księgach władz skarbowych. Olbrzymie te pozycje stanowią jedynie fikcję, bo nie można marzyć, aby w dzisiejszych warunkach zaległości udało się ściagnąć.

Tylko w drodze regulacji można zalatwić tę sprawę w sposób korzystny dla skarbu państwa, gdyż gwarantujemy regularniejszy wpływ należności z tytułu podatków bieżących a umożliwiając kupiectwu zapoczątkowanie mozolnej kapitalizacji, co stanowiłoby poważny krok w dziedzinie zahamowania procesu likwidacji przedsiębiorstw handlowych.

M. K.

**RYNEK PIENIĘŻNY**

**Warszawska giełda pieniężna**

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Gdańsk 173,35 (plus 2), Holandia 358,85, Londyn 29,99 (plus 7), Nowy Jork 8,925, Nowy Jork — kabel 8,929, Oslo 153,50 (—65), Paryż 34,85, Zurych 172,50 (plus 38). Transakcje nienotowane: Praga 26,43, Włochy 45,72 (plus 2), w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212,25. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212, dolar złoty 8,9725, dol. gotówkowy 8,916 (—15), rubel złoty 4,6650 — 4,6550, srebrny 1,34, bilon 0,59.

Akcje. Notowano Bank Polski 82, Lilpopy 9,50 — 9,75. Transakcje nienotowane: Starachowice 7,50 Haberbusch 37 (plus 100), za Modrzejów chciano placić 3.

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, jednak z braku zaofiarowania obroty były niewielkie. Notowano: 3 proc. budowl. 41,75 42 (plus 50), 4 proc. dol. 55,75 — 56 (plus 25), 4 proc. inwest. 104 — 104,50 (plus 100), 5 proc. konwersyjna 42,50 (plus 50), 6 proc. dol. 57,88 (—12), 7 proc. stabil. 56,63 — 56,25 (plus 25), odcinki po 500 dol. 56,88 — 56,63 (plus 63), odcinku po 100 dol. 61,50 — 60,25 (—75), 10 proc. kolejowa 101,25 (plus 125), 4 i pół proc. ziemskie 33,25 (plus 50), drobne 38 (plus 50) 8 proc. Warszawy 44,75. Transakcje drobne nienotowane: 7 proc. śląska 43,50, 7 proc. warszawska 40 i jedna osma — 40,50, 8 proc. dillonowska odcinki po 500 dol. 64,25, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 56,50. €

**NOTOWANIA BAWELNY. NOWY JORK.**

loco 6,25 styczeń 6,12 luty 6,18 marzec 6,18 kwiecień 6,24 maj 6,31 czerwiec 6,37 lipiec 6,44 sierpień 6,50 wrzesień 6,56 październik 6,69 listopad 6,69 grudzień 6,78

**NOWY ORLEAN.**

loco 5,15 styczeń 6,16 marzec — 6,15 maj 6,30 lipiec 6,42 październik 6,60 grudzień 6,74

**LIVERPOOL.**

loco 5,25 styczeń 5,02 luty 5,02 marzec 5,03 kwiecień 5,04 maj 5,05 czerwiec 5,06 lipiec 5,07 sierpień 5,08 wrzesień 5,09 październik 5,11 listopad 5,12 grudzień 5,15 styczeń 5,16 luty 5,19 marzec 5,21

Egijska: loco 7,35 styczeń 7,07 marzec 7,10 maj 7,18 lipiec 7,26 październik 7,34 listopad 7,39 grudzień 7,48.

Upper: loco — styczeń 6,53 marzec 6,52 maj 6,48 lipiec 6,45 październik 6,41 listopad 6,37 grudzień 6,35

**Komisja dla spraw handlu podjęła po półrocznej przerwie swe prace**

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem ministra dr. F. Zarzyckiego pierwsze po półrocznej przerwie posiedzenie komisji do spraw handlu.

W sprawie tej odbyło się wstępne przygotowanie posiedzenie w izbie przemysłowo handlowej warszawskiej, na którym ustalony został przewidywany program prac komisji.

Uzgodniono w pierwszym rzędzie zasadę, iż ponownie muszą być wzięte pod obrady sprawy niezalatwione z zeszłorocznego programu, gdyż dotyczy one najkapitałniejszych zagadnień handlu. Są to następujące sprawy: 1) likwidacja zaległości podatkowych, 2) procedura egzekucyjna, 3) problem ksiąg handlowych, 4) likwidacja zaległości w opłatach ubezpieczeniowych, 5) rewizja pojęcia pracownika umysłowego w handlu, 6) polityka kredytowa w monopoli skarbowych, 7) sformułowanie problemu kredytów dla kupiectwa, 8) zagadnienie handlu ulicznego, domokrądnego, maskowanego i t. p.

Komisja zebrała się w nieco rozszerzonym składzie, mianowicie powołani zostali do niej reprezentant federacji przedstawicieli handlowych, prze-

tej organizacji, sędzia M. Friede, oraz przedstawiciel drobne go kupiectwa żydowskiego. Ponadto wszedł do niej w ramach reprezentacji kupiectwa polskiego przedstawiciel detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego poseł Mierzejewski.

W obradach komisji wziął również udział z ramienia zw. izb przem. - handlowych jako reprezentant handlu wsiem zachodnich B. Sikorski, dyrektor zw. towarzystw kupieckich.

Po przemówieniu ogólnem b. min. Cz. Klarnera nastąpiło wstępne przemówienie merytoryczne posła Bruna z referatem, analizującym powody nie

dostateczności wyników pierwszego okresu prac komisji do spraw handlu oraz z wnioskami, zmierzającymi do usunięcia tego stanu rzeczy przede wszystkim przez koncentrację spraw handlu na terenie min. przemysłu i handlu i podniesienie na tej drodze znaczenia komisji, jako instancji przyobocznej przy ministrze przemysłu i handlu.

W dalszym ciągu omówiono pierwsze pięć punktów spraw niezalatwionych z zeszłorocznego programu w oparciu o materjały dawniej przygotowane oraz aktualne przeciwkrzywosne uchwały związku izb.

**Upadłości, nadzory, układy**

Majerowi Stilleroi, prowadzącemu sprzedaż galanterji luksusowej i artystycznej (Piotrkowska 69) w marcu sąd handlowy odmówił odroczenia wypłat.

Stillier przez pełnomocnika, adw. Markowicza, złożył skargę apelacyjną.

Sąd apelacyjny wyrok sądu łódzkiego uchylił i udzielił odroczenia wypłat na trzy miesiące. Po tym czasie adw. Markowicz złożył podanie o otwarcie postępowania układowego, proponując zmniejszenie długu o 60 proc. z rozłożeniem spłaty na cztery raty bez kosztów i procentów, przyczem pierwsza rata w wysokości 5 proc. płatna będzie po 9 miesiącach, od uprawnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga rata 10 proc. płatna w 6 miesięcy po pierwszej, trzecia 10 proc. w 5 miesięcy po drugiej i czwarta 15 proc. w czterech miesiącach po trzeciej.

Sąd przychylił się do tego podania zarządził otwarcie postępowania układowego.

Za układem wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele z wyjątkiem adw. Glattera. Układ zawarto i przesłano sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził. Jeżeli układ nie zostanie zaskarżony — pierwsza rata 5 proc. stanie się płatna w dniu 13 listopada.

\*

Robotnicy upadłej firmy „Przemysł Pończosznicy „Setam” Sp z ogr. odp. (Matejki 9) wystąpili do sądu handlowego o przyspieszenie wypłat zalegających im przez firmę za pracę.

Jednocześnie syndyk masy wystąpił do sądu o zezwolenie na wydzierżawienie fabryki na czas upadłości, wyjaśniając, iż w masie płynnych aktywów wogóle niema wobec czego nie może uskutecznić zaległych wypłat robotnikom i o ile sąd zezwoli na wydzierżawienie fabryki, z pierwszych wpływów będzie zaspakajał robotników.

Sąd wniosek o wydzierżawienie fabryki pozostawił bez rozpoznania, gdyż wydzierżawienie fabryki leży w zakresie kompetencji zarządu masy, co zaś do podania robotników — zlecił sąd syndykowi wypłacenie w miarę możliwości zaległych zarobków, wobec czego robotnicy w najbliższych dniach otrzymają swoje należności

wszystkie utensylja sportowe sprowadza się z zagranic. Jest to najoczywistszy dowód, że przemysł nasz nie potrafił wykorzystywać konjunktury.

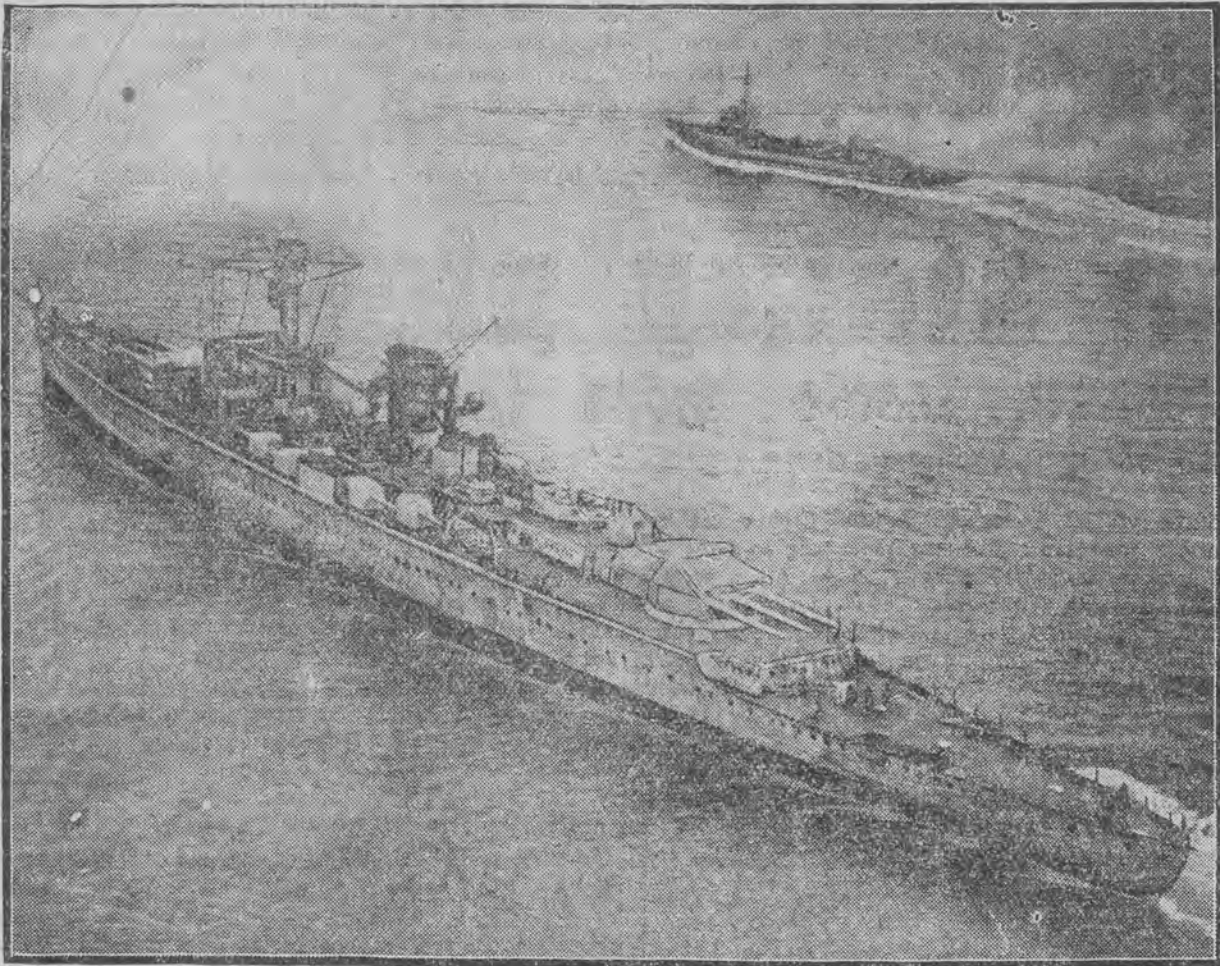
Trzy kardynalne zasady winny przyswieszczać nasze umysły sportowemu:

- 1) współpraca fachowa,
  - 2) badanie konjunktury,
  - 3) propaganda i taniosc.
- Rzucamy tę myśl w nadziei, że sfery przemysłowe zechcą się nią zainteresować.

In.



Niemcy się zbroją na morzu



Nowy pancernik „Deutschland” rozpoczyna służbę w dniu 1 kwietnia.

Cieżar Kryzysu



odczuwają tylko firmy nie rozumiejące potrzeby ogłaszania się

Celową reklamę przeprowadza jedynie

AKWIZYCJA OGŁOSZEN

**FUCHS'a**  
Piotrkowska 50  
Tel. 121-36

**CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW**

**ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.**

RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH  
WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW  
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21  
TELEF. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

**Zamówienia telefoniczne**

na prenumeratę „Głosu Porannego” zgłaszać można na Nr. 222-22.  
„Głos Poranny” dostarczony będzie nazajutrz po zamówieniu.

**Dr. med. Ludwik Rapeport**  
UROLOG  
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych  
przeprowadził się  
**na ul. Cegielniana 8**  
(dawniej 40)  
tel. 236-90  
Godz. przyjęć 9-10 i 6-8 wiecz.

**Dr. Jan Polak**  
ul. Nawrot 7 tel. 164-21  
Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)  
Elektro — i światłolecznictwo  
Godziny przyjęć 6-7

**Lecznica okulistyczna**  
ze stałymi łózkami  
Dr. med.  
**G. Krausza**  
Piotrkowska 86, tel. 204-74  
godz. prz. 9.30-7 w.

**DOCENT Dr. Med.**  
**Adolf Falkowski**  
Dyrektor „Kochanówki”  
Choroby nerwowe i psychiczne  
przyjmuje ul. Piotrkowska 84, m. 4 w poniedziałki, środy, piątki od g. 4 do 6-aj. Tel. 102-82

**Doktor**  
**S. BROTMAN**  
choroby wewnętrzne  
Wólczańska 3, m. 1  
tel. 110-23  
Przyjm. od 10-12 i 3-6 pp.

**Dr. med.**  
**M. Taubenhau**  
chor. kobiece i akuszerka  
Zgierska 11, tel. 246-09  
Przyjmuje od 1-3 i od 5-8 w.

**Dr. Ludwik Falk**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 7, tel. 128-07.**  
przyjmuje 10-12 i od 5-7.

**Dr.**  
**Doroła LEWY**  
Choroby płuc (ROENTGEN)  
**PIOTRKOWSKA 124**  
przyjmuje od 5-7.

**Gabinet rentgenologiczny**  
Zdjęcia i prześwietlenia  
**Dr. MAREK LEWENFISZ**  
ul. Piotrkowska 181  
tel. 222-50  
Godz. przyjęć od 3.30-6 w.

**Dr. J. Małowist**  
Choroby wewnętrzne i dzieci  
przeprowadził się  
**na ul. Gdańska 35**  
Przyjmuje od g. 4-6  
Tel. 169-87 (dawniej 105-62)

**Doktor**  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Piotrkowska 56 tel. 148-62.**  
Przyjmuje od 11/2-4 pp. i o 6-9 w. w niedz. i święta od 10-1 pp.

**Dr. med.**  
**S. Druebin**  
wznowił przyjęcie chorych w KLINICE po cenach lecznic  
Przyjmuje codz. od 10 1/2 - 12 6-go sierpnia 15-17, tel. 153-10.  
Mieszkanie prywatne Piotrkowska 124, tel. 213-02  
Przyjmuje od 4-6 pp.

**Dr. med.**  
**HELLER**  
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
przeprowadził się na ul.  
**Traugutta 8**  
tel. 179-89  
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz w niedziele od 11-2 po południu

**DR. MED.**  
**ROMAN BORNSTEIN**  
chor. wewnętrzne i nerw.  
Specj.: Przemiana materji Elektroterapia  
**Traugutta 9** Od 4-6  
Tel. 223-06.

**Dr. med.**  
**REICHER**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
**Poludniowa 28, tel. 201-93**  
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1 po poł

**Dr. med.**  
**M. Ukraińska-Goldblumowa**  
Corob. kobiece i akuszerka  
przyjmuje od 3-5. Telef. 113-65  
**ul. Piłsudskiego Nr. 69**  
róg Narutowicza.

**Dr. med.**  
**Z. DATYNER**  
UROLOG  
przeprowadził się  
**na ul. Zachodnią 59-a**  
telef. 148-95  
przyjmuje od 2-3 r. i od 6-8 w.

**Doktor**  
**W. Łagunowski**  
Piotrkowska 70, tel. 181-83  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Gabinet Roentgeno-leczniczy  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-aj do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

**Dr. med.**  
**S. HALBORN**  
choroby dzieci  
mieszka obecnie  
**Gdańska 65-a**  
tel. 228-82.

**Dr. med.**  
**M. Feldman**  
Akuszer-ginekolog  
**Zawadzka 10 tel. 155-77**  
przyjmuje 3-5 po poł.

**DOKTOR**  
**H. Wołkowyski**  
Cegielniana Nr. 4  
telefon 216-90.  
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych  
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1

**Lek. dent.**  
**E. Lewentow-Wołyńska**  
przyjmuje  
**Al. Kościuszki 36 (Andrzeja 7)**  
tel. 224-43  
od godziny 4-7.

**Dentystyczny**  
**Aparat Roentgenowski**  
mało używany poszukiwany  
Dr. Ritt, Piotrkowska 126,  
tel. 223-88.

**„HYGIENA”**  
Łódź, Andrzej 1.  
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzący do zakresu osuszenia sucho, frezowania, cyklinowania i drutowania posadzok. Sprzątanie biur i mieszkań oraz osuszenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Siedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.  
Opakowanie drzwi i okien na zimę! Ceny niskie. Tel. 109-47 (prywatnie)

**Dom Wypoczynkowy na Wiśniowej Górze**  
w parku Lichtenfeldów przy lesie sosnowym. Kanalizacja, elektryczność. Park oświetlony. Werandy osłonięte. Lekarz na miejscu. Ceny niższe. Tel. 131-21, lub podmiejski Wiśniowa-Góra telef. 6.

**Przywrócenie zdolności płciowej**  
mężczyznom, Światowa sensacja. Prawnie zastrzeżona nowość. Opinie lekarzy specjalistów przesła dyskretnie po otrzymaniu zł. 1.20 znaczkami pocztowymi Gummikönig, Wien, Stefansplatz 2. G.

**MEBLE** w wielkim wyborze po cenach niskich „MIRAGO” poleca  
4 Narutowicza 4, front i p.  
Tel. 241-73. Warunki dogodnel

**OZORKÓW**  
W kioskach gazetowych **A. Czurapskiego** w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

**HALLO, HALLO!**  
Tu Paryż, Kowno, Moskwa, Leningrad, Stambuł i 25 innych stacji europejskich z gwarancją czystego, głośnego i selektywnego odbioru na 2 lampowym ekranowym (z 3-ma lampami) odbiorniku RW2S Cena zł. 200.— Sprzedaż i na raty „Radio-Watt” Narutowicza 16.

**„Praca”**  
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.  
Wólczańska 21, tel. 167-15  
Przyjmuje zapisy na nast. działy:  
1. Gorseciarstwo — Króć  
2. Krawiectwo-damskie i  
3. konfekcja dziecienna  
4. Haft, roboty ręczne i roboty wenskie  
5. Modniarstwo-kapelusze  
6. Bielizniarstwo — Króć  
7. Manicure  
Sekretariat czynny od 9-1 i 8-7 po poł.



**Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”**



Żeromskiego 74,  
róg Kopernika

**Dziś i dni następnych!**

**Żona na jedną noc**

Początek o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o godz. 2 p. p.

Kupony ulgowe po 70 gr. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „**Splewak Nieznany**” reżyserji słynnego **Turzańskiego**.  
Dziś, w niedzielę, dn. 22 stycznia o g. 11 rano wyświetlany będzie poranek dla młodzieży p. t. „**Złoto Kalifornji**” z **KEN MAYNARD'EM** w roli głównej.

Arcydzieło dźwiękowe z muzyką słynnego **Paula Abrahama** p. t.

Salonowa komedia. Zdumiewające sytuacje komiczne. W rolach głównych:  
**Mary Glory i Rene Lefebvre**

Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 45 gr.

Widownia mocno ogrzana

**OGŁOSZENIE.**

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że zgodnie z § 5 Statutu o poborze na rzecz Kasj m. Łodzi opłaty za korzystanie z ulic miejskich (Łódzki Dziennik Wojewódzki Nr. 1 z dnia 2. I. 1933 poz. 7) posiadacze środków lokomocji, podlegających opłacie, obowiązani są przy rejestracji tychże w Urzędzie Przemysłowym i Instancji uskutecznić przedpłatę w wysokości 50% należnej opłaty.

Opłata w stosunku rocznym wynosi:

- 1) Od konia lub innego zwierzęcia pociągowego o si. 10.—
- 2) od wozu lekkiego, używanego w gospodarstwach rolnych o zaprzęgu jednokonnym „ 20.—  
dwukonnym „ 30.—
- 3) od dorożki jednokonnej „ 30.—  
parokonnej „ 50.—
- 4) „ resorówki jednokonnej „ 40.—  
parokonnej „ 60.—
- 5) „ platformy jednokonnej „ 50.—  
parokonnej „ 75.—
- 6) „ wozu ciężarowego, furgonu, beczki esenizacyjnej: o zaprzęgu jednokonnym „ 65.—  
parokonnym „ 80.—
- 7) od wozu meblowego „ 250.—
- 8) „ kotłowego „ 300.—
- 9) „ karety, landa, powozu, wolantu: o zaprzęgu jednokonnym „ 75.—  
parokonnym „ 100.—
- 10) od bryczki jednokonnej „ 50.—  
parokonnej „ 75.—
- 11) od karawanu I klasy „ 150.—  
II „ 75.—  
III „ 25.—
- 12) „ pojazdu dwukołowego „ 30.—
- 13) „ wózka ręcznego „ 3.—  
przy większej ilości wózków od każdego następnego „ 10.—
- 14) od roweru „ 3.—
- 15) „ pojazdu mechanicznego osobowego ciężarowego, traktora lub autobusu od wozu przyrępnego do pojazdu mechanicznego „ 100.—

Zarejestrowane przedsiębiorstwa przewozowo-sarobkowe lub wynajmu przedmiotów, wymienionych w punktach 1, 5, 6 i 8 oraz woźnice zawodowi, główny dochód których płynie z wykonywania tego zawodu, od przedmiotów, wymienionych w punktach 1, 3, 4, 5 i 5 opłacają 50% stawek, przewidzianych wyżej.

Łódź, dnia 21 stycznia 1933 r.

Prezydent m. Łodzi (—) **B. ZIEMIĘCKI**

**Ogłoszenie.**

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy **Gracia Pytowsky** zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 10 stycznia 1933 r. wyznaczył nowy miesięczny ostateczny termin sprawdzenia wierzycielności.

W trybie art. 511 i 513 K. H. syndyk tymczasowy wskutek zarządzenia Sędziego Komisarza wzywa wierzycieli tej firmy, aby w dniu 14 lutego 1933 roku o godzinie 12 w poł. stawili się na zebranie wierzycieli do Sądu Okręgowego w Łodzi, w III Wydziale Handlowym (Plac Dąbrowskiego 5) bądź osobiście bądź przez pełnomocników wraz z tytułami uzasadniającymi ich wierzycielności, celem sprawdzenia tychże.

Jednocześnie w trybie art. 519 K. H. zawiadamia się wierzycieli tejże firmy, że w dniu 20 lutego tegoż roku o godz. 12 odbędzie się w tymże Sądzie zebranie wierzycieli wzmiankowanej firmy, celem wysłuchania syndyka tymczasowego i zawarcia układu względnie kontraktu związkowego.

Syndyk tymczasowy **A. Kalecki**  
Adwokat.

**Instytut de Beaufe**

**SZKOŁA KOSMETYCZNA**  
zaloż. 1924 r. zatwierdzona przez wł. Państwowe

**ANNA BYDEL**  
Piotrkowska 111 tel. 163-77  
Śródmiejska 18 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmladzenie. Radykalne usuwanie szpeczących włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10—8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny przystępne.

**Instytut Kosmetyczny**



Piotrkowska 175, tel. 138-76  
poprz. of. parter

Bezpłatne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Leczenie wszelkich defektów cery. Trwałe przykleśnianie brwi i rzęs. Upiększanie dzienne i wieczorowe. — Lampa kwarcowa. Solux. Ceny kryzysowe.

**GABINET**

**Nowoczesnej Kosmetyki**  
**Emmy MARKOWICZOWEJ**

długoletniej asystentki gabinetów kosmet. lekarskich  
Piotrkowska 88, front,  
tel. 167-50  
przyjmuje od 10—2 i 4—8.  
Porady bezpłatne

**CENY KONKURENCYJNE**  
**MAQUILLAGE**

(upiększenia) zł. 1.50  
**INSTYTUT PIĘKNOŚCI**  
**„KRYSTJANA”**

Gdańska 43 (róg Śródmiejskiej)  
tel. 159-06  
Kier. J. Wołczyńska K. Młogomówna  
dyplom paryski  
Godziny przyjęć 10—2 i od 4—8 w  
niedziele i święta od 10—2

**GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ**

chor. skóry i włosów  
**SZKOŁA KOSMETYCZNA**  
zatw. przez władze Państw.

**Dr. med. LEWINSONOWEJ**  
przeniesione na  
Piotrkowską 86, tel. 143-63  
od 10 r. — 8 w.  
Chirurgja kosmetyczna, żyłki  
odmrożenie. Usuw. owłosienia.

**Centralne Biuro**  
**„EKONOMJA”**

p. t. wybitnych sił fachowych  
Łódź, ul. Piotrkowska 62  
front II p. tel. 166-15

prowadzenie ksiąg buchalteryjnych przez rutynowanych buchalterów-bilansietów. Korespondencja handlowa i tłumaczenia we wszystkich językach, powielanie druków (programy, zawiadomienia, komunikaty).

**Gabinet kosmetyki**  
**leczniczej i toaletowej**  
**Z. SZWALBE**

dyplom Uniwersytecki  
Moniuszki 1, tel. 127-99.  
Usuwanie wszelkich defektów cery.  
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.  
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

**Konieczne z tym znakiem!**

**KOWALSKINA**  
USUWA NAJUPORCZYWSZE  
**BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA  
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

**Kaszel**

chrypkę, zakatarzenia  
nosa, gardła, oskrzeli itp.  
usuwa

**ZIOŁA „POLANA”**  
zatwierdz. przez M.S.W. Nr. rej. 1349  
Cena zł. 2.—

do nabycia w APTECE  
**Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO**  
w Łodzi

ul. Andrzeja 28, tel. 149-91  
Apteka przyjmuje mocz, płwociny  
i t. p. do analizy.

Światło zgasiło, motor stanął?  
dzwoń **telef. 170-17**

**„Pogotowie Elektryczne”**  
dyktury przez całą dobę, w  
w niedziele i święta.  
**?? Naprawa natężeńmasowa ??**

**ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR**

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluzne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

**Pracownia ortopedyczna**  
**Józef Rosenberg**  
**PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu**

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp.  
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.  
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



**WĘGIEL**

począwszy od 2 korcy  
dostarcza do mieszkań  
w najlepszej jakości po cenie przystępnej  
**Firma Józef Józefowicz**  
WŁASNA BOCZNICA KOLEJOWA.  
Wystarczy zadzwonić Nr. 131-52.

**Ogłoszenie.**

Syndycy tymczasowi masy upadłości **Kojfmana Kaufmana** na mocy art. 502 K. H. wzywają wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w kancelarji w Łodzi przy ul. Traugutta 12, w godzinach od 16 do 19-ej i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz złożyli tytuły posiadanych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 11 marca 1933 r. o godz. 12 w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala III.

Syndycy tymczasowi  
Adwokat **Dr. Zygfryd Braun**  
**Jakób Goldlust**

**Ogłoszenie.**

Syndyk tymczasowy upadłości **Arno Dietla** zawiadamia, że w dn. 28 stycznia 1933 r. o g. 11-ej przed poł. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Pl. Dąbrowskiego 5,) Wydział Handlowy, sala Nr. III zebranie wierzycieli wyżej wymienionej firmy, których należności zostały sprawdzone i przyjęte do masy upadłości, celem zawarcia układu, wzgl. kontraktu związkowego i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy upadłości  
**Arno Dietla**  
Adwokat **Tadeusz Lipiński**  
Łódź, 11 Listopada 5, tel. 241-10.

**BACZNOŚĆ, ŁODZIANKI!!!**

Jedyna w Polsce Nauczycielka Kroju, Szycia i Modelowania **F. GRYNBLATOWA**, która nauca już od 1902 r. sprowadziła nowe siły z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej akademji paryskiej „Daydon” i największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de Coupe de Paris” szkoły subwencjonowanej przez magistrat m. Paryża. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów sprowadzonych z najsłynniejszych domów modeli w Paryżu, jak: Patou, Petia. Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Każda uczennica ma prawo uszyć kilka sukien. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Kończącym świadectwa. Nauczam również bieliszniarstwa.

**F. GRYNBLAT**, Żeromskiego 9, m. 35  
pr. oficyna i piętro, tel. 231-08.

**KAZDA CHOROBE WYLECZYSZ**  
jeżeli regularnie używać będziesz

**ZIOŁA D-ra BREYERA**

- najskuteczniejsze w nast. chorobach:
- Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie plus cena zł. 3.50
  - Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (ból) przemiesianej materji „ „ 3.50
  - Nr. 5 — żółdkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtacze „ „ 3.00
  - Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia „ „ 4.00
  - Nr. 6 — błędncy, długotrwałej niedokrwiistości „ „ 3.50
  - Nr. 7 — nerwowych i pęchersowych „ „ 4.00
  - Nr. 9 — ogólnego zatrucia — prze — czyszczające „ „ 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni — „POLHERBA” Kraków — Podgórze Skr. 48.  
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

**Kursy Fortepianowe**  
**Heleny Aronson-Winnikowowej**  
absolwentki konserwatorium paryskiego (Lazar Levy-Cortot)  
Kierownik artystyczny prof. **Józef Turczyński**.  
Od 15 zostaje otwarta

**Klasa skrzypcowa**  
pod kier. **BR. ROTSZTATÓWNY**  
(Prof. Flesch, Berlin)  
Klasy: fortepian, skrzypce, solfegio, zasady i inne przedmioty.

Zapisy na 2 półroczce przyjmuje kancelarja kursów przy ul. Sienkiewicza 53, tel. 184-07, w godz. od 10—12 i 4—6



# OGŁOSZENIA DROBNE

## Nauka i wychowanie

**NIEMIECKIEGO** udziela Dr. filozofji, absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, literatura, konwersacja, gramatyka. Tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych Andrzeja 29, m. 1, tel. 232-42.

**FRANCUSKI** Studentka po powrocie z Belgii przyjmuje lekcje, konwersacja, angielski początkującym. Ceny niskie tel. 168.00

**NARUTOWICZA** 59, m. 6—lekcje i korepetycje, zakres 8 klas, specjalność: języki. Od 14—15.30

**ŁACINY** i języków udziela i przygotowuje do egzaminów skróconą metodą dyplomowany pedagog. Ceny b. przystępne. Zakątna 80, m. 11.

**STENOGRAFI** francuskiej korepencji Landowej, konwersacji i korepetycji. Zachodnia 63 m. 4, 2—3 godz. 3569—6

**BUCHALTERJI** gruntownie wyucza za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol” Cegielniana 25.

**BUCHALTERJI** podwójnej nauce gruntownie w ciągu miesiąca metodą praktyczną z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych, miarodajnych dla Władz. Cena niska. Nauka pisania na maszynie (z dokładnym objaśnieniem konstrukcji) 10.— Sporządzanie bilansów i zaprowadzanie ksiąg również uproszczonych. Adres: Wólczańska 41, m. 32.

## Kupno i sprzedaż

**ZŁOTO, BIŻUTERJE** i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

**PIANINO** koncertowe Schroderra do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 22 m. 89 między 5 — 7 pp.

**MASZYNA DO PRANIA** nowa, zagraniczna, marki „John” okazanie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

**BRYLANTY, złoto, srebro,** różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

**MEBLE** Sypialki, stołowe, gabinety można nabyć w stolarni Cypryńskiego, Żeromskiego 42.

**OTOMANE** skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, robota solidna tanio sprzedam. Kilińskiego 160 Przeddziecki.

**INTROLIGATORSKIE** nóż i pręgę kupię. Oferty „Oprawa” Biuro ogłoszeń Fuchs, Piotrkowska 50.

**DO SPRZEDANIA** stół do rozsuwania dębowy, biblioteczka mahoniowa. Cegielniana 30, I piętro, front, lewo

**PARA NART** okazanie do sprzedania Kilińskiego 136 m. 9, m. 13 a 15.30 g.

## Różne

**DYWANY** perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia tkalnia artystyczna H. Milgrom, Kilińskiego 18 m. 10 parteru 3404—4

**POMNIKI** różne, ceny konkurencyjne dostarcza „GRANIT”, Łódź, Pomorska 39 w podwórzu 490—5

**NIEMA BRAKU** POSAD! Czw firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czytają codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

**BLONDYNKA** lat 25 z małym posagiem — pozna kulturalnego pana na stanowisku w celu matrymonialnym. Łask. oferty do „Głosu” sub. „Cicha przystań”

**MAMKA** ze świeżym pokarmem szuka zajęcia ul. Kilińskiego nr. 211 m. 8. Mogę również zająć się dzieckiem. Posiadam b. dobre świadectwo.

**DWIE MŁODE,** przystojne, eleganckie panie poszukują znajomości z „gentlemanami” w celu wspólnego spędzania długich zimowych wieczorów. Oferty do administracji sub. „Karnawał”

**PAN** w sile wieku poszukuje znajomości z młodą, inteligentną panią, której zależy na dyskrecji. Cel towarzyski, wyznanie obojętne. Na anonimy, Poste Restante i do gazet nie odpowiadam. Oferty z łaskawym podaniem rvsopisu i wieku pod „Do 22” do „Głosu Porannego”

**DWOJE** przyjaciół pozna kulturalno-tow. rzyjską optymistyczną izraelską parę. Możliwie wycerpujące oferty (anonimy i telefon nieuwzględnione): „Rozrywka s.tuką”

**SALON** Hygieniczno-Kosmetyczny Szwajcerowej został przeniesiony na Piotrkowską 106, tel. 115-08. 624—4

**SEPARAT** 34 lata poszukuje znajomości przystojnej, inteligentnej panny w celu towarzyskim. Oferty pod „Dyskreca”

**ZAGINAŁ** kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej nr. 77993 na zł. 15 na imię Rozalja Hiller Zielona 1.

**ZGUBIŁO** rewolwer „Browning” Nr. 825193, cal. 6,35. — Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Kilińskiego 210, portjer wskaże.

## Uzdrowiska

**ZAKOPANE** Willa „Łodzianka”, Kościeliska 92, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Cena 15.— Informacje i zamówienia telefon 136-79.

**OTWOCK.** Uzdrowisko „Eugenja” ul. Matejki 1 (vis a vis Kasyrna) tel. 3, po gruntownym remoncie czynne cały rok bez przerwy.

**DMUCHAWY** elektryczne dla kuźni i wentylacyjne oraz **MOTORY**

elektrycz. używane. okazanie do sprzedania **WARSZTATY** REPERACYJNE dla maszyn elektr. **WYRÓB PRZEŁĄCZNIKÓW** GWIAZDA-TRÓJKĄT Inż. J. REICHER i S-ka Południowa 28, tel. 210-00

## Posady

**CZŁOWIEK** z praktyką ogrodniczą poszukuje posady portjera i ogrodnika lub temu podobnej. Łaskawe zgłoszenia proszę do nin. pisma pod „Ogrodnik”

# W. KNAPP SPECJALNY MAGAZYN

## Wykwintnej Bielizny Damskiej

### 101 PIOTRKOWSKA 101

urządza od dnia 16-go b. m.

# WYPRZEDAŻ INWENTARZOWA

Do sprzedaży przeznaczają się większe zapasy

## Bielizny damskiej

z tolle de soie, jedwabiu do prania, opalu, nansuku i madapolama

## Bielizny dziecięcej i niemowlęcej

pościelowej i stołowej

## Bielizny

TRYKOTY JEDWABNE I WEŁNIANE FARTUSZKI dralcienne i dla służby.

**Niebywale niskie ceny.**

### Korzystajcie z tej nadzwyczajnej okazji taniego zakupu!

Proszę o zwrócenie uwagi na okno wystawowe.



Tylko najwyższe gatunki własnego wyrobu.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, wł. biura buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk. przemyśl. Blizszych informacji codziennie wieczór 7—9 Piotrkowska 165 front III p. 3337—3

**DOBRA** wykwalifikowana przyjmie pracę w magazynie lub w domach prywatnych. Oferty sub. „R. P.” do adm.

**KUCHARKA** w średnim wieku, uczciwa, czysta, spokojna, dobrze gotująca poszukiwana do Pabjanic, Pożądane b. dobre świadectwa. Oferty wraz z odpisem świadectw kierować: Pabjanice, Legionów 65a Bartnicka, tel. 142-77

**POTRZEB.** I inteligentni inkasenci-akwizytorzy. Zgłaszać się 10—12 i 5—6 „Wszecławiat”, Spółka Wydawnicza Pomorska 41-a, front, parter.

## Lokale

**JEDEN** lub dwa umeblowane pokoje, ciepłe i czyste, z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Śródmiejska 46, m. 6.

**OD 1-go LUTEGO** do wynajęcia duży, dwuokienny, frontowy pokój z oddzielnym wejściem wprost z klatki schodowej na parterze na biuro. Al. Kościuszki 27, m. 4. front, parter.

**BIURO „UNIVERSATOR”**, Dział mieszkaniowy, Moniuszki nr. 3, telefon 190-09.

Poleca bez odstępnego: **2 POKOJE** z kuchnią, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie, wyremontowane od gospodarza, Piotrkowska.

120.— **KWARTALNIE** 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, Skwerowa.

140.— **KWARTALNIE**, 4 pokoje z kuchnią, luksusowe, wprost od gospodarza, okolica Gdańskiej.

30.— **POKOJ** umeblowany, wszelkie wygody, wprost od gospodarza, okolica Górna.

**POKÓJ** słoneczny, frontowy, I p. wprost klatki schodowej odnajmę. Andrzeja 43, m. 4.

„GEGUZ” Piotrkowska 82, tel. 132-40 poleca za komorne:

12.— kwart. pojedynczy pokój, Pomorska.

12.— kwart. pokój z kuchnią Kilińskiego.

200 — kwart. 2 pokoje z kuchnią, wygody. Gdanska.

300.— kwart. 3 pokoje z kuchnią, łazienka, wygoda, front, II p. Zielona.

30.— miesięcznie pokoje umeblowane.

**DWA** pokoje z kuchnią. Ładnie umeblowane, front, wygody, telefon do wynajęcia. Dzwonić 216-34 do 11 i od 2—5.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch Tel. 213-84

**SALA FILHARMONJI**

**WTOREK**, dnia 24-go stycznia 1933 r. o godz. 8.30 wiecz.

**Recital Skrzypcowy**

**ALFRED SCHENKER**

Prsy fortepianie: **Dyr. Teodor Ryder**

**W PROGRAMIE:** FRANCK; BACH; TARTINI; LALO; i t. d.

Szczegóły w programach.

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonii



**NIE PRZERWATYWY!** — lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWICTWA** jak najeńszczyźniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

**URODĘ KOBIECĄ** Konserwuje odświeża wytw. Maquillage

Specjalna metoda na odłuszczenie, udoskonalone farbowanie włosów.

**PIERWSZORZĘDNY GABINET KOSMETYCZNY**

**„COLETTE” D-PAWE DZIERŻYŃSKIEJ**

Dypl. absolwentka i praktykantka najslawn. Institut de „BEAUTE” w Paryżu.

**Kopernika 21, m. 6, tel. 123-83**

Dojazd tramwajami: 5, 9, 6, 8, 16.



POKÓJ umeblowany, wejście niekrępujące dla izraelity (6w) Gdańska 23 fr. 1 p.

ELEGANCKI pokój z meblami lub bez z wszelkimi wygodami, niekrępującym wejściem tylko inteligentnemu panu do wynajęcia. Adres: Śródmiejska 56 m. 23 I piętro

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, 111 p. Wiadomość: Żeromskiego 24, tel. 204-68 i 152-89.

SKLEPY do wynajęcia. 11 Listopada 37-a. Wiadomość tel. 200-90.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Cmentarna 3, m. 18.

3 POKOJE z kuchnią, słoneczne z wszelkimi wygodami, nowoczesne do wynajęcia. Karola 8, lewa ofic, m. 16.

POKÓJ do wynajęcia. Piotrkowska 70, II piętro, front, m. 8.

POKÓJ umeblowany, słoneczny (wejście z korytarza) ewent. z telefonem do wynajęcia Zawadzka 22 m. 20

DO ODDANIA Pokój i kancki w najlepszym centrum miasta z używaniem telefonu. Informacje w administracji.

DUŻY frontowy pokój z wszelkimi wygodami, telefonem, do wynajęcia od zaraz. Zawadzka 15, II piętro front, tel. 114-39.

4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami front I p. natychmiast do wynajęcia. Wiadomość w firmie Thonet Pusta 13

BEZ ODSTĘPNEGO do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia, 1 p. z wszelkimi wygodami, świeżo wyremontowane. Al. I Maja 40 u dozorey.

4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami, w nowym czystym domu, w centrum miasta, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

SOLIDNY lokator bezdzietny poszukuje mieszkania wprost od gospodarza 2 pokoje z kuchnią z wygodami na 1 lub 2 piętrze w starym domu. Oferty z podaniem czynszu i warunków najmu do admin pod „W. A.”

POSZUKIWANY pokój przy rodzinie dla dwóch panien (siostry), możliwie z telefonem. Wiadomość tel. 153-89.

Prof.  
**FELIKS HALPERN**  
wznowił lekcje gry  
fortepianowej  
**SIENKIEWICZA 20**  
front, II p.

POLONISTKA (Uniwers. Warsz.) udziela lekcji dorosłym (chętnie cudzoziemcom) metodą skróconą. Tel. 114-56 od godz. 1-3 i od 20-21. 29799-3

**KONSUM**  
F. ZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16 poleca

swoje bogato zaopatrzone działy:

**BIELIZNA DAMSKA, MĘSKA, DZIECIENNA oraz  
STOŁOWA i POŚCIELOWA**

**FARTUCHY  
POŃCZOCHY, SKARPETKI i OBUWIE  
WEŁNY i JEDWABIE**

**WSZELKA GALANTERJA**

**NACZYNNIA i SPRZĘTY KUCHENNE**

**oraz DZIAŁ KOLONIALNO-SPOŻYWCZY**

Wyłączna sprzedaż  
**RESZTEK, BRAK  
i SEKUNDA.**

Polecamy nasze znane gatunki towarów, a zwłaszcza marki **OK**

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji na podstawie umowy z przedst. handl. Z. S. R. R.

**ZABAWKI!**

Niezawodnie wszystkim zależy by dzieci były dobrze umysłowo rozwinięte. Kupujmy im tylko zabawki, gry towar-

zyskie, zajęcia freblowskie „**RAJ DZIECIĘCY**”

w najtańszym źródle zabawek  
Łódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55. Na miejscu klinika lalek. Uwaga: w komis dostarczamy na zabawy różne kotyljony, czapki, parasolki, balony po bardzo niskich cenach.

**KOKS z własnych koksowni**

„**Wolfgang**”  
i „**Gotthard**”

specjalnie dla centralnego ogrzewania. Sprzedaż wagonowa i wozowa.

**KONSORCJUM**

Biurowa sprzedaż koncernu „ROBUR”  
Łódź, Przejazd 62, tel. 131-80, 155-60, 236-80

**KSIĘGA ADRESOWA POLSKI**

i w. m. **Gdańska**

wraz z mapą Rzeczypospolitej Polskiej

Pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze ostatniego wydania z roku 1930 sprzedajemy po cenie

**Zł. 30.-**

Wysyłka po uprzednim wpłaceniu na konto PKO. 1775 lub za zaliczeniem przy cenie zł. 32.-

Tow. Reklamy Międzynarodowej sp. z o.o., j. r. Rudolf Mosse  
**WYDAWNICTWO KSIĘGI ADRESOWEJ POLSKI**  
Warszawa, Marszałkowska 124

„**IRENIT**”

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



**TŁUMACZENIA  
PRZEPISYWANIE  
NA MASZYNE  
POWIELANIE  
DRUKÓW**

**TABLETKI [COMPRIMÉS]  
i SÓL VICHY-ETAT**

Zawierają skoncentrowaną naturalną **SÓL VICHY** zastępują naturalną **WODĘ VICHY**

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK **VICHY-ETAT**

URZĄDZONIE BEZWARTOŚCIOWYCH KASŁADOWNICTWA



**DOSKONAŁE**

**Pączki tylko po 15 gr.**

poleca **CUKIERNIA**

„**Zródło**” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

**PIERWSZE OGŁOSZENIE**

Likwidatorowie Budowlanej Spółki Akcyjnej w Łodzi Sp. Akc. ogłaszają, że uchwalona na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszów w dniu 15 listopada 1932 r. likwidacja spółki została zarejestrowana. Wobec tego, likwidatorzy wzywają wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu roku od daty trzeciego ogłoszenia. Siedziba komisji likwidacyjnej znajduje się w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 10.

**KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA**

**WIELKI WYBÓR**



**Wózków**

defecyjnych

**Materaców**

sprężynowych „PATENT”

**Łóżek**

metalowych

**Wytymaczek**

amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**  
„**DOBROPOL**” Łódź, Piotrkowska 73,  
TEL. 153-01, w podwórzu.



**ODCISKI**

zgrubiała skóra i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotnie znany od 1/2 wieku

**KLAWIOL**

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „**ARKOWALSKI**”, WARSZAWA

W Sali Kina „**MIMOZA**”

Najtańszy i Najwesełszy

**TEATR-REWJI**

w Łodzi, ul. Kilińskiego 178.

Dzisiaj przebojowa rewja p. t.

„**JEDZIEMY NA CAŁEGO**”

w 2-ach częściach 20-tu aktach

z udziałem znakomitych aktorów:

**DUET JANASZKÓW, KATI ZIELIŃSKIEJ, LU WILCZYŃSKIEJ, ANNY PODLEŚNEJ, JADWIGI IRSKIEJ, SIÓSTR RONISZ, EUGENJUSZA RAW, SKI GO, MARJANA ORYŃSKIEGO, HENRYKA SZARSKIEGO, i innych.**

Dyrektor art.: **Kasimierz BRZESKI**

Poszczególne o 5.30, 7.30 i 9.30.

Ceny biletów niebywałe niskie od 49 gr. do zł. 2.20.

Dojazd tramwajami 4, 17, 10 i 16

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiecowskie obliczane są o 50% drożej, firm szasz. 100%. Za ośl. tabalaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogł. drukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.



Elżbieta Janstein

Paryż.

# Louis Ferdinand Celine

## Ten, który nie otrzymał nagrody Goncourtów

Historia tegorocznego laureata nagrody im. Goncourtów jest o wiele mniej interesująca od historii tego, który tej nagrody nie otrzymał. Nie ulega wątpliwości, że Guy Kazeline, uwięziony nagrodą za swoją powieść „Les Loups“, zasługuje na honorowe miejsce w szeregu kandydatów. Jego książka kontynuuje tradycje dobrej powieści psychologicznej. Ale ta inna książka, którą przegłosowano, i która jednocześnie, jakby w formie protestu, otrzymała nagrodę dziennikarzy (Prix Theophraste Renoudot, która powoli staje się drogowskazem rzeczy naprawdę wartościowych), nie jest kontynuowaniem tradycji, lecz zapoczątkowaniem nowej drogi.

We francuskiej literaturze niema dzieła analogicznego. Nawet w przybliżeniu. Oczywiście i we Francji istnieją gwałtowne, gorzkie, płomienne, książki, — książki, będące żołądkiem, eksplozją, anatema. Ale takiej pełni okrutnej ironji, dzikiego oskarżenia, najjeczniczej obojętności względem pisanych i niepisanych praw, — tej przerażającej pełni nie posiadała do tychczas we Francji jeszcze żadna książka. Istnieją zbliżone do niej utwory niemieckie i amerykańskie. Ale tutaj jesteśmy poraz pierwszy świadkami niepohamowanej, niemal bezwstydnej rewolty lacińskiego ducha.

Tytuł książki, dokoła której rozwijają się skandale i skandaliki, książki wyklętej, oplwanej, ubóstwianej i wynoszonej nad niebiosa, książki, która wwołała taki ruch, jakiego historia literatury nie pamięta od czasów Zola i Huysmansa, brzmi „Voyage au bout de la nuit“. Jej bohater, Bardamu, jest jednym z wielu, nad którymi kłębi się czarne, bezgwiezdne niebo, których udziałem jest los pariasów. Bardamu zostaje rzucony w otchłań wojny. — Przez kilka miesięcy bierze udział w kampanji wojennej, przeżywa ją z rosnącym lekciem i buntem w sercu, które go skłaniają do tego, że porzuci pole bitwy i ukrywa się w szpitalu, przeznaczonym dla warjatów i symulantów. (Bardzo często trudno jest skonstatować prawdę w tych wypadkach).

Następnie Bardamu wstąpił na okręt i jedzie do Afryki, zostaje tam wysłany do niebezpiecznej okolicy, w której szaleje febra, aby zarządzać wyl-

maginowanymi obszarami jakiejś „Societe Porduriere“, opuszcza Afrykę, jedzie do Nowego Jorku. Szuka pracy, głoduje, biega, jak zły, zaszczyty wilk, przez ulice miast i wreszcie powraca do Francji, kontynuuje w wolnych chwilach swe studia medyczne i wreszcie osiada na przedmieściu Paryża, jako lekarz ubogich.

Historja sama przez się nie mówi wiele. Przy całej swej awanturniczości jest to historia tuzinkowego człowieka, bezimiennego obywatela, który ze zgorzkniałem, zamkniętym sercem idzie przez życie. Ale co on wszystko widzi i odkrywa, ten żołnierz, ten robotnik, ten lekarz ubogich nazwiskiem Bardamu? Świat, przez który kroczy, jest szary, godzien nienawiści, podły. Wędruje przez ulice nędznego przedmieścia, które nienawidzi proroczą, genjalną nienawiścią, wchodzi do ciemnych, wilgotnych, zamurszanych domów, pochyla się nad wynędzniałymi ciałami, pograżonymi w cierpieniu. Nie go nie dziwi i nie nie przeraża. Małe podłości wydają mu się równie zrozumiałe, jak wielkie. Prawie nie widzi różnicy między plotką sąsiedzka, a próbą popełnienia morderstwa. W każdej z tych katastrof zostaje wplątany, bierze w niej udział, jako bierny wtajemniczony, który co najwyżej wzrusza z rezygnacją ramionami. Takim jest świat. Niema powodu się denerwować.

Louis Ferdinand Celine, który przebiegłością i energją umie bronić swego pseudonimu przed reporterami, zastrzegając się jaknajkategoryczniej przeciwko temu, że ta książka jest jego autobiografią. Ale Louis Ferdinand Celine brał udział w wojnie, jeździł do Afryki i do Nowego Jorku, a wreszcie został lekarzem ubogich w Paryżu i jest nim do dnia dzisiejszego. Jest to czterdziestoletni chory człowiek, który dotychczas nie napisał nietylko książki, ale nawet artykułu dziennikarskiego. „Le voyage au bout de la nuit“ (600 stron druku) jest jego pierwszą pracą.

Pochodzi on z ludu i mówi jego językiem. Niema tutaj zamierzonego naturalizmu, nie ma kokietowania żargonem, jak u Delteil'a lub Carca. Pisze tu człowiek tak jak mówi. Niezszczerzy jest jedynie wtedy, gdy

ryzykuje kilka zdań literackich

„Istnieją rozmaite formy wyroku śmierci. Ach, cóżbym dał ja idjota, za to, aby być teraz w więzieniu zamiast tutaj. Gdybym był w porę coś ukradł. Ale nie myśli się o tem. Z więzienia człowiek wychodzi żywy, — ale nie z wojny. Gdybym jeszcze miał czas. Ale nie miałem go już. I nie było nic do ukradzenia. Jak długo potrwa to delirium? Jak długo trwać może taki atak, jak ten? Miesiące, lata? Czy czekaliby, aż wszyscy zginą, lub wszyscy zwarują?“

„Czy jedynie tchórze lub szaleńcy odmawiają służby na wojnie? Niech żyją tchórze i szaleńcy! Czy możecie sobie przypomnieć przynajmniej jedno jedyne nazwisko żołnierza z trzydziestoletniej wojny? Czy próbowaliście kiedyś jedno takie nazwisko znaleźć? Nie. — są oni wam wszyscy zupełnie obojętni. A więc widzicie, że umarli za nic, ci idjoci! Jedynie życie się liczy. Mogę się założyć o co chcecie, że za 10 tysięcy lat ta wojna, którą widzimy w takich wspaniałych rozmiarach, będzie zapomniana. Może z tuzin uczonych będzie się sprzeczało o daty najważniejszych hekatomb. To jest wszystko, co ludzie jednego stulecia mają do powiedzenia o swych bliźnich z innego wieku. Nie wierzę w przyszłość...“

„Niemcy zaczajeni przy drodze, zarozumiali i chętni do strzelania, strzelali źle, ale wydawało się, że mają na sprzedać całe magazyny kul. Nie było widoków na bliski koniec wojny. Nasz pułkownik wykazywał bajeczną odwagę. Spacerował po szosie w deszczu kul, jakgdyby oczekiwał na dworcu przyjaciela. Był tylko nieco bardziej zniecierpliwiony.

A więc pułkownik był potworem. Teraz to odgadłem, — był gorszy, niż pies, bowiem nie mógł sobie wyobrazić swojej śmierci. W tym samym czasie pomyślałem sobie, że może

### Nagrody literackie za dzieła w dziedzinie wiedzy

Węgierska akademja umiejętności wyznaczyła szereg nagród w wysokości od 4 tys. do 800 pengő za najlepsze dzieła, które pojawiły się w ostatnich latach w różnych dziedzinach wiedzy. Przyznanie nagród nastąpi na uroczystym posiedzeniu akademji 16 maja r. b.

w szeregu naszej armji jest wielu takich, jak on, odważnych bohaterów — i prawdopodobnie również w tej armji naprzeciwko. Kto wie ilu? Jeden, dwa, kilka milionów może? Mój lęk urósł do rozmiarów paniki. Dzięki takim istotom, dzięki tej piekielnej głupocie mogło to wszystko trwać dalej aż do nieskończoności. Dlaczegoż zresztą miałiby przestać? Czy byłem jedynym tchórzem na świecie, zabakany między dwoma milionami bohaterskich szaleńców, wypuszczonych na siebie i uzbrojonych przytem od stóp do głowy? W hełmach bez hełmów, bez koni, na motocyklach, w samochodach, gwizdających, latających, czolgających się na kolanach, kopających w ziemi, niby w domu warjatów, jedynie po to, aby wszystko zniszczyć? Niemcy, Francja, kontynent, wszystko, co oddycha, wścieklejsze od wściekłych psów, a przytem tak strasznie grzeszne i zbrojne. Nie ulega wątpliwości, że pozwoliłem się wciągnąć w jakiś apokaliptyczny pochód krzyżowy“.

„Lola miała delikatne miętkie i pełne entuzjazmu serce. Jej ciało było miłe i sympatyczne. Nie mołem inaczej, jak wziąć ją taką, jaką była. Była sympatyczną dziewczyną, tylko że między nami stała wojna, ta przeklęta, potworna wiedźma, która połowę ludzi, kochających, lub nie, pchała do wysyłania na rzeź drugiej połowy. Próbowałem przedłużyć swoją rekonwalescencję, bowiem nie miałem ochoty zająć miejsce na pełnym chwały ementarzu pola bitwy. Na każdym kroku, który stawiałem w mieście, uświadamiałem sobie całą śmiechność tej masakry. To wszystko było jednym potwornie wielkiem jostostwem. Miałem przeklecie mało widoków, aby się uratować, a przytem żadnych potrzebnych w tej dziedzinie stosunków. Znałem tylko biedaków, to znaczy ludzi, których śmierć nikogo nie interesowała. Na Lolę nie mogłem liczyć. Była przecież tylko piekągniarką“.

„W oddali na szosie, jak okiem sięgnąć, widać było dwa czarne punkty, jak my. Ale byli to dwaj Niemcy, którzy strzelali. Pułkownik może wiedział, dlaczego ci ludzie strzelają, może wiedzieli o tem również sami Niemcy. — ale ja. Bóg mi

świadkiem, nie miałem o tem pojęcia. Jak daleko sięgam pamięcią, nie uczyniłem niemiłom nic złego. Byłem dla nich zawsze grzeczny i uprzejmy. W dzieciństwie nawet chodziłem z nimi do szkoły w pobliżu Hannoveru. Mówiłem im językiem, chodziliśmy razem za dziewczętami po lekcjach do lasu w okolicy, lub też strzelaliśmy razem z łuku, czy pistoletu, kupionego za 4 marki. Ale od tego, do nagłego strzelania do nas, bez słowa uprzedzenia, tak po środku szosy, — to szło zbyt szybko, — przeskok był zbyt gwałtowny. Zbyt wielka różnica. Ściśle biorąc, wojna była wszystkim, czego się nie rozumiało. To nie mogło trwać. Czy się coś stało z tymi ludźmi? Nie odczuwałem absolutnie nic. Przecież musiałbym zauważyć? Moje uczucia względem nich nie zmieniły się w żadnym kierunku. Mimo wszystko chciałem zrozumieć ich brutalność, a w jeszcze większym stopniu miałem ochotę poprostu odejść, tak bardzo to wszystko wydawało mi się głęboką pomyłką“.

Fakt, że ta książka, nietknięta przez cenzurę, mogła się ukazać, oznacza nawet w takim liberalnym kraju, jak Francja, istny cud. A że Celine mógł figurować, jako poważny kandydat do nagrody Goncourtów (przypadły mu w udziale trzy głosy, między innymi również głos Leona Daudeta!) nie może być dość entuzjastycznie podkreślone. W jego powieści anarchja myśli łączy się z anarchją formy. A przejście nad tem do porządku dziennego przychodzi francuzom o wiele trudniej, niż jakimkolwiek narodowi na świecie. Podczas wyborów dwum akademikom, którzy się poprzedniego dnia opowiedzieli za Celinem, zabrakło odwagi cywilnej. Pomyśleli o niesłychanym skandalu, jakiby taka decyzja wywołała, i oddali puste kartki. W odpowiedzi na to Daudet i Descaves opuścili salę, rezygnując z udziału w tradycyjnym śniadaniu.

Z nagrodą Goncourtów, czy bez niej — bezimienny Celine stał się bohaterem dnia. Urządzą nam istne polowanie, wysyłając całe armje fotografów i reporterów. Dotychczas opublikowano 3 fotografie Celina, a na każdej z nich widniała inna postać. Najprawdopodobniej żadna z tych fotografii nie jest konterfitem autora.



# JAROSŁAW HASEK

(W 10 rocznicę śmierci znakomitego pisarza czeskiego)

Niedawno w Pradze miało miejsce niezwykle zebranie. — Spotkali się bohaterowie książki Haska „Przygody pocziwego wojaka Szwejka podczas wojny światowej”. Spotkali się po to, aby utworzyć „Związek przyjaciół wojaka Szwejka”. — Na zebraniu obecny był między innymi porucznik Lukasz, piastujący obecnie godność kapłana czeskiego sztabu generalnego, ochotnik Marek, obecnie pracujący w jednym z ministerstw, i wielu innych. Ale Otto Katz — jedna z najbarwniejszych postaci „Szwejka”, — nie zjawił się na zebraniu pomimo zaproszenia. Organizatorom nie udało się również ściągnąć porucznika Duba. Jednak na zebraniu zakomunikowano, że ten bohaterski wojak powrócił do swego dawnego zawodu: jest obecnie dyrektorem szkoły w jednym z miasteczek w południowych Czechach i jednocześnie przywódcą lokalnej narodowo-demokratycznej organizacji.

Wszystkie wymienione osoby wraz z autorem „Szwejka” służyły podczas wojny w 91 pułku austriacko-węgierskiej armji. Hasek zmienił jedynie nazwiska swych bohaterów. Rysem charakterystycznym twórczości Haska jest wogóle, że bohaterami wszystkich bez wyjątku jego utworów są żywi ludzie, — ludzie, z którymi się spotykał i których niepostrzeżenie studiował.

Jarosław Hasek znany jest przeważnie, jako autor „Szwejka”. Ale „Szwejk” jest jedynie ostatnim jego dziełem. Już przedtem wydał on około dziesięciu tomów opowiadań i powieści, nie tłumaczonych dotychczas niestety niemal zupełnie na obce języki. Pisywał również sztuki teatralne. Ale w tej dziedzinie jakoś mu się nie wiodło. Na żądanie cenzury przebrał w 1922 roku kilka razy swoją sztukę „Minister i jego syn”. Sztuka w rezultacie nie została przez cenzurę dopuszczona i do dnia dzisiejszego nigdzie jej nie wystawiono.

Wybitni pisarze zyskują za zwyczaj po śmierci bardzo wiele przyjaciół. Wszyscy oni byli ze zmarłym „na ty”, znali go na wylot i uważają za swój obowiązek dzielić się z czytelnikami anegdotami z życia wielkiego nieboszczyka — przyjaciela.

To samo miało miejsce z Haskiem. Drukowało się i drukuje o nim niezliczone ilości anegdot. Byli przyjaciele, nie wiadomo dlaczego, uważają, że te anegdoty charakteryzują Haska i jego twórczość. W gruncie rzeczy wskazują jedynie, że głęboka społeczna satyra Haska bynajmniej nie jest przez wszystkich rozumiwana. Jednak z drugiej strony należy uważać za

zupełnie zrozumiałe, że z Haska starają się zrobić lekkiego, wdzięcznego humorystę: jest to jeden ze sposobów przytępienia ostrza jego społecznej satyry. —

Bowiem satyra Haska dotychczas jeszcze nie naposądziła zabicia. „Klub Pickwicka” i „Don Kiszot” — utwory, posiadające najbliższe pokrewieństwo duchowe z epopeją Haska, — są już dzisiaj tylko literaturą. Natomiast satyra Haska jest przez swoją aktualność dzisiaj bodaj niebezpieczniejsza, niż kiedykolwiek.

Nie więc dziwnego, że wyjąwszy materiał anegdotalny, pisano o życiu i twórczości Haska o wiele mniej, niż na to zasługuje. Wiadomo o nim bardzo mało. Jedną z przyczyn tego faktu jest niewątpliwie to, że prawdziwych przyjaciół Hasek w gruncie rzeczy nie posiadał. Wszyscy ludzie byli dla niego materialem, który studiował tak samo, jak uczoney studjuje plamy na słońcu. Odwracał się od nich natychmiast, gdy tracił zainteresowanie literackie dla danego typu. Przez pewien czas naprzykład przyjaźnił się z czeskim literatem Hajekiem, który był wtedy redaktorem pisma „Świat zwierząt”. Pod

nieobecność Hajeka Hasek redagował przez pewien czas to pismo. Ale praca w redakcji nudziła go. Wobec tego zaczął wymyślać rozmaite nieistniejące zwierzęta i dawać w „Odpowiedziach redakcji” fantastyczne wskazówki na temat hodowli zwierząt domowych. Doprowadziło to oczywiście do skandalu. Większość czytelników przestała pismo abonować. Hajekowi z trudnością udało się uratować pismo przed zamknięciem.

Ale to wszystko już Hasek nie interesowało. Wyszedł z gazety i napisał o wszystkim doskonałe opowiadanie („Jak byłem redaktorem”). Potem ani gazeta „Świat zwierząt”, ani były przyjaciel Hajek już dla Haska nie istnieli.

Nie ulega wątpliwości, że Hasek był skrajnym egoistą — świadczą o tem liczne fakty z jego życia. Ale ten egoizm miał jakiś wyjątkowy, czysto literacki charakter. Przy tem wszystkim pisał Hasek bardzo niechętnie i tylko wtedy, gdy mu bardzo były potrzebne pieniądze. Jest rzeczą wiadomą, że większość swoich drobnych nowel i opowiadań napisał Hasek w praskich knajpach. Oczywiście sprzedawał je na miej-

scu za grosze, aby móc zapłacić rachunek.

Do swojej twórczości odnosił się Hajek dość niedbale. Ciekawe, że zupełnie nie interesował się tem, co o nim mówią i pisać. Niedługo przed śmiercią Haska przyszedł do niego jeden z jego ówczesnych „przyjaciół” i przyniósł gazetę, w której wydrukowano wielki feljeton o „Szwejku”. Była to pierwsza w prasie poważna krytyka tej epopei. Autor krytyki był lewicowy literat czeski Jan Olbracht.

— Przyniosłem ci gazetę — oświadczył przyjaciel. — Olbracht pisze o twojej książce uważa cię za genialnego idjota.

— Olbracht się myli — odparł poważnie Hasek. — Nie jestem ani genialnym, ani idiotą. Jestem poprostu durniem.

W ten sposób wyzerpana była rozmowa na temat krytyki, której Hasek zresztą nie przecezywał.

Byłoby jednak błędem przypuszczać, że Hasek nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia swojej twórczości. Gdy zaczął pisać „Szwejka”, którego pierwszy wydanie rozsyłano czytelnikom jedynie na podstawie subskrypcji, autor sam zajmował się reklamą swojej książki. Na

wszystkich rogach ulic w Pradze widniały wtedy afisze, roklejone przez samego Haska. Afisz opiewał, że „pisarz Jarosław Hasek rozpoczął swą wielką powieść o Szwejku”. Ta nieśmiertelna książka będzie przetłumaczona na dziesięć obcych języków”. Było to w początkach 1922 roku. Hasek sprzedawał wtedy na ulicach i w piwiarniach osobiście pierwsze zeszyty „Szwejka”. Sprzedaż szła, jak po grudzie. Ale obecnie „Szwejk” jest przetłumaczony na więcej, niż dziesięć obcych języków...

Jak wiadomo, Hasek swego „Szwejka” nie dokończył. Pisał go w Lipnicach pod Pragą, gdzie zresztą znakomity pisarz umarł. Mieszkał tam ze swoją drugą żoną, którą przywiózł sobie z Rosji. „Szwejk” również pisał niechętnie i z trudnością. Zazwyczaj odbywało się to w ten sposób, że wydawca, zaliczając pokójny reklamacyjny subskrybentów, oczekujących następnego zeszytu, przyjeżdżał do Haska i zmuszał go, aby w jego obecności pisał dalej, przy czem po napisaniu kilku stron odrazu na miejscu wypłacał autorowi honorarium...

W tym okresie Hasek nie miał już przyjaciół. Lwina część czasu spędzał musiał w łóżku, opuszczony przez wszystkich, prócz żony. Na kilka tygodni przed śmiercią, w Boże Narodzenie 1922 roku, Hasek zaprosił do siebie wielu przyjaciół z Pragi. Nikt z zaproszonych nie przyjechał. Czekał na nich długo i już późną nocą namówił żonę, aby przyprowadziła do niego pierwszego człowieka, którego spotka na szosie. Żona sprowadziła bezrobotnego kamieniarza, w którego towarzystwie Hasek spędził całą noc.

Po upływie kilku dni, w noc z 2 na 3 stycznia 1923 roku, Jarosław Hasek zmarł. Pochowano go na cmentarzu w Lipnicach, pod murem cmentarnym. Przez pięć lat na jego grobie nie było żadnego napisu, nawet nazwiska. Dopiero potem miejsce w wiejski rzeźbiarz sporządził kamienną płytę z odpowiednim napisem. Było to w tych czasach, gdy do Lipnic zaczęło przyjeżdżać wielu ludzi, aby odwiedzić mogiłę Jarosława Haska, ale z powodu braku płyty i napisu nie mogli znaleźć miejsca wiecznego spoczynku autora „Przygód pocziwego wojaka Szwejka”.

W. Pan.

## JAROSŁAW HASEK

# HISTORIA JEDNEGO GUZIKA

(Parafraza z feljetonu)

Nie mogę pojąć, dlaczego społeczeństwo z taką animozją odnosi się do spodni bez guzika. Przecież naprawdę niema w tem nic strasznego, że brakuje jeden jedyny guzik. Przecież wszystkie inne są. Dlaczego społeczeństwo, w innych wypadkach całkiem miłosierne, w tym jednym jest bezwzględne i nie chce wejść w położenie starego kawalera, któremu przecież podobne nieszczęście może się lada chwila przytrafić.

Tak było zemną...

Ze zgrozą, z nieopisanym strachem, spojrzałem na dolną część mojej garderoby, zobaczysz, czyszczoną, jak chce społeczeństwo, uważające brak guzika u spodni za hańbę niemal.

Jestem jednak człowiekiem czynu. Tylko chwilę trwała owa makabryczna zaduma, a już po jej upływie, byłem zdecydowany. Nie dam się. Nie pozwolę przez byle guzik sztychnąć ze siebie. Nie chcę utracić z wszystkim zdobytym stanowiska.

Przyszyję sobie guzika...

Tak, ale to nie tak łatwo, jak sobie wyobrażacie. Przede wszystkim nie wiem, jak to się robi. Zaraz... Może encyklopedia pomoże, gdy społeczeństwo zawiadło.

Z trudem wyciągnąłem zakurzonego XIII tom (N — P). Szukałem pod „G”, ale zawiadłem się.

„Przyżywa się trzy pomocy igły...” — brzmiała encyklopedyczna wskazówka.

Niewiele się z tego dowiedziałem. Ale cierpliwości. Poszukam dalej. Chwyciłem V tom (H — I) i znalazłem wreszcie cie „Igle”.

„Igła jest to cienka, łamliwa dźwignia jednoramienna z uszkiem do przeciągania nici...”

W tomie IV (Fo — G — Ha) znalazłem wreszcie obszerny opis guzika.

„Pierwsze guziki znane już były starożytnym, wiele lat przed narodzeniem Chrystusa. Wzrostanie mieli je jednak w pogardzie, a ich stroje, togę i tuniki, spinane były kłami i całkowicie zlekceważeniem do noszenia spójczy po przodkach jaką był warunkowo guzik. Jeszcze przedtem, za czasów egipskich, guzik był rodzajem świętości, otwierającej wrota do raj. Dlatego też kapłani egipscy kazali się grzebać z guzikiem w zaciśniętej dłoni...”

Teraz byłem już mniej więcej przygotowany teoretycznie do szycia. Musiałem tylko zaopatrzyć się w niezbędne dla tego celu utensylja. Po zwiędzeniu kilkunastu sklepów już wszędzie było w porządku.

W pierwszym zaopatryłem się w igły. Ponieważ mam zaufanie do encyklopedji uwierzyłem, że igły są łamliwe dźwigniami. Ponieważ jednak nie mam zaufania do zręczności moich palców, zaopatrzyłem się w większą ilość tych tanich przyrządów mechanicznych. Po prostu kupiłem gros igiel. 144

sztuki...

W drugim sklepie zapytano mnie, jakie sobie życzę nici. Nie wiedziałem, co odpowiedzieć, i wreszcie wyszedłem stamtąd, zaopatrzony w trzy tuziny dużych szpilek. Każda tuzin innego koloru. Czarna, biała i żółta...

Z kolei, polegając już na własnych wiadomościach w tej dziedzinie, kupiłem 20 naparstków. Przyznam, że nie wiedziałem, na jaki palec wkładać się taki naparstek. Więcej jak 29 palców przecież człowiek nie ma... Wystarczy...

Wróciłem do domu i przystąpiłem do pracy.

Znalazłem mnie następnego dnia. Byłem nieprzytomny. Leżałem na dywanie mego pokoju, omotany 14 tysiącami metrów różnokolorowych nici. Na palcach rąk i nóg poyskiwały nowiutkie, złote naparstki. Prawa moja ręka przyszyta była mocno do brzoju dywanu, podczas, gdy lewa umocowana była białymi nitami do czarwonej portjery. Kiedy mnie wreszcie uwolniono z krepujących więzów, okazało się, że spoczywałem na 137 igłach. Zagadka był jednak inny fakt: gdzie podziały się pozostałe. Przypuszczam, że część połknąłem, śliniąc nitkę, część zaś utkwiała w niezczulonym, wskutek wysiłku, ciele.

Spodnie oddałem do krawca. Tak mi poradzono...

ODZ. PIOTRKOWSKA

**Wiszki 100**

Reklam Gazetowych  
Cenury (100) - Praga - Praga  
Zbiórka fotograficzna dla reklam  
Zbiórka fotograficzna dla reklam  
Zbiórka fotograficzna dla reklam

111172



## Ch. N. Bialik ukończył niedawno 60 lat

Hebrajska poezja nigdy nie umarła. Wbrew wszelkim na tym punkcie zapewnieniom, żyła i, co więcej, rozwijała się w ciągu długich stuleci. Nie stało tu na przeszkodzie nieużywanie tego języka w mowie potocznej, był zaklęty w wielu księgach i prywatnej korespondencji żydowskich duchownych. Ale wiadomo, jak wielki istnieje dystans pomiędzy językiem potocznym, a poezją, językiem codziennego użycia, a tym, który ma służyć, jako wyraz potężnym myślom poety. Dlatego też ten większe uznanie należy się tym, którzy z języka prostego potrafili wydobyć tyle piękna. Niedawno przecież wstała z kolebki hebrajska poezja. Przedtem istniała jedynie liryka religijna, natomiast całkowicie brakło utworów epickich. Nieliczne ich próby nie można nazwać literacką prozą. Do niedawna poezja hebrajska była przepojona stałym pierwiastkiem: religijnością. Nie było prawie innego motywu w tej poezji. Adresatem wszystkich liryk był Bóg. On był tą osią, dokoła której obracała się twórczość poetycka hebraistów. Doniero Bialik jest tym pionierem, który wprowadził do literatury poetyckiej pierwiastek świeckości.

Nowohebrajska poezja, tem samem i Bialik, stanęła wobec dylematu, który będzie zrozumiałym dopiero wtedy, gdy się uwzględni jej historię i dotychczasowy charakter. Sytuacja bowiem żydostwa od tych czasów, kiedy poezja wyłazywała największą żywotność, uległa zasadniczej zmianie. Naród żydowski posiada bowiem dwa, a nawet trzy języki: hebrajski, który do niedawna był uważany za język literacki żargon, będący językiem mas żydowskich, oraz jeszcze jeden żargonowy język mas żydowskich, zamieszkujących kraje afrykańskie i zachodnioazjatyckie — szpaniołski, mieszana języków hiszpańskiego i tureckiego. Zachodzi więc pytanie, w jakim z tych języków rozpocząć odbudowę literatury narodu żydowskiego. Dotychczas język hebrajski nie jest rozpowszechniony w tym stopniu, co żargonowy. Jedyne w Palestynie posługują się nim szersze warstwy ludności. Wymieniona okoliczność sprawiła się o to, że powstały dwie literatury, żargonowa i hebrajska, obie dość już bogate.

Jednakże przed poezją hebrajską zjawia się jeszcze jedna poważna zapora. Przecież język hebrajski, tak dawno już wyszły z użytku codziennego, nie może oddać wszystkich pojęć człowieka nowoczesnego, nie może dać doskonałego obrazu jego myśli i czynów.

Trzeba było rozpocząć pracę od podstaw. Niemala rola przypadała w udziale Bialikowi. Pchnął on na nowe tory starą, średniowieczną literaturę, dał jej nowe cele i wskazał, jak należy postępować na przyszłość. Jego poezja przedstawiała wielkie cele i ideały żydowskiego społeczeństwa na terenie Palestyny. Piękny, kulturalny język stanowił słuszną oprawę dla wielkich myśli poety, siła formy i stylu dopełniała całości. Jest on bezsprzecznie wielką indywidualnością, jeśli potrafił wykonać tak wielki skok od synagogalnej poezji średniowiecza do nowoczesnego piękna myśli i formy.

# Tragedja literatury rosyjskiej

## Emigrantom brak gruntu, pisarzom sowieckim--wolności słowa (Rozmowa paryskiego koresp. „Głosu Porannego“ z M. Aldanowym, autorem „Klucza“)

Paryż, w styczniu.

Paryż jest ośrodkiem rosyjskiej literatury emigracyjnej. Tutaj znajduje się jej baza czy telnicza — największe na świecie skupienie emigracji rosyjskiej. Tu wychodzą najpoważniejsze dzienniki i czasopisma literackie, mieszają najwybitniejsi przedstawiciele starszej i powojennej generacji pisarzy emigracyjnych.

W Paryżu również od lat przebywa i pracuje świetny powieściopisarz i essayista — niewątpliwie jeden z czołowych przedstawicieli współczesnej literatury rosyjskiej wogóle — M. Aldanow.

Spotkałem Aldanowa w redakcji dziennika „Poslednija Nowosti“.

— Nie chcę — rzucam na wstępie — prawić panu komplementów, ale stwierdzić muszę faktyczny stan rzeczy. Z współczesnych pisarzy rosyjskich jest pan w Polsce jednym z najbardziej popularnych. Jeśli zaś chodzi o literaturę emigracyjną, to znany właściwie tylko pan.

To też czytelnik polski chętnieby się dowiedział o panu trochę szczegółów biograficznych?

— Opowiem panu pokrótce. Urodziłem się w roku 1886 w Kijowie. Uczyłem się w Kijowie i Petersburgu. Ukończyłem wydziały: fizyczny - matematyczny i prawniczy. W literaturze zadebiutowałem w roku 1914 książką pod tytułem: „To stoj i R. Rolland“. Bardzo dużo podróżowałem.

Zwiedziłem wzdłuż i wszerz Europę, Azję, Amerykę i Afrykę. Pozostaje mi jak pan widzi, do zwiedzenia tylko Australia. Podczas wojny byłem na froncie. Po wojnie zamieszkiwałem przez pewien czas w Petersburgu. Gdy rozpoczął się terror, opuściłem terytorium sowieckie, udając się na Ukrainę. W końcu roku 1918 udałem się wraz z Milukowem i Bułgakowem zagranicę. Podróż nasza miała na celu poinformowanie opinii zachodnioeuropejskiej o tem, co się działo w Rosji. Nawiazaliśmy wówczas kontakt z szeregiem wybitnych osobistości ze świata politycznego. Podejmowali nas oficjalnie rządy i instytucje społeczne. Do Rosji już powrócić nie mogłem. Odtąd rozpoczął się więc moje życie emigracyjne. Ostatnio mieszkam stale w Paryżu. Na emigracji napisałem i wydałem szereg dzieł, jak zbiór esajów „Moi współczesni“, powieści: „Klucz“, „Djabelski most“ (Czortów most), „Dziwiaty Termidora“, „Wyspa św. Heleny“, „Ucieczka“, „10 symfonia“ i t. d. Obecnie piszę powieść „Jaskinia“ (Pieścizera). Urywki zamieściłem już w „Poslednich Nowostiach“.

Dzieła moje przetłumaczono zostało na 18 języków. Najwięcej tłumaczy mnie i czytają w Polsce i Anglii. Ostatnio ukazał się w polskim języku przekład mojej powieści „Ucieczka“ (Biegstwo), dokonany przez Belmonta.

— W jaki sposób pan pracuje. Czy posiadając do pisania, ma pan wszystko gotowe, ułożone, przemyślane: rozwój akcji, charakter bohaterów, ich wygląd zewnętrzny, ruchy, rozmowy, postępowanie. Czy też ogranicza się pan do ogólnego planu, a reszta przychodzi w trakcie pisania.

— Naogół mam wszystko dość dokładnie przemyślane i uplastycznione w wyobraźni. Ale rzecz zrozumiała, że w trakcie opisywania zachodzą zmiany; dodaje, usuwam, przera-biam...

— Zdaje się, że na pański rozwój literacki wpłynąć musiał Tolstoj?

— Ma pan rację. Z pisarzy rosyjskich Tolstoj, z autorów obcych Anatol France. Szczególnie lubię jego „Bogowie tak na krwi“. Ale wpłynął on na mnie ca'okształtem swej twórczości, całą swą fizjognomią literacką. Z autorów rosyjskich wymienilibym jeszcze Lermowlowa. Oczywiście mam na myśli Lermontowa - prozaka, a nie poetę.

— A powieściopisarze angielscy?

— Absolutnie. Bardzo lubię literaturę angielską. Uważam ją za najwspanialszą na świecie. Ale o wpływie nie może być mowy.

— Czy w pańskiej trylogii historycznej nie miał pan zamiaru przeprowadzić paraleli z rewolucją rosyjską, ewentualnie użyć częściowo epoki wielkiej rewolucji francuskiej, jakoteż dla odtworzenia wypadków rosyjskich?

— Nie. Miałem zamiar jedynie dać obiektywny obraz epoki, jaką opisuje. Jeśli przeprowadziłem pewne paralele, to tył

### Co piszą w sowietach?

Moskiewska „Literaturnaja Gazeta“ ogłosiła ankietę wśród czołowych pisarzy sowieckich na temat ich zamierzeń literackich w przyszłym roku.

Mikołaj Tichonow przygotowuje tom nowel, które określa jako „bariery walki psychologicznej“, No wikow - Proboj pisze drugi tom swojej powieści p. t. „Czuszma“, Lidja Sejtulina pracuje nad książką w której omawia wrażenia z podróży po Rosji i zagranicę, Weresajew pisze nową powieść p. t. „Siostry“ i pracuje nad wspomnieniami z czasów studenckich. Spółka humorystów Ili i Petrow piszą nową satyryczną powieść i kohezją komedję p. t. „Order“, N. Ogniew, autor „Kostki Rabcewa“ równocześnie pracuje nad dwiema powieściami „Biografia literacka“ i „Wynalazca“, O. Birk pisze rozprawę o „Ojcach i dzieciach“ Turgieniewa oraz pracę teoretyczną p. t. „Rytm i składnia“, F. Gladkow pracuje nad drugą częścią powieści p. t. „Energja“, B. Lawrenjew po dwuletnim milczeniu ogłasza powieść p. t. „Bia'e i niebieskie“, Walenty Katajew przygotowuje opowiadanie w 7 częściach ze współczesnego życia moskiewskiego. Znany krytyk i historyk literatury Czuchowski ogłasza książki p. t. „Ludzi lat sześćdziesiątych“ i „Od dwóch do pięciu“ oraz wspomnienia o Ma'akowskim, Bloka, Brjusowie oraz pisze książkę o Repinie. Michaf Kazakow kończy powieść „Czas plus czas“ oraz rozpoczął powieść zatytułowaną „Nowy punkt“. Kowierin pisze powieść biograficzną z życia znakomitego matematyka Łobaczewskiego. M. Stolin'ski przygotowuje pracę o nowej inteligencji, która wyszła z klasy robotniczej. N. Asejw pisze dłuższy poemat poświęcony wojnom domowym a liryk Selwiński wydaje tom p. t. „Wiersze o Pacyfiku“.

ko wtedy, gdy znajdowałem je w rzeczywistości. Nigdy nie naginałem faktów historycznych dla przeprowadzenia jakichkolwiek tendencji, lub porównań. Przeważnie ściśle i skrupulatnie trzymałem się prawdy historycznej.

Muszę zaznaczyć, że moje powieści historyczne są wynikiem mozolnych i szeregów odczytów historycznych. Gdy jeden z krytyków zarzucił mi nieścisłości historyczne, dowiodłem mu dokumentalnie prawdziwości moich opisów. Proszę pana, nawet opisy pogody nie są wyssane z palca. Jeśli piszę, że tego i tego dnia (chodzi oczywiście o daty historyczne), pogoda dopisywała, lub przeciwnie, była słota — odpowiada to ściśle prawdzie.

— Jak rozwija się literatura emigracyjna? — Jak pracują pisarze starsi i co dała nowa generacja?

— Przykro mi trochę mówić o poszczególnych pisarzach. — Zbyt związany jestem z nimi. W każdym bądź razie pracujemy wszyscy, jak możemy. Staramy się wydobyć z siebie maksimum. Pisarze starszej generacji tworzą oczywiście nadal. Bardzo dobre rzeczy dał Iwan Bunin. Uważam nawet, że jego twórczość emigracyjna stoi wyżej, niż dzieła z okresu przedwojennego. Z nowych prac Aleksandra Kuprina wymienię powieść „Junciera“. Piszą nadal: Merezkowski, Balmont, Remizow, Szmelew i wielu innych.

Z generacji powojennej i emigracyjnej najbardziej cenię, jako prozaka, Włodzimierza Sirina. Właściwie nazywa się on Nabokow i jest synem znanego działacza politycznego Nabokowa, który padł, jak panu wiadomo, ofiarą zamachu monarchistów. Zamachowcy mieli na celu zgładzenie Milukowa, ale Nabokow zauważywszy niebezpieczeństwo, zasłonił Milukowa i w rezultacie został śmiertelnie ranny.

Wł. Sirin jest naprawdę wybitnym pisarzem, niestety jeszcze mało znanym zagranicą. — Bardzo pana proszę wspomnieć o nim w wywiadzie. Czytelnicy polscy powinni go poznać.

Z książek Sirina szczególnie cenię „Król, dama, walet“ i „Obronie Użina“. Pierwsza poświęcona jest opisowi życia betlińskiego. W „Obronie Użina“ odtwarza autor życie wielkiego szachmatysty. Tytuł ma znaczenie podwójne. Chodzi o obronę pozycji w grze szachowej, a jednocześnie o obronę życia i postępowania bohatera.

Z poetów wymienię Cwietajewą, Chodasiewiczę, który z ojca jest pochodzenia polskiego i doskonale zna język polski. Posiadamy dwa czasopisma literackie „Sowremiennyje Zapiski“ i „Czista“. W pierwszym koncentrują się przeważnie pisarze starsi, wśród nich i ja. Czasopismo „Czista“ jest natomiast organem młodzieży.

— Jakie kierunki literackie panują w literaturze emigracyjnej?

— Kierunków było i jest wiele. Właściwie mamy wszystkie go potrochu. Najpopularniejszy jest jednak realizm.

— Czy w literaturze emigracyjnej nie przejawiają się silne prądy religijne i mistyczne?

— Nie. Prądy religijne i mi-

styczne istnieją, ale raczej w zyciu społeczno - politycznym i filozofii. Mam na myśli Bułgakowa, Bierdajewa i innych. Wśród literatów silne tendencje religijne zdradza Dymitr Merezkowski swą ideologią wszechchrześcijańską, głosi hasło połączenia wszystkich wyznań chrześcijańskich w jeden ogólny kościół. Także i w tym wypadku niema mowy o wpływie życia emigracyjnego.

— A jak pan ocenia rozwój literatury sowieckiej?

— Bezwzględnie jest tam bardzo wielu zdolnych pisarzy. Przedewszystkiem nazwę pana Aleks. Tołstoję — nawróconego emigranta. Jest to naprawdę wybitny pisarz. Gdybym musiał wyleczyć trzech — czterech czołowych przedstawicieli współczesnej literatury rosyjskiej bez wahanja wymienilibym Al. Tołstoję. Utrzymywałbym dawniej żałyte stosunki przyjacielskie. Z chwilą „nawrócenia“ się Al. Tołstoję, zerwaliśmy ze sobą. Ale oczywiście różnice ogólnego politycznego nie przeszkadzają mi w obiektywnej ocenie wartości tego pisarza. Wymienię panu pozatem Leonowa — autora „Sol“. Iwanowa i in. Pracuje pozatem nadal w Sowietach szereg pisarzy dawnej generacji pisarskiej, jak Achmatow, Brlusow, Biełyj i in.

— Czy istnieje kontakt między literaturą emigracyjną a sowiecką?

— Owszem, istnieje nawet pewien wpływ wzajemny. Wskażę panu chociażby na A. Remizowa, który, jak wiadomo, znajduje się na emigracji, a który posiada w Rosji sowieckiej szereg uczniów. Sytuacja jest taka, że nam brak tego, co oni posiadają i odwrotnie. My, pisarze emigracyjni, korzystamy z wolności słowa, mamy możliwość wypowiedzenia się. Oderwani jesteśmy jednak od życia rosyjskiego, nie mamy gruntu pod sobą. Pisarze sowieccy ten grunt posiadają, nie mają za to możliwości wypowiedzenia się. To jest tragedia nasza i ich — tragedia współczesnej literatury rosyjskiej.

Z kolei rozpytuje Aldanow o współczesną literaturę polską. Opowiada mi, że bardzo lubi Polskę, był kilka razy w Warszawie, zna trochę język polski. Z pisarzy polskich wielkie wrażenie wywarł na niego Żeromski, szczególnie „Dzieje grzechu“. Lubi powieści współczesne Sienkiewicza, szczególnie „Rodzinę Poanieckich“ daleko mniej ceni natomiast utwory historyczne — trylogję i „Quo Vadis“. Zna osobiście ze znajomych Pen - Klubów J. Kaden - Bandrowskiego, Goetla i Klingslanda.

Przy pożegnaniu odczytuje mi Aldanow pocztówkę, jaką otrzymał od p. Przedeckiego ze Lwowa. Pan Przedecki zawiadamia autora „Klucza“, że tegoż dnia o godzinie 4-ej po południu wygłosi na przez radio odczyt, poświęcony twórczości Aldanowa.

— Niestety, — powiada Aldanow — nie mogę go posłuchać, bo właśnie teraz mam godzinę mej pracy redakcyjnej, których przesunąć nie mogę. W każdym bądź razie proszę pana Przedeckiemu podziękować tą drogą za łaskawą pamięć o mnie.

S. Babad.

Prof.  
**St. Nirnstein**  
po powrocie  
wznowił lekcje gry  
fortepianowej  
ul. Traugutta Nr. 12  
front, III p.



# Więzienie przyszłości

## Rewelacyjne dzieło łodzianina o karaniu przestępców

Ukazała się na półkach księgarskich obszerna praca łodzianina docenta Leona Rabinowicza: „Podstawy nauki o więzieniowie”. (Warszawa, 1933, nakład „Gebethnera i Wolffa”). Praca ta jest zbyt ważką dla naszego piśmiennictwa naukowego, by można było pominąć ją milczeniem; wprost przeciwnie, stwierdzić wypada, że stanowi ona doniosłe wydarzenie w literaturze naukowej i zasługuje ze wszechmiar na bliższe zapoznanie się z jej charakterem i założeniami.

Przy bezstronnem i obiektywnem rozpatrzeniu stosunku społeczeństwa do więzennictwa w Polsce odrodzonej dochodzi się do wniosku, że dziedziną tą uległa jakiemś skrzywieniu, że niesłusznie wysunięta została poza krąg życia społecznego. Miał widać więzienie za część składową olbrzymiego organizmu społecznego, przywykło się uważać je za coś wrogiego, nieprzyjaznego, anty-społecznego. Więzienie odgradzone zostało od społeczeństwa murem niechęci i nieufności, stało się dziedziną niepewną, mglistą, mroczną i pod wieloma względami dość drastyczną dla umysłu przeciętnego obywatela. Na mentalności doby dzisiejszej zaciążyły bezwzględnie przekonania epoki przedwojennej, kiedy więzienie było brutalnym narzędziem polityki najzdzierców, kiedy nosiło gwałt i przemoc. Ta przyczyna, jak również i zespół różnych okoliczności sprawiły, że gdy więzennictwo przeszło w ręce władz polskich, przeciętny obywatel nie zmienił swego ustosunkowania do niego. Nieporozumienie przetrwało do dnia dzisiejszego.

Jedynie literatura, prasa i nauka mogły zmienić ten stan rzeczy. Literatura i nauka długo milczały, prasa natomiast wykorzystywała skwapliwie każdą okazję, by przepaść między społeczeństwem i więzieniem jeszcze pogłębić. A gdy literatura odezwała się w końcu, głos ten był zbyt nikły, by jakąś zmianę w umysłach wywołać. Mam na myśli „Ściany świata” Zofii Nałkowskiej. Książka znakomitej powieściopisarki jest bezwzględnie cenną próbą wniknięcia w psychologię zbiorowości więziennej i świadczy o pysznej znajomości duszy przestępczej (autorka stykała się przez wiele

lat z uwięzionymi jako członek Towarzystwa opieki nad więźniem). Autorka nie wysunęła się jednak poza zakres rozważań literacko-psychologicznych, należących duchem całkowicie do mentalności doby minioniej i nie potrafiła dotrzeć do istotnej treści zagadnienia: do stosunku społeczeństwa do więzienia i do więźniów. B to to spojrzenie na rzeczywistość więzienną wczorajszymi oczyma.

Nowe zaś spojrzenie na rzecz i na sprawę więzienną przyniosła nam dopiero książka docenta Rabinowicza. Dowiedzieliśmy się z niej, że więzennictwo — to nie suchy zbiór paragrafów, regulacyjnych administracyjnych życie zakładów karnych, lecz świeża i żywa nauka, posługująca się, jako gałęziami pomocniczymi, kryminologią, antropologią, psychiatrią i pedagogiką; że nie jest to bezduszny wykład norm więziennych, lecz ujęcie rzeczy penitencjarnej z zewnątrz, w świetle najnowszych zdobyczy nauk kryminalistycznych. I na tem może polega największa zasługa autora, że zerwał on zupełnie z dotychczasowym systemem ujęcia problemu więziennego w schemat administracyjny. System ten odnajdziemy we wszystkich, nielicznych zresztą pracach, traktujących o naszym zagadnieniu, u Cuche'a („Traité de science et de législation pénitentiaires”, Paris, 1905), czy u Kriegsmanna („Einführung in die Gefängniskunde”, Hei-

delberg, 1912), lub u Moldenhawera („O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych”. Warszawa, 1870). Wszystkie prace, dotykające w czemkolwiek materji więziennej, nie wychodzą poza zakres roztrząsań administracyjnych, obracają się w błędnem kole przepisów prawno-regulaminowych.

Doc. Rabinowicz pierwszy zrywa z tym nieistotnym sposobem ujęcia więzennictwa i wprowadza do nauki nowy rodzaj dojścia do zagadnienia, bezwzględnie płodniejszy i owocniejszy. Przy czytaniu jego pracy zdajemy sobie jasno sprawę, że przed tą książką nie było wogóle nauki o więzennictwie, że dopiero jesteśmy świadkami jej tworzenia. Jest to bowiem nietylko pierwsza praca tego rodzaju w języku polk'm, lecz wogóle pierwsza tego rodzaju — i nie wątpimy, że zapowiadany przekład pracy na język francuski ugruntuje jeszcze stanowisko naukowe docenta Rabinowicza, chlubnie już znanego ze swych poprzednich dzieł we Francji, Belgji i Szwajcarii.

„Podstawy nauki o więzennictwie” dają nam w historii więcej niż zapowiadały: jest to obszerny, zarówno analityczny jak i syntetyczny traktat o wszystkich zagadnieniach, związanych ze sprawą penitencjarną. Autor podbija nasz umysł rozległą wiedzą, znajomością przedmiotu, oryginalnością i

śmiałością koncepcji. Pod tym względem obecnie wydane dzieło stanowi duży krok naprzód w technice narskiej Rabinowicza: zawiera ono znacznie mniej ustępów polemicznych niż poprzednie jego prace („La lutte moderne contre le crime” i „Crime passionnel”), jest bardziej ściśle, skupione w sobie, zwarte, mimo okazałe rozmiały, wreszcie zawiera nowe i ciekawe teorie, wysuwane tu poraz pierwszy.

Do takich należy przede wszystkim koncepcja genezy nowoczesnego więzennictwa; autor nie podziela dotychczasowego pojęcia o wpływie „detrusio in monasterium” na podstawie systemu celkowego, stawiając własną teorię o wyłonieniu się nowoczesnego więzennictwa z instytucji przymusowego domu pracy. Teoria to bezwzględnie oryginalna i zasługująca na baczną uwagę, wydaje się jednak, że autor rozprawia się zbyt pochopnie ze zwolennikami dotychczasowej teorii, wzmiankując o nich jedynie w odsyłaczu. Jakkolwiek prawda w danym przypadku zdaje się być raczej po stronie Rabinowicza, nie uprawnia to go jednak do zbyt lekceważącego traktowania przeciwników.

Lecz nie mam zamiaru sztykować młodego autora: o ile pogodzimy się z jego śmiałością i autorytatywnym tonem, przezwyciężymy jego książkę z prawdziwą przyjemnością. Ze sposobu ujęcia i układu ujmawia się

na każdym kroku, że autor należy duchem do kultury łacińskiej, że przejął się tym „esprit latin”, którego przedniemi cechami są jasność i przejrzystość. Książkę Rabinowicza czyta się trzema tchami, nieledwie jak romans, a może lepiej jeszcze niż romans. W epoce Huxley'a, Galsworthy'ego czy Dabrowskiej powieści stała się djabło nudne, książki naukowe zaś potrafią uderzyć w nasz zmysł ciekawości i stać się sensacyjną lekturą naszych czasów.

„Podstawy nauki o więzennictwie” poruszają zbyt wiele zagadnień, by można było, szczegółowo nawet, omówić je w ramach artykułu sprawozdawczego. Zwróćmy jedynie uwagę na dwa ostatnie rozdziały książki, traktujące o roli antropologii i pedagogiki w nowoczesnym więzennictwie. Autor wyypuklił w nich zasady prawdziwie dzisiejszego systemu więziennego i wskazał takich reform należy u nas dokonać. Człowiek o antropologiczno-psychiatrycznych realizacjach w Belgji lub w reformach pedagogicznych w więzieniach Turyni lub Hamburga, zdajemy sobie doskonale sprawę z ogromu zadań, które nas czekają. Problem więzennictwa jest bowiem i u nas problemem bieżącej aktualności. Otrzymaliśmy nieśmiało nowy kodeks karny; jeżeli jednak kodeksowi karnemu nie odpowiada szeroko zakrojoną i nowoczesnie pojętą ustrój penitencjarny, akcja tego nie może być istotną i pożyteczną. Sam kodeks nie wystarcza do celowej walki z przestępczością; nowy kodeks pozostanie zawieszony w powietrzu, jeżeli nie będzie oparty na trwałych podstawach zreformowanego ustroju więziennego. Reforma jaknajbardziej zakreślona staje się na tym odcinku bardziej konieczną niż gdziekolwiek.

Praca docenta Rabinowicza zwraca uwagę na główne czynniki i elementy tej reformy, wykazuje jasno i dobitnie jej możliwości i jej konieczność. Podobna książka na Zachodzie byłaby rewelacją dla społeczeństwa, prologiem i bodźcem samej reformy. Jakikolwiek będzie jej działanie na naszym gruncie, pozostanie ona wyczynem naukowym wagi pierwszorzędnej i trwałym dorobkiem naszego piśmiennictwa.

Dr. K.

## Zagadka „Dziewicy Orleańskiej” rozwiązana Joanna d'Arc była córką Ludwika Orleańskiego?

Zaden poważny uczony nie sądzi, by legenda o Joannie d'Arc, była w istocie zdarzeniem historycznym, zwłaszcza w tym sensie, w jakim podaje jej baśń ludowa, płynąca od wieków, po przez długie pokolenia, z ust do ust. Ta cudowna dziewczyna bezwzględnie nie urodziła się, w jednej ze wsi lotaryńskich, Domremy, lecz była tam najprawdopodobniej oddana na przez swych rodziców na wychowanie. Rodzice Joanny musieli na dworze królewskim

sprawować dość znaczny urząd, jako, że dziewczyna na długo jeszcze przed zdobyciem miasta, nosiła tytuł „Dziewicy z Orleanu”.

Młody współczesny uczony, J. Jacoby, publikuje w „Mercure de France” charakterystykę ojca swego, który jako lekarz i uczony, przeszedł 20 lat, badań tajemnicę pochodzenia „Dziewicy z Orleanu”. Człowiek ten przestudjował i zgłębił wszelkie dane źródłowe w tej materji, posługując się często takimi, które w obecnym czasie są już zupełnie lub częściowo, z różnych względów, niedostępne. Wnioski, do których uczony ten, w żmudnej swej pracy doszedł, odznaczają się bystrością myśli krytycznej, a ponadto noszą charakter sensacji.

Jacoby senior doszedł mianowicie do wniosku, że Joanna była naturalną córką Ludwika Orleańskiego, a zatem wnuczką szalonego Karola VI. Urodziła się, nie jak głosi legenda w roku 1412, lecz w roku 1407 wryczem rzeczywistość wykazuje, że nie była wcale tak krwiożercza względem Anglików, jak głosi fama ludowa.

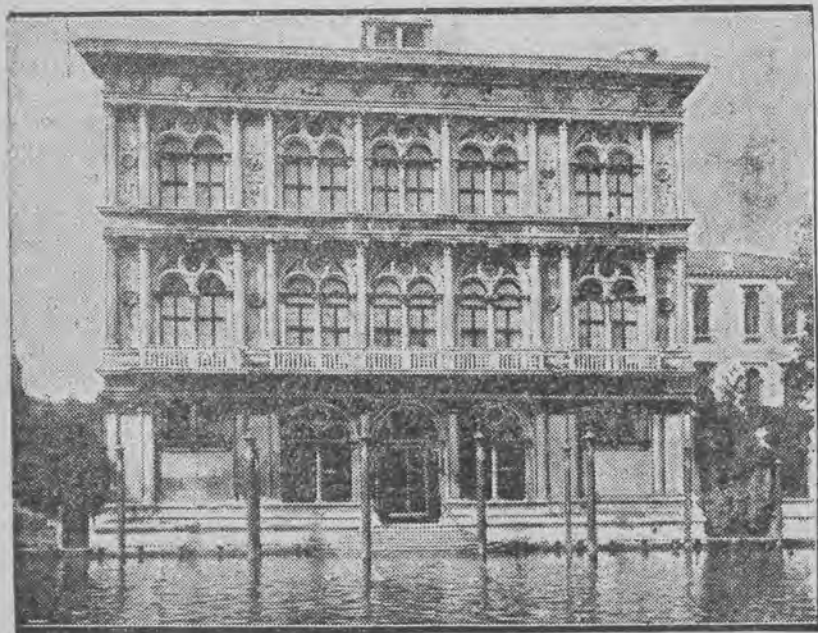
Na krótko przed swą gwałtowną śmiercią, sprowadził ją Ludwik Orleański do Domremy, które znał ze swych wycieczek na polowania. Tam rozwija a się Joanna w ciszy, bezpieczeństwie, otoczona wspomnieniami, z których to wspomnień popłynęły w czas jakiś „niebiańskie głosy”, jak wzię-

cie do niewoli Delfina, osierocony Dom Orleański, Francja w rękach Burgundji i Anglików. Przebrani dworzanie Bertrand de Poulengy, oraz Joan de Novoloupont, przywiedli ją w eksponowanym i niebezpiecznym momencie z Domremy i postawili na czele wojska. Nosiła oręż królewski, królewski strój rycerski. Konia dosiadała od dziecka, władać bronią nauczyła się również w dzieciństwie.

Uczony badacz popiera swoje dowodzenia argumentami ściśle naukowymi, względnie dokumentami, które ani przez chwilę nie budzą wątpliwości, co do swej autentyczności. Szereg niejasnych punktów zostaje przez niego wyjaśnionych.

Jedno tylko pytanie zostaje bez odpowiedzi. A mianowicie w jaki sposób się stało, że tajemnica ta tak długo była strzeżoną. Dokoła osoby Joanny rozegrał się długi proces, obfitujący w wiele momentów rehabilitacyjnych, o jej życiu wydano niezliczoną ilość kronik, badania miały miejsce w samym Domremy, nigdzie zaś niema wieści o pochodzeniu Joanny, które, zdaniem Jacoby'ego, jest jasne i nie nastęrcza żadnych wątpliwości. — Twierdzenie to jest poparte dowodami, ale jeszcze nie jest ostateczne. Argumenty muszą stoczyć jeszcze przedtem walkę z kontrargumentami innych uczonych. Odpowiedzią zajmie się jeszcze najprawdopodobniej oficjalna wiedza, badając dzieje tamtej epoki.

## Palazzo Vendramin w Wenecji



gdzie przed 50 laty zmarł znakomity kompozytor Ryszard Wagner.

## Por. Calacichi



znakomity pilot włoski, ustanowił nowy rekord światowy, utrzymując się w powietrzu bez przerwy do góry nogami 42 minuty 37 sekund.